KALENDARZ DOMOWY I GOSPODARSKI.



JAN KANTY GREGOROWICZ.

Redaktor „Przyjaciela Dzieci“ i „Tygodnika Mód“.

KALENDARZ
DOMOWY i GOSPODARSKI

NA ROK ZWYCZAJNY

1886

mający dni 365.

ROK XVIII.



WARSZAWA.

Drukiem i nakładem JANA COTTY,

przy ul. **Senatorskiej Nr. 27 (29)**, obok Kościoła Ś. Antoniego.

Składy główne: w Kantorze drukarni, ulica **Senatorska Nr. 27** (29), obok Kościoła Ś. Antoniego i u D. LANGE, ul. Długa Nr. 557.



Дозволено Цензурою.
Варшава 14 Сентября 1885 г.



EWANGELIE NA WSZYSTKIE ŚWIĘTA.

Na Nowy Rok, u Łukasza ś. w rozd. 2, o *obrzezaniu Chrystusa Pana.*
— Niedzielę po Nowym roku u Mateusza ś. w rozdz. 3 o *chrzcie Chrystusa w Jordanie.*
— Trzech Króli, u Mat. ś. w r. 2, o *Św. Trzech Królach.*
— N. 1 po 3 Kr., u Łuk. ś, w. r. 2, o *Chrystusie w 12 latach.*
— N. 2 po 3 Kr., u Jana ś. w r. 2, o *godach w Kanie Galilejsk.*
— N. 3 po 3 Kr., u Mat. ś. w r. 8, o *oczyszczeniu trędowatego i setnika.*
— N. 4 po 3 Kr., u Mat. ś. w rozdz. 8, o *uspokojeniu bałwanów morskich.*
— Oczyszcz. NMP., u Łuk. ś. w r. 2, o *przyniesieniu Chrystusa do kośc. Jeroz.*
— N. 5 po 3 Kr., u Mat., ś. w rozdz. 13, o *siejbiarzu i rozmaitem nasieniu.*
— N. 6 po 3 Kr., u Mat. ś. w r. 13, o *ziarnie gorczycznem.*
— N. Starozap., u Mat. ś. w r. 20, o *robotnikach w winnicy.*
— N. Mięsop., u Łuk. ś. w r. 8, o *nasieniu i roli.*
— N. Zapustną, u Łuk. ś. w r. 18, *Jezus przepowiada swą mękę.*
— Popielec, u Mat. ś. w r. 6, o *poście.*
— N. Wstępną, u Mat. ś. w r. 4, o *djable który kusił Jezusa.*
— N. Suchą, u Mat. ś. w r. 8, o *przemienieniu się Jezusowem.*
— Zwiast. NMP., u Łuk. ś. w r. 1, o *poselstwie Anioła Gabryela do N. M. P.*
— N. Głuchą, u Łuk. ś. w r. 11, o *wyrzuceniu czartów.*
— N. Środop., u Jana ś. w r. 6, o *nakarmieniu 5000 ludzi.*
— N. Białą, u Jana ś. w r. 8, o *żydach chcących ukamienować Jezusa.*
— N. Kwietnią, u Mat. ś. w r. 21, o *wjeździe Chrystusa do Jerozolimy.*
— Wielki Czwartek, u Jana ś. w r. 13, o *wieczerzy Pańskiej i umywaniu nóg Apostołom przez Jezusa.*
— Wielki Piątek, Passya według Jana ś. w r. 18 i 19.
— N. Wielkanocną, u Mat. ś. w r. 16, o *Zmartwychwstaniu Chr. Pana.*
— Pon. Wielk., u Łuk. ś. w r. 24, *O dwóch uczniach Chr. idących do Emaus.*
— N. Przewodnią, u Jana ś. w r. 20, o *pokazaniu się Chrystusa uczniom.*
— Ś. Stanisława, u Jana ś. w r. 10, o *dobrym Pasterzu w Chrystusie.*
— N. 2. po W., u Jana ś. w r. 10, o *Chrystusie dobrym Pasterzu.*
— N. 3. po W., u Jana ś. w r. 16, o *odejściu Chrystusa Pana do Ojca.*
— N. 4. po W., u Jana ś. w r. 14, o *przyczynie odejścia Chrystusa.*
— N. 5. po W., u Jana ś. w r. 16, o *skutkach prośby w Imię Jezusa.*
— Wnieb. Pań., u Marka ś. w r. 16, o *Wniebowst. Chrystusa.*
— N. 6. po W., u Jana ś. w r. 15, o *przyjściu pociechy Ducha Św.*
— Zesł. Ducha Św., u Jana ś. w r. 14, o *zesłaniu Ducha Św.*
— Ponied. Św., u Jana ś. w r. 3, o *rozmowie Chrystusa z Nikodemem.*
Na Trójcę Św., u Mat. ś. w r. 28, o *mocy danej Chrystusowi.*
— Boże Ciało, u Jana ś. w r. 6, o *Ciele i Krwi Chrystusa.*
— N. 2. po Św., u Łuk. ś. w r. 13, o *wezwaniu na wielką wieczerzę.*
— Św. Piotra i Pawła, u Mat. ś. w r. 10, o *władzy danej ś. Piotrowi.*
— N. 3. po św., u Łuk. ś. w r. 15, o *zgubionej owcy i groszu.*
— N. 4 po św., u Łuk. ś. w r. 5, o *obfitym Piotra połowie ryb.*
— N. 5 po św., u Mat. ś. w r. 5, o *sprawiedliwości i pojednaniu się z bratem.*
— N. 6. po św., u Marka ś. w r. 8, o *nakarmieniu 4000 ludzi.*
— N. 7. po św., u Mat. ś. w r. 7, o *fałszywych prorokach.*
— N. 8. po św., u Łuk. ś. w r. 16, o *niesprawiedliwym szafarzu.*

— Wniebowz. N. M. P. u Łuk. św. w r. 10, *mowa Chrystusa Pana do Marty.*
— N. 9. po św., u Łuk. ś. w r. 19, *o zburzeniu Jerozolimy.*
— N. 10. po św., u Łuk. ś. w r. 18, *o faryzeuszu i celniku.*
— N. 11. po św., u Marka ś. w r. 7, *o głuchym i niemym.*
— N. 12. po św., u Łuk. ś. w r. 10, *o rannym Samarytaninie.*
— Na Narodz. NMP., u Mat. ś. w r. 1, *Księgi rodzaju Jezusa Chrystusa.*
— N.13 po św., u Łuk. św. w r. 17, *o uzdrowieniu 10-ciu trędowatych.*
— N. 14. po św., u Mat. ś. w r. 6, *o służeniu Bogu i mamonie.*
— N. 15. po św., u Łuk. ś. w r. 7, *o wskrzeszeniu syna wdowy.*
— N. 16. po św., u Łuk. ś. w r. 14, *o uzdrowieniu opuchłego.*
— N. 17. po św., u Mat. ś. w r. 22, *o miłości Boga i bliźniego.*
— N. 18. po św., u Mat. ś. w r. 9, *o uzdrowieniu paralityka.*
— N. 19. po św., u Mat. ś. w r. 22, *o wezwaniu na gody weselne.*
— N. 20. po św., u Jana ś. w r. 4, *o chorym synu królewskim.*
— Wszyst. Święt., u Mat. ś. w r. 9, *o tych którzy są błogosławieni.*
— Dzień Zaduszny, u Jana ś. w r. 5, *o wskrzesz. umarłych.*
— N. 21. po św., u Mat. ś. w r. 18, *o dłużniku i złośliwym słudze.*
— N. 22. po ś, u Mat. ś. w r. 22, *o oddaniu czynszowej monety.*
— N. 23 po Św. u Mat. ś. w rozdz. 9, *o wskrzeszeniu córki księcia.*
— N. 1. Adwentu, u Łukasza ś. w r. 21, *o znakach na niebie i ziemi.*
— N. 2. Adw., u Mat. ś. w r. 1, *o poselstwie Jana do Chrystusa.*
— Niep. Pocz. N. M. P., u Łuk. ś. w r. 1, *o pozdrowieniu Anielskiem.*
— N. 3. Adw., u Jana ś. w r. 1, *o poselstwie żydów do Jana.*
— N. 4. Ad., u Łuk. ś. w r. 3, *o Janie opowiadającym chrzest pokuty.*
— Boże Nar., u Łuk. ś. w r. 2, *o narodzeniu Chrystusa Pana.*
— Św. Szczepana, u Mat. ś. w r. 23, *o posyłaniu proroków.*
— Św. Jana Ew., u Jana ś. w r. 21, *o naśladowaniu Chrystusa i o ulubionym Jego Uczniu.*
— Młodzianków, u Mat. ś. w r. 2, *o ucieczce do Egiptu i rzezi dziatek w Betleem.*

DNIE GALOWE.

Które należy obchodzić przez nabożeństwo i uwolnienie uczniów od lekcyj.

Styczeń.

Dnia 6 Stycznia (25 Grudnia), rocznica oswobodzenia Kościoła i Państwa Rossyjskiego od najścia francuzów i z niemi 20-tu narodowości.

Dnia 13 (1), Nowy rok ruski, oraz roczn. Urodzin J. C. W. W. X. *Alexieja Alexandrowicza.*

Marzec.

Dnia 10 (26 Lutego), rocznica urodzin J. C. K. M. Najjaś. Alexandra III Alexandrowicza.

Dnia 14 (2) Marca pamiątka wstąpienia na tron Jego C. K. M. Najjaś. Alexandra III Aleksandrowicza.

Maj.

Dnia 18 (6) Maja, Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. Mikołaja Alexandrowicza Następcy Tronu.

Dnia 27 (15) Maja. Rocznica Koronacyi Ich Cesarsko-Królewskich Mości Najjaśniejszego Alexandra III Alexandrowicza i Najjaśniej. Maryi Teodorównej.

Sierpień.

Dnia 3 (22 Lipca), Imieniny J. C. K. M. Najjaś. Maryi Teodorównej, Jej C. W. W. X. *Marji Alexandrównéj* i J. C. W. W. X. *Maryi Pawłównej* małżonki J. C. W. W. X. *Włodzimierza Aleksandrowicza.*

Wrzesień.

Dnia 11 (30 Sierpnia), Imieniny Jego Ces. Kr. M. Najjaś. Alexandra III Alexandrowicza, oraz J. C. W. W. X. *Alexandra Michałowicza* i J. C. W. W. X. *Alexandra Włodzimierzowicza,* tudzież Urod. Jej C. W. W. X. *Olgi Mikołajewnéj,* Małż. J. K. M. Króla Wirtembergskiego, oraz święto Orderu św. Alexandra Newskiego.

Listopad.

Dnia 26 (14) Rocz. urodzin J. C. K. M. Maryi Teodorównej.

Grudzień.

Dnia 18 (6) Grudnia, Imieniny J. C. W. W. X. Mikołaja Alexandrowicza, Następcy Tronu, J. C. W. W. X. *Mikołaja Konstantynowicza* i J. C. W. W. X. *Mikołaja Michałowicza.*

DNI GALOWE.

Które należy obchodzić tylko przez nabożeństwo.

Styczeń.

Dnia 3 (22 Grudnia), Imieniny J. C. W. W. X. *Anastazyi Michałównéj.*
Dnia 22 (10), Roczn. Ur. J. C. W. W. X. *Piotra Mikołajewicza.*
Dnia 25 (13), Rocz. Ur. J. C. W. W. X. *Elzbiety Mawrykiewny.*
Dnia 29 (17) Rocz. Ur. J. C. W. W. X. *Heleny Włodzimierzównej.*

Luty.

Dnia 5 (24 Stycznia), Imieniny J. C. W. W. X. *Kseni Alexandrównéj.*
Dnia 15 (3), Rocznica Urodzin Jego C. W. W. X. *Mikołaja Konstantynowicza,* oraz święto Orderu św. Anny.
Dnia 16 (4), Rocz. Urodz. J. C. W. W. X. *Wiary Konstantynównéj.*

Kwiecień.

Dnia 6 (25 Marca), Rocz. Urodz. J. C. W. W. X. *Kseni Alexandrównéj.*
Dnia 13 (1), Rocz. Urodzin Jego C. W. W. X. *Alexandra Michałowicza.*
Dnia 22 (10), Rocz. Urodz. J. C. W. W. X. *Włodzimierza Alexandrowicza.*
Dnia 29 (17), Rocz. Urodzin J. C. W. W. X. *Mikołaja Michałowicza.*

Maj.

Dnia 5 (23 Kwietnia), Imieniny Jej C. W. W. X. *Alexandry Józefównéj* Małż. J. C. W. W. X. *Konstantego Mikołajewicza,* i J. C. W. W. X. *Alexandry Petrównéj.*
Dnia 9 (27 Kwiet.), Rocz. Urod. J. C. W. W. X. *Jerzego Alexandrowicza.*
Dnia 11 (29 Kwiet.), Rocz. Ur. J. C. W. W. X. *Sergiusza Alexandrowicza.*
Dnia 14 (2) Roczn. Urodzin J. C. W. W. X. *Andrzeja Włodzimierzowicza*
Dnia 14 (26) Maja, Rocz. Ur. J. C. W. W. X. *Maryi Pawłównej.*

Czerwiec.

Dnia 1 Czerwca (20 Maja), Imien. J. C. W. W. X. *Alexieja Alexandrowicza* i J. C. W. W. X. *Alexieja Michałowicza.*
Dnia 2 (21 Maja), Imieniny J. C. W. W. X. *Konstantego Mikołajewicza,* J. C. W. W. X. *Konstantego Konstantynowicza,* J. C. W. W. X. *Heleny Włodzimierzównej* i Rocz. Ur. J. C. W. W. X. *Alexandry Petrównej.*

Dnia 13 (1), Rocz. Urodzin J. C. W. W. X. *Olgi Alexandrównej* i J. C. W. W. X. *Dymitra Konstantynowicza.*

Dnia 29 (17) Rocz. Ur. J. C. W. W. X. *Elzbiety Georgiewny.*

Lipiec.

Dnia 8 (26 Czer.), Roczn. Ur. J. C. W. W. X. *Alexandry Józefównéj.*

Dnia 9 (27 Czer.) Rocz. odniesionego zwycięz. Piotra W. pod Połtawą.

Dnia 11 (29) Czerwca, Imieniny J. C. W W. X. *Pawła Alexandrowicza* i *Piotra Mikołajewicza.*

Dnia 17 (5) Im. J. C. W. W. X. *Sergiusza Alexandrowicza.*

Dnia 23 (11), Im. J. C. W. W. X. *Olgi Alexandrównej* i J. C. W. W. X. *Olgi Mikołajewnéj* Małżonki J. Kr. M. Króla Wirtembergskiego, J. C. W. W. X. *Olgi Konstantynównéj* Małżonki J. K. M. Króla Helenów, J. C. W. W. X. *Olgi Teodorównéj.*

Dnia 27 (15), Imien. J. C. W. W. X. *Włodzimierza Alexandrowicza.*

Dnia 28 (16), Rocz. Ur. J. C. W. W. X. *Anastazyi Michałównej.*

Sierpień.

Dnia 8 (27 Lipca), Rocznica Urod. i Imieniny J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza* Starszego i Imien. J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza* Młodszego.

Dnia 22 (10), Rocz. Ur. J. C. W. W. X. *Konstantego Konstantynowicza.*

Dnia 23 (11), Rocz. Ur. J. C. W. W. X. *Jerzego Michałowicza.*

Dnia 28 (16) Rocz. Ur. J. C. W. W. X. *Katarzyny Michałównéj.*

Wrzesień.

Dnia 3 (22 Sierpnia), Roczn. Urodzin J. Kr M. Królowéj Helenów W. X. *Olgi Konstantynównéj.*

Dnia 20 (8), Rocz. Urod. J. C. W. W. X. *Olgi Teodorównéj.*

Dnia 21 (9), Rocz. Ur. J. C. W. W. X. *Konstantyna Mikołajewicza.*

Dnia 29 (17), Im. J. C. W. W. X. *Wiary Konstantynównéj.*

Październik.

Dnia 3 (21 Wrześ.), Rocz. Urodzin J. C. W. W. X. *Pawła Alexandrowicza* i Imieniny J. C. W. W. X. *Dymitra Konstantynowicza.*

Dnia 4 (22 Września), Św. Orderu Ś. Równo-Apost. X. Włodzimierza

Dnia 12 (30 Września) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Cyryla Włodzimierzowicza.*

Dnia 16 (4), Rocz. Ur. J. C. W. W. X. *Michała Michałowicza.*

Dnia 17 (5), Rocz. Ur. J. C. W. W. X. *Maryi Alexandrównéj.*

Dnia 25 (13), Rocz. Ur. J. C. W. W. X. *Michała Mikołajewicza.*

Listopad.

Dnia 18 (6), Roczn. Ur. J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza* Młodszego.

Dnia 20 (8), Imieniny J. C. W. W. X. *Michała Mikołajewicza* i *Michała Michałowicza,* tudzież święto wszystkich Cesar.-Rossyj. Orderów.

Dnia 24 (12), Rocz. Ur. J. C. W. W. X. *Borysa Włodzimierzowicza.*

Grudzień.

Dnia 6 (24 List.), Imieniny J. C. W. W. X. *Katarzyny Michałównéj,* i św. Orderu S. Katarzyny.

Dnia 8 (26) List., Imien. Jego C. W. W. X. *Jerzego Alexandrowicza* i *Jerzego Michałowicza,* i święto Orderu św. Jerzego.

Dnia 12 (30 Listop.), Imien. J. C. W. W. X. *Andrzeja Włodzimierzowicza* i święto Orderu ś. Andrzeja Apostoła.

Dnia 28 (16) Ur. J. C. W. W. X. *Alexieja Michałowicza.*

DOM CESARSKO-ROSSYJSKI.

JEGO CESARSKA MOŚĆ, Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Samowładca Wszech Rossyi, Król Polski, **Alexander III Aleksandrowicz**, urodzony 26 Lutego (10 Marca) 1845 r., wstąpił na tron 2 (14) Marca 1881 r.
JEJ CESARSKA MOŚĆ Najjaśn. Cesarzowa **Marya Teodorówna**, urodzona 14 (26) Listopada 1847.
Jego Cesarska Wysokość, Cesarzewicz, Następca Tronu, Wielki Xiążę *Mikołaj Alexandrowicz*, ur. 6 (18) Maja 1868.
J. C. W. W. X. *Jerzy Alexandrowicz*, ur. 27 Kwietnia (9 Maja) 1871.
J. C. W. W. X. *Michał Alexandrowicz*, urodz. 23 Listop. (4 Grudnią) 1878 r.
J. C. W. W. X. *Ksenja Alexandrówna*, urod. 25 Marca (6 Kwietnia) 1875 r.
J. C. W. W. *Olga Alexandrówna*, urodz. 1 (13) Czerwca 1882.
J. C. W. W. X. *Włodzimierz Alexandrowicz*, urod. 10 (22) Kwietnia 1847.
J. C. W. W. X. *Marja Pawłówna*, ur. 2 (14) Maja 1854 r.
J. C. W. W. X. *Cyryl Włodzimierzowicz*, ur. d. 30 Wrz. (12 Paźdz.) 1876 r.
J. C. W. W. X. *Borys Włodzimierzowicz*, ur. 12 (24) Listopada 1877 r.
J. C. W. W. X. *Andrzej Włodzimierzowicz*, urodz. dnia 2 (14) Maja 1879 r.
J. C. W. W. X. *Helena Włodzimierzówna* urodz. 17 (29) Stycznia 1882.
J. C. W. W. X. *Alexy Alexandrowicz*, urod. 2 (14) Stycznia 1850.
J. C. W. W. X. *Sergiusz Alexandrowicz*, urod. 29 Kwietnia (11 Maja) 1857.
J. C. W. W. X. *Elzbieta Georgiewna*, ur. d. 1 (13) Czerwca 1861 r.
J. C. W. W. X. *Paweł Alexandrowicz*, urod. 21 Września (3 Październ.) 1860.
J. C. W. W. X. *Marya Alexandrowna*, urodz. 5 (17) Paźdź. 1853.
J. C. W. W. X. *Konstanty Mikołajewicz*, urod. 9 (21) Września 1827.
J. C. W. W. X. *Alexandra Józefowna*, urod. 26 Czerwca (8 Lipca) 1830.
J. C. W. W. X. *Mikołaj Konstantynowicz*, urod. 2 (14) Lutego 1850.
J. C. W. W. X. *Konstanty Konstantynowicz*, ur. 10 (22) Sierpnia 1858.
J. C. W. W. X. *Elzbieta Mawrykiewna*, ur. d. 13 (25) Stycznia 1865 r.
J. C. W. W. X. *Dymitr Konstantynowicz*, ur. 1 (13) Czerwca 1860.
J. K. M. *Olga Konstantynowna*, ur. 22 Sierpnia (3 Września) 1851.
J. C. W. W. X. *Wiara Konstantynowna*, ur. 4 (16) Lutego 1854.
J. C. W. W. X. *Mikołaj Mikołajewicz Starszy*, ur. 27 Lipca (8 Sierp.) 1831.
J. C. W. W. X. *Alexandra Piotrowna*, ur. 21 Maja (2 Czerwca) 1838.
J. C. W. W. X. *Mikołaj Mikołajewicz Młodszy* ur. 6 (18) Listopada 1856.
J. C. W. W. X. *Piotr Mikołajewicz*, ur. 10 (22) Stycznia 1864.
J. C. W. W. X. *Michał Mikołajewicz*, ur. 13 (25) Października 1832.
J. C. W. W. X. *Olga Teodorowna*, ur. 8 (20) Września 1839.
J. C. W. W. X. *Mikołaj Michałowicz*, ur. 14 (26) Kwietnia 1859.
J. C. W. W. X. *Michał Michałowicz*, ur. 14 (26) Października 1861.
J. C. W. W. X. *Jerzy Michałowicz*, ur. 1 (13) Sierpnia 1862 r.
J. C. W. W. X. *Alexander Michałowicz*, ur. 1 (13) Kwietnia 1866.
J. C. W. W. X. *Sergiusz Michałowicz*, ur. 25 Września (7 Paźdz.) 1869 r.
J. C. W. W. X. *Alexy Michałowicz*, ur. 16 (28) Grudnia 1875.
J. C. W. W. X. *Anastazya Michałowna*, ur. 16 (28) Lipca 1860.
J. K. M. *Olga Mikołajewna*, ur. 30 Sierpnia (11 Września) 1822.
J. C. W. W. X. *Katarzyna Michałowna*, ur. 16 (28) Sierpnia 1827.
Dzieci po J.C.W.W.X. *Maryi Mikołajewnej*, małż. J.C.W.X. Leuchtenbergskiego. Synowie Ich Ces. Wysokości, Książ. Romanowscy, Arcy-Xiąż. Leuchtenbergscy, *Mikołaj Maxymiljanowicz*, ur. 23 Lipca (4 Sierp.) 1843, *Eugenjusz Maxymiljanowicz*, ur. 27 St. (8 Lut.) 1847, *Jerzy Maxymiljanowicz* ur. 17 (29) Lut. 1852. — Córki Ich Ces. Wys. Księżniczki Romanowskie, Arcy-Ks. Leuchtenbergskie. *Marya Maxymiljanówna*, ur. 4 (16) Paźdz. 1841. *Eugenja Maxymiljanówna*, ur. 20 Marca (1 Kwietnia) 1845 r.

Wykaz alfabetyczny Świętych i Świąt
z wyrażeniem dnia i miesiąca.

A.

Abdona męcz. 30 lipca.
Adelajdy 10 grudnia.
Adolfa bisk. 17 czerwca.
Adryana męcz. 9 września.
Agapita męcz. 18 sierpnia.
Agatona pap. 10 stycznia.
Agaty panny m. 5 lutego.
Agnieszki p. m. 21 stycz.
Agrypiny 23 czerwca.
Albina biskupa 1 marca.
Albiny p. 16 grudnia.
Aleksandra m. 26 lut.
Aleksandra p. i m. 3 maja.
Aleksandra m. 12 grud.
Aleksego wyzn. 17 lipca.
Alfonsa 22 października.
Alfreda 3 lipca.
Alodyi p. m. 22 październ.
Alojzego Gonzagi 21 czer.
Amelii księżnej 10 lipca.
Ambrożego bisk. 7 grudn.
Amelii panny 2 marca.
Anastazego b. w. 2 maja.
Anastazego m. 22 Stycz.
Anastazego pap. 27 lutego
Anastazego w. 29 marca.
Anastazji p. 28 lutego.
Anastazji Rzym. 26 paźd.
Anatolii męcz. 9 lipca.
Anatoliusza bisk. 3 lipca.
Andrzeja bisk. 4 lutego.
Andrzeja pust. 6 maja.
Andrzeja z Krety 7. paźd.
Andrzeja Ap. 30 listopada.
Angeli 30 marca.
Anny matki NMP. 26 lipca
Aniołów Stróżów. 2 paźd.
Ansgarego bisk. 4 lutego.
Antoniego opata 17 stycz.
Antoniego Pad. 13 czerw.
Antonina bisk. 10 maja.
Antoniny 16 grudnia.
Anzelma 21 kwietnia.
Apolinarego bisk. 23 lipca.
Apolonji p. m. 9 lutego.
Apoloniusza m. 18 kwiet.
Arkadyusza m. 12 stycz.
Arseniusa bisk. 19 lipca.
Artura bisk. 6 paźd.
Atanazego bisk. 2 maja.
Augusta wyz. 3 sierpnia.
Augustyna bisk. apostoła Anglii 28 Maja.
Augustyna bisk. 28 sierp.
Aurelii panny 25 wrześn.
Awita męcz. 12 stycznia.

B.

Balbiny panny 31 marca.
Barlaama 27 listopada.
Barbary panny 4 grudnia.
Barnaby apost. 11 czerw.
Bartłomieja ap. 24 sierp.
Bazylego bisk. 14 czerw.
Beaty panny 8 marca.
Bedy kapłana 27 maja.
Benedykta op. 21 marca
Benigny p. 19 sierpnia.
Benona bisk. 16 czerwca.
Bernarda op. 20 sierpnia.
Bernarda Seneńs. 30 maja.
Bibianny panny 2 grudnia.
Błażeja bisk. 3 lutego.
Bogumiła 10 czerwca.
Bonawentury bisk. 14 lip.
Bonifacego m. 14 maja.
Bonifacego b. 5 czerwca.
Bonifacego bisk. Foren. 30 maja.
Bony panny 24 kwietnia.
Boże Ciało 24 Czerwca
Bronisławy 3 września.
Brunona wyzn. 6 paźd.
Brygidy panny 1 lutego.
Brygidy wdowy 8 paźd.

C.

Cecylii p. m. 22 listopada.
Celestyna 6 kwietnia.
Celsa męcz. 28 lipca.
Cezaryusza bisk. 27 sierp.
Cypryana b. 16. września.
Cypryana m. 26 września.
Cyrylla Aleksandryjsk. b. w. D. K. 9 Lutego.
Cyrylla Jerozolimskiego b. w. D. K. 18 Marca.
Cyrylla bisk. 5 lipca.
Cyrylla dyak. 22 marca.
Cyryaka kapł. 16 marca.
Cyryaka męcz. 8 sierpnia.
Czesława wyzn. 20 lipca.
Czterdziestu m. 10 marca.
Czterech koronat. 8 listop.

D.

Damazego pap. 11 grudn.
Damiana m. 27 września.
Daniela m. 3 stycznia.
Daniela proroka 21 lipca.
Dawida króla 30 grudnia.
Delfiny 26 listopada.
Dezyderyusza b 23 maja.
Domiceli panny 7 maja.
Dominika wyz. 4 sierp.
Dominiki Pan. 6 lipca.
Donata męcz. 17 lutego.
Donata bisk. 7 Sierpnia.
Doroteusza m. 28 marca.
Doroty panny 6 lutego.
Dydaka wyz. 13 listopada.
Dygny 11 sierpnia.
Dyonizego b. 8 kwietnia.
Dyonizego męcz. 9 paźd.
Dzień zaduszny 2 listop.

E.

Edmunda b. 16 listopada
Edyty królewny 15 grud.
Edwarda króla 13 paźd.
Eleonory panny 21 lutego.
Eliasza pror. 20 lipca.
Eligiusza bisk. 1 grudnia,
Elizeusza pror. 2 paźd.
Elżbiety wdowy 8 lipca.
Elżbiety p. 5 listopada.
Elżbiety król. 19 listop.
Emeryka króla 5 listop.
Emiliana bisk. 11 wrześn
Emilianny p. 5 stycznia.
Emilii 30 czerwca.
Engelberta 7 listopada.
Epifaniusza b. 7 kwietnia.
Erazma bisk. 3 czerwca.
Estery król. 18 listopada.
Eucheryusza b. 20 lutego.
Eudoxyusza m. 5 wrześn.
Eufemii p. 16 wrześn.
Eufrozyny m. 3 września.
Eufrozyny p. 13 lutego.
Eugenii p. m. 24 grudnia.
Eugeniusza m. 14 sierp.
Eugeniusza 18 listopada.
Eulalii panny 10 grudnia.
Eustachiusza m. 20 wrześ.
Euzebii p. męcz. 29 paźd.
Euzebiusza b. m. 16 grud.
Ewarysta pap. 26 paźd.
Ezechiasza króla 30 paźd.
Ezechiela pror. 10 kwiet.

F.

Fabiana 20 stycznia.
Faustyna męcz. 15 lutego.
Fausty wd. 19 grudnia.
Felicyana b. 24 stycznia.
Felicyana męcz. 9 czerwc.
Felixa kapucyna 18 maja,
Felixa z Noli 14 stycznia.
Felixa męcz. 30 sierpnia.
Felixa Walezyusza 20 list.
Ferdynanda kr. 30 maja.
Filipa apostoła 1 maja.
Filipa Nereusza 26 maja.
Filipa Benicyusza 23 sierp.
Filomeny p. m. 5 lipca.
Flawiana męcz. 28 lutego.
Flawii panny 5 paźd.
Florentyna bisk. 16 paźd.
Florentyna męcz. 4 maja.
Floryana męcz. 4 maja.
Fortunata męcz. 26 lutego
Franciszka Borg. 10 paźd.
Franciszka Salez. 29 stycz.
Franciszka a Paulo 2 kw.
Franciszka Serafic. 4 paźd.
Franciszka Ks. w. 3 grud.
Franciszki wd. 9 marca.
Fryderyka opata 5 marca.
Fulgencyusza bis. 1 stycz.

G.

Gabryela Arch. 18 marca.
Gaudencyi panny 30 sierp.
Gaudentego b. 12 lutego.
Gawła opata 16 paźdz.
Gedeona sędz. 18 czerw.
Genowefy panny 3 stycz.
Gerarda b. 24 września.
Germana bisk. 28 maja.
Gertrudy panny 17 marca.
Gerwazego 19 czerwca.
Gotfreda i Bogumiła 13 st.
Gotfryda bisk. 8 listopada.
Gracyana bisk. 18 grudn.
Grobu Chrystusa 9 Maja.
Grzegorza bisk. 4 stycz.
Grzegorza pap. 12 marca.
Grzegorza Nazyanz. 9 maja
Grzegorza Cudotwórcy 18 listopada.
Gustawa 2 sierpnia.
Gwidona wyz. 12 wrześn.

H.

Heleny cesarz. 2 marca.
Heleny królowej 21 maja.
Heliodora 3 lipca.
Henryka cesarza 15 lipca
Henryka 19 stycznia.
Hermenegilda m. 13 kwiet.
Hermogenesa 19 kwietnia.
Hiacynty p. 30 stycznia.
Higina papieża 11 stycz.
Hilarego 14 stycznia.
Hieronima Dok. Kośc. 30 września.
Hipolita 13 sierpnia.
Honoraty panny 11 stycz.
Huberta bisk. 3 listopada.
Hugona bisk. 1 kwietnia.

I.

Idy panny 13 kwietnia.
Idziego opata 1 września.
Ignacego bisk. 1 lutego.
Ignacego Lojoli w. 31 lip.
Ildefonsa 23 stycznia.
Imienia Jezus 17 stycz.
Imienia Maryi 12 wrześn.
Inocentego pap. 28 lipca.
Ireneusza Smyrn. 25 mar.
Ireneusza m. 15 grudn.
Ireny panny 20 paźdz.
Iwona wyzn. 19 maja.
Izabeli panny 15 marca.
Izabeli król. 3 września.
Izajasza pror. 6 lipca.
Izydora bisk. 4 kwietnia.
Izydora Oracza 10 maja.

J.

Jacka wyznawcy 22 sierp.
Jadwigi wdowy 15 paźdz.
Jakóba apost. 1 maja.
Jakóba apost. 25 lipca.
Jakóba patryar. 21 kwiet.
Jakóba z Nizybu 15 lipca.
Jakóba pust. 17 lutego.
Jana jałmużnika 23 stycz.
Jana Chryzostoma 27 st.
Jana Franciszka 16 czerw.
Jana z Matty w. 8 lutego.
Jana Bożego 8 marca.
Jana w Oleju 6 maja.
Jana Nepomuc. 16 maja.
Jana pap. 27 maja.
Jana Chrzciciela 25 czerw.
Jana męcz. 26 czerwca.
Jana Gwalberta 12 lipca.
Jana Kantego 24 paźdz.
Jana z Dukli 11 lipca.
Jana Kapistrana wyz. 23 października.
Jana od Krzyża 24 listop.
Jana Ewangel. 27 grudn.
Januaryusza bisk. m. 19 września.
Jerzego męcz 24 kwietn.
Joachima ojca NMP. 5 Września.
Joanny wdowy 24 maja.
Joanny Fremiot 21 sierp.
Jordana wyzn. 15 lutego.
Jowity męcz. 15 lutego.

Józefa oblubieńca N.M-P. 19 marca.
Józefa Kalas. w. 4 lipca.
Józefa z Kopertynu 18 wrz.
Judy Tadeusza ap. 28 paź.
Judyty wd. 19 listopada.
Juljana męcz. 27 stycznia.
Juljana męcz. 13 lutego.
Juljanny panny 16 lutego.
Julii panny męcz. 22 maja.
Juljusza pap. 12 kwietnia.
Julity p. męcz. 30 lipca.
Justa bisk. 2 września.
Justyna filoz. m. 14 kwiet.
Justyna męcz. 17 wrześn.
Justyniana b. 5 września
Justyny p. męcz. 7 paźd.
Juwencyusza m. 1 czerw.

K.

Kaja męcz. 22 kwietnia.
Kajetana wyz. 7 sierpnia.
Kalixta pap. 14 paździ.
Kamilla wyzn. 18 lipca.
Kandyda męcz. 3 paźdz.
Kanuta króla 19 styczn.
Karola W. ces. 28 stycz.
Karola Boromeusza 4 list.
Karoliny 5 lipca.
Kassjana męcz. 13 sierp.
Kasyldy 15 kwietnia.
Katarzyny Szwedz. 23 mar.
Katarzyny Seneńs. 30 kw.
Katarzyny p. m. 25 listop.
Katedry św. Piotra w Rzymie 18 stycznia.
Katedry św. Piotra w Antyochii 22 lutego.
Kazimierza królew. 4 mar.
Kiliana bisk. 8 lipca.
Klary panny 12 sierpnia.
Kleta pap. 23 listopada.
Klemensa bisk. m. 13 lut.
Klemensa pap. 23 listop.
Kleofasa męcz. 25 wrześ.
Klotyldy król. 6 czerwca.
Kolety panny 6 marca.
Konstancji p. m. 18 lutego.
Konstantyna w. 11 marca.
Konrada wyz. 19 lutego.
Konrada bisk. 26 listop.
Korduli panny 22 paźdz.
Kornelii męcz. 31 marca.
Koźmy męcz. 27 września.
Kryspina i Kryspianina 25 października.
Krystyny panny 24 lipca.
Krysztofa męcz. 25 lipca.
Kunegundy cesarz. 3 mar.
Kunegundy król. 25 lipca.
Kwiryna męcz. 20 marca.

L.

Lamberta 16 kwietnia.
Larga męcz. 8 sierp.
Leandra b. w. 27 lutego.
Leokadyi panny 9 grudnia.
Leona I. pap. 11 kwietnia.
Leona II. pap. 28 czerw.
Leonarda wyzn. 6 listop.
Leonilli p. męcz. 18 stycz.
Leontyny panny 15 marca.
Leopolda margr. 15 list.
Longina męcz. 15 marca.
Lucyana męcz. 7 styczn.
Lucyny panny 30 czerw.
Lucyny męcz. 17 paźdz.
Ludgardy p. m. 16 czerw.
Ludgera bisk. 26 marca.
Ludomira 3 październ.
Ludwika wyz. 12 lutego.
Ludwika kr. sycyl. 19 sierp.
Ludwika króla 25 sierp.
Ludwiki panny 15 kwiet.

Ł.

Ładysława z Gieln. 26 września.
Łazarza bisk. 17 grudnia.
Łucyi panny 13 grudnia.
Łukasza Ewangel. 18 paź.

M.

Macieja apost. 24 lutego.
Magdaleny 27 maja i 22 lipc.
Makarego opata 2 stycz.
Makryny m. 21 lipca.
Małgorzaty kr. węg. 13 lip.
Małgorzaty król. Szkock. 10 czerwca.
Małgorzaty p. m. 20 lipca.
Mamerta bisk. 11 maja.
Mansfeta bisk 28 listop.
Marcella pap. 16 stycz.
Marcelli wdowy 31 stycz.
Marcelina m. 18 czerw.
Marcellina pap. 26 kwiet.
Marcina bisk. 11 listop.
Marcina pap. 12 listop.
Marcyana męcz 17 kwiet.
Marcyanny p. m. 9 stycz.
Marka Ewang. 30 stycz.
Marka męcz 24 marca.
Marka z Rzym. m. 18 czerw.
Marty panny 29 lipca.
Marty męcz. 19 stycz.
Martyny panny 30 stycz.
Maryi Egipcyanki 10 kw.
Maryi z Engii 23 czerw.
Maryi Kleofy 9 kwietnia.
Maryi Magd. we Fl. 31 maja
Maryi Magd. w Jer. 22 lip.
Maryusza 19 stycznia.
Mateusza apost. 21 wrześ.
Matyldy król. 14 marca.
Mauryliusza 13 września.
Maurycego 22 września.
Maksymiliana b. 12 paźd.
Maxymina bisk. 8 czerw.
Medarda bisk. 8 czerwca.
Melanii p. m. 18 lutego.
Metodego 5 lipca.
Michała arch. 29 wrześn.
Mikołaja z Tolent. 10 wrz
Mikołaja bisk. 6 grudnia
Mirona męcz. 17 sierp.
Młodzianków 28 grudnia
Modesty panny 15 czerw.
Moniki wdowy 4 maja.

N.

Narcyza bisk. 20 paźdz.
Narodz. Chr. 25 grud.
Narodz. N.M.P. 8 wrz.
Natalii panny 27 lipca.
Nawrócenie ś. Pawła 25 st.
Nazaryusza b. 12 czerwca.
N.M.P. Anielskiej 2 sierp.
N.M.P. Bolesnej 16 kwiet.
N.M.P. od wykup. niewol. 24 września.
N.M.P. Loretańskiej 10 gr.
N.M.P. Łaskawej 9 maja.
N.M.P. Różańcowej 3 paź.
N.M.P. Śnieżnej 5 sierp.
N.P.M. Szkaplerznej 16 lip.
Nawiedzenie N.M.P. 2 lip.
Nemezyusza męcz. 19 gr.
Nicefora bisk. 13 marca.

Niepokalane Poczęcie N. M. P. 8 grud.
Nikodema męcz. 15 wrz.
Norberta bisk. 6 czerw

O.

Oczyszczenie N. M. P. 2 lutego.
Ofiarowanie N.M.P. 21 lis.
Oktawiana męcz. 22 mar.
Olimpii 26 marca.
Onufrego pust. 12 czerw.
Opieki ś. Józefa 16 Maja.
Opieki N. M. P. 14 listop.
Opata bisk. 4 czerwca.
Ottona bisk. 24 lipca.
Ottona męcz. 16 stycznia.
Otylli p .męcz. 13 grud.

P.

Pafnucego m. 19 kwietn.
Pankracego 12 maja.
Pantaleona m. 27 lipca.
Paschalisa 17 maja.
Pascharego b. 22 lutego.
Patrycyi męcz. 13 marca.
Paulina bisk. 22 czerw.
Pauliny wd. 26 stycz.
Pawła bisk. 22 marca.
Pawła męcz. 26 czerwca.
Pawła I pust. 15 stycz.
Pawła apost. 29 czerwca.
Pelagli panny 11 lipca.
Pelagii pokutnicy 12 paź.
Petronelli 31 maja
Pięć blizn ś. Franciszka 17 września.
Piotra Chryzologa 5 grud.
Piotra eksorcysty 2 kw.
Piotra Nolaski 31 stycz.
Piotra męcz. 29 kwietnia.
Piotra Celestyna 19 maja.
Piotra z Werony m. 20 kw.
Piotra i Pawła 29 czer.
Piotra w okowach 1 sierp.
Piotra z Alkantary 19 paź.
Piusa pap. 5 maja.
Placyda męcz. 5 paźdz.
Placydy panny 11 paźdz.
Podwyższenie św. Krzyża. 14 września.
Poleukta męcz 21 maja.
Polikarpa b. m. 26 stycz.
Popielec. 18 marca.
Praxedy panny 2 lipca.
Prokopa męcz. 4 lipca.
Prokula męcz. 1 czerwca.
Prospera bisk. 25 czerw.
Prota męcz. 11 września.
Protazego 19 czerwca.
Pryma męcz. 9 czerwca.
Pryski panny 18 stycznia.
Przemienienie Pań. 6 sier.
Przeniesienie św. Kazimierza 27 sierpnia.
Przeniesienie św. Wojciecha 20 paźdz.
Pulcherji męcz. 7 lipca.
Pulcherji panny 16 wrześ.

R.

Rafała archan. 24 paźdz.
Rajmunda 28 stycznia.
Rajmunda kard. 31 sierp.
Reginy panny 7 września.
Remigjusza bisk. 1 paźd.,
Roberta opata 7 czerwca.
Rocha wyz. 16 sierpnia.
Romana opata 28 lutego.
Romana męcz. 9 sierpnia.
Romany panny 23 lutego.
Romualda ap. 7 lutego.
Rozalji panny 4 września.
Rozesłanie apost. 15 lipca.
Róży panny 26 sierpnia.
Rudolfa 17 kwietnia.
Rufy męcz. 28 listopada.
Rufina wyz. 19 sierpnia,
Rufiny panny 31 sierpnia
Ruperta bisk. 27 marca.
Ryszarda bisk. 3 kwietn.

S.

Sabby opata 5 grudnia.
Sabina wyz. 11 lipca
Sabiny panny 29 sierpnia
Salezego męcz 12 sierp.
Salomei panny 17 listop.
Salwiana 17 marca.
Saturnina męcz. 29 listop.
Saturniny p. m. 4 marca.
Scholastyki p. 10 lutego.
Scięcie św. Jana Chrzc. 29 sierpnia.
Serapiona wyz. m. 14 list.
Serca P. Jezusa 2 Lipca.
Sergiusza męcz. 24 lutego.
Serwacego bisk. 13 maja.
Serwiljana m. 20 kwietn.
Seweryna opata 8 styczn.
Siedmiu braci śpiąc. 10 m.
Sebastyana 20 stycznia.
Senneny męcz. 30 lipca.
Sotera pap 22 kwietnia.
Spirydona bisk. 14 grudn.
Stanisława b. 8 maja,
Stanisława Kostki 14 list.
Stefana kr. węg. 2 wrześ.
Sulpicjusza m. 20 kwietn.
Sygfryda b. m. 26 lutego.
Sylweryusza 20 czerwca.
Sylwestra pap. 31 grudn.
Sylwiana bisk. 17 lutego,
Symforyana m. 22 sierp.
Synezyusza m. 12 grudn.
Syxta pap. 28 marca.
Szczepana I. m. 26 gr.
Szczepana pap. 2 sierpn.
Szymona z Lipn. 28 lipca
Szymona apost. 28 paźdz
Szymona z Łedesy 5 lipca

T.

Tadeusza apost. 28 paźd.
Tarsylii panny 24 grudn.
Tekli panny 23 września.
Telesfora pap. m. 5 stycz.
Teobalda pust. 1 lipca.
Teodora. męcz. 1 listop.
Teodora zakonnika 7 sty.
Teodory męcz, 1 kwietn.
Teodory pokut. 11 wrześ.
Teodozyi p. m. 29 maja.
Teodozjusza wyz. 11 stycz.
Teodoryka 1 lipca.
Teofila bisk. 27 kwietnia.
Teofila męcz. 20 grudnia.
Teofila 6 lutego.
Teressy pann. 15 paźdz.
Tomasza z Akwinu 7 mar.
Tomasza z Wilanowa 18 września.
Tomasza apost. 21 grudn.
Tomasza Kantuaryjs. 29 gr.
Trójcy św. 20 Czerwca.
Trzech Króli 6 stycz.
Tyburcyusza 14 kwiet.
Tymoteusza b. m. 24 stycz.
Tytusa bisk. 4 stycznia.

U.

Ubalda bisk. 16 maja.
Urbana 25 maja.
Urszuli panny 21 paźdz.

W.

Wacława króla 28 wrześ.
Walentego kapł. m. 14 lut.
Walerego bisk. 12 grudn.
Walerego m. 12 września.
Walerji męcz. 5 czerwca.
Walerji panny 9 grudnia.
Walerjana m. 14 marca.
Wawrzyńca m. 10 sierp.
Wenantego m. 18 maja.
Wenefrydy p. 3 listopada.
Weroniki panny 13 stycz.
Wielkanoc 25 kwiet.
Wiktora 1 września.
Wiktora b. m. 2 listopada.
Wiktorji panny 23 grudn.
Wiktoryna m. 6 marca.
Wiktoryna b. 5 września.
Wilhelma arcyb. 10 stycz.
Wilhelma opata 6 kwiet.
Wilhelma księcia 28 maja.
Wilbalda bisk. 7 lipca.
Wilibranda b. 7 listopada.
Wincentego b. 20 marca.
Wincentego m. 22 stycz.
Wincentego Fer. w. 5 kw.
Wincentego à Paulo 19 lip.
Wincentego Kadł. 10 paźd.
Wita 15 czerwca.
Witalisa męcz. 28 kwietn.
Władysława kr. 27 czerw.
Wniebowstąp. Pańskie 3 Czerwca.
Wniebowzięcie N. M. P. 15 sierpnia.
Wojciecha b. m. 23 kwiet.
Wolfganga bisk. 31 paźd.
Wszystkich św. 1 list

Z.

Zacharyasza pror. 6 wrz.
Zacharyasza pap. 5 listop.
Zaślubienie N. M. P. 23 sty.
Zefiryna pap. 26 sierpnia.
Zenobji panny 30 paźdz.
Zenobiusza 30 październ.
Zenona żołnierza 22 grud.
Zesłanie Ducha Św. 13 Czerwca.
Znalezienie ś. Krzyża 3 m.
Zofii z trzema córkami 15 maja.
Zuzanny p. m. 11 sierpn.
Zwiastowanie N. M. P. 25 marca.
Zygmunta króla 2 maja.

Tabela świąt ruchomych.

Rok	Popielec	Wielkanoc	Wniebowstąpienie Pańskie	Zielone Świątki	Św. Trójcy	Boże Ciało
1886	10 marca	25 kwiet.	3 czerw.	13 czerw.	20 czerw.	24 czerw.
1887	23 lutego	10 kwiet.	19 maja	29 maja	5 czerw.	9 czerw.
1888	15 lutego	1 kwiet.	10 maja	20 maja	27 maja	31 maja
1889	6 marca	21 kwiet.	30 maja	9 czerw.	16 czerw.	20 czerw.
1890	19 lutego	6 kwiet.	15 maja	25 maja	1 czerw.	5 czerw.
1891	11 lutego	29 marca	7 maja	17 maja	24 maja	28 maja
1892	2 marca	17 kwiet.	26 maja	5 czerw.	12 czerw.	16 czerw.
1893	15 lutego	2 kwiet.	11 maja	21 maja	28 maja	1 czerw
1894	7 lutego	25 marca	3 maja	13 maja	20 maja	24 maja
1895	27 lutego	14 kwiet.	23 maja	2 czerw.	9 czerw.	13 czerw.
1896	19 lutego	5 kwiet.	14 maja	24 maja	31 maja	4 czerw.
1897	3 marca	18 kwiet.	27 maja	6 czerw.	13 czerw.	17 czerw.
1898	23 lutego	10 kwiet.	19 maja	29 maja	5 czerw.	9 czerw.
1899	15 lutego	2 kwiet.	11 maja	21 maja	28 maja	1 czerw.
1900	28 lutego	15 kwiet	24 maja	3 czerw.	10 czerw.	14 czerw.



NA NOWY ROK.

Zniknął rok znowu w wieków przestrzeni,
Zniknął i więcej nie wróci...
Nowy nadzieją nam się promieni,
Do nowej pracy nas cuci.

A wiele, wiele pracy potrzeba,
By z starej otrząść się pleśni...
Chwastami mocno zarosła gleba...
Czas już wydobyć się z cieśni.

Kąkolu jeszcze dosyć zostało —
Wyplenić trzeba go z roli.
Skupmyż ku temu usilność całą
I zbierzmy całą moc woli.

W sercu została nam miłość święta,
Ona do walki nas krzepi.
Niech o tem tylko każdy pamięta,
A będzie wtedy nam lepiej.

W. T.

ZNACZENIE WIARY.

(Ustęp z życia wojaka.)

„Chociaż ust miljon bluźnierstwem zionie,
Chociaż ksiąg miljon zwątpienie szerzy —
Tli święta iskra w człowieczém łonie:
Szczęśliwy kiedy kocha i . . . wierzy!

„Gdy świętość piersi zakażą zbrodnie,
Wzrok olśni wiedzy świt — błyskawica —
Gdy wszystkich uczuć zgasną pochodnie,
Wszystkich uroków wyschnie krynica.

„I na tej drodze cierni, bez końca,
Lodowych badań skalpel zaświeci . . .
Choć rozum górą, sercu . . . . brak słońca
Które jaśniało nad czołem dzieci.

„Żal się łzą oczu nieraz wychyli,
Mędrcom, tęsknotą naznaczy twarze —
Tęsknotą za tem, co ojce czcili,
Co z naszą sławą szło niegdyś w parze.

„I wspomną domek rodzinny, stary,
Z rówieśnikami w polach gonitwę —
Znany, na wzgórzu, w wiankach, znak wiary —
Matki całunek i jej modlitwę,

. . . .

Dość długi i dość udatny wierszyk, którego tu pięć strofek wam podaję — wpadł mi w ręce, w mieszkaniu mego przyjaciela Stefana R . . . literata.

Tak — i Stefan należał do tej wielkiej rodziny szermierzy pióra — próbował sił swych na tem pełnem gorzkich zawodów polu, z domem przytułku lub łożem w lecznicy w perspektywie.

Spotykałem się z nim rzadko bardzo.

Po strasznych dniach 1870 i 1871 r. we Francyi — los zjednoczył nas na chwilę w Wiedniu; w 1875 r. w Warszawie, a w początku 1878, we wspólnej wycieczce w okolice Białego morza.

W październiku 1880 r. mieszkał w Sztutgardzie i tam to, zaszedłszy go odwiedzić, przeczytałem wierszyk powyższy.

— Od jakiegoż to czasu, mój Stefku, pisujesz podobne poezye?... spytałem od niechcenia.

Poczerwieniał trochę ale odpowiedział spokojnie:

— Od czasu jak wierzę....

— W co?.. pytałem dalej.

— Od czasu jak wierzę!.. powtórzył z naciskiem, patrząc mi łagodnie lecz stale i prosto w oczy.

Pochyliłem głowę w milczeniu.

Stefan stał się dla mnie rodzajem olbrzyma.

— Po tem co pisałeś lat temu kilka?... zacząłem znów po chwili.

— A ty?...

— Ja, to co innego. Wybuchnęła raz krew gorąca — wyszumiała pierwsza młodość i lat cztery już zacieram smutne wrażenie. Wykolejony w życiu, postanowiłem wrócić na drogę i wierzę iż za chwilowe uniesienie, niebędę cierpiał życie całe.

— Tak samo zemną prawie; tylko że cały szereg dawnych wspomnień — wszystkie uroki lat dziecinnych — rozbudziło we mnie nie zdanie ogółu, że nadużywam zdolności pisania na złej je pożytkując drodze — nie zarzut, iż trwonię te zdolności na bezpłodnej niwie i że źle pracuję dla dobra drugich....

— Więc cóż?...

— Nawróciła mnie, jedna niemiecka..., kula.

— Nierozumiem cię Stefku.

— Pamiętasz-że bitwę pod Coulmiers, we Francyi?

— Dla czego zapytujesz o to?

Potarł ręką czoło — jak człowiek chcący zeń spędzić natrętne myśli.

— Słuchaj, rzekł nagle: dużo masz dziś czasu?...

— Nawet do jutrzejszego rana, mój drogi.

Uśmiechnął się.

Tak wiele mi go nie potrzeba; godzina lub półtorej — wystarczy. Jeżeli więc chcesz, opowiem ci to, jednakże pod warunkiem...

Żadnych warunków Stefku! Z góry ci bowiem oświadczam, iż najprawdopodobniej opowiadanie twe kiedyś spożytkuję.

Pomyślał jeszcze chwilkę.

Potem — wyjął z biurka maleńką szkatułkę, otworzył ją i pokazał mi wewnątrz cztery przedmioty:

Paczkę listów związanych czarną wstążeczką — fotografję — o dziewięciu mniej więcej calach kwad. powierzchni złotą blaszkę i... ową sławną kulę, spłaszczoną prawie zupełnie...

Chciałem wziąść to wszystko w ręce.

Zatrzymał mię.

— Daruj! rzekł spokojnie. Są to moje relikwie najdroższe — nikt się ich dotknąć nie może.

Patrzałem na Stefana zdziwiony.

— Te listy są od... matki mojej ciągnął dalej — fotografia drogie jej wyobraża rysy; na tej blaszce złotej, jak widzisz, jest wyryty i emalją napuszczony obraz Chrystusa, a kula... no siadaj i słuchaj mego opowiadania — dowiesz się rzeczywiście dziwnych rzeczy!

Wziął fotografję i trzymając w ręku, pokazał mi ją dokładnie:

Przedstawiała kobietę już w podeszłym wieku, o miłych, pełnych szczerości i łagodności rysach twarzy.

Ciemne oczy staruszki były łzą przyćmione, na licu wyryty smutek głęboki.

„Widzisz mój kochany, mówił Stefan, ojca straciłem mając zaledwie lat jedenaście.

„Niemiałem ani brata, ani siostry — została mi więc tylko... matka.

Matka moja była z szeregu niewiast, któremi szczycili się dawniej, które miały Boga w sercu, modlitwę na ustach — dłoń zawsze otwartą dla nieszczęśliwych.

Kobiety takie przy wszystkich cnotach Spartanek, miały wszystkie najwznioślejsze przymioty chrześcijańskiego serca.

„I dla tego to z łona ich powstawały owe olbrzymy miłości i wiary.

„Lecz dość o tem — a niemyśl że przesadzam.

„Patrz na dzisiejsze karłowate pokolenie — patrz na te lalki.

„Z porcelanowych cacek tych, odzianych w paryskie stroje — mamy i będziemy mieli automaty grające na fortepianie, paplające przynajmniej pięcioma językami — tańczące układnie jak owe berlińskie Sznapsle, Friedle i Diany — pieski, które niedawno po świecie obwożono — będziemy jeszcze mieli znakomite artystki na deskach komedyi życia ale... ani jednej z całego Panteonu tych żon

i matek, które umiały być tak skromnemi w szczęściu, a tak wielkiemi w niedoli!

„Matka moja była jeszcze na dawny sposób wychowana.

„Gdy losy rzuciły mię w świat szeroki — gdy bez przewodniej gwiazdy w tej pielgrzymce, na każdym kroku spotykałem zawady — co dnia nowe rozczarowania i zawody nowe, i co dnia także gorzało moje usposobienie, dziczał charakter, tchnęło cynizmem serce, a pierś była tak pusta i tak niedolą skołatana, że w niej żadne echo, nawet rozkosznych, a smętnych wspomnień już niemogło znaleść odgłosu—matka moja pisywała mi długie, pełne wiary i pociechy listy.

„Jeżeli bluźnierstwa, któremi rzucał w świat chory wędrowiec, pewno łzy jej wyciskały, truły życie i bieliły przedwcześnie włosy — w listach jej były zawsze dla syna: skarby niczem niewzruszonego przywiązania i słowa niewzruszonej wiary!

Wyjął jeden z listów, rozwinął go i odczytał mi zakończenie:

„Płaczę i modlę się...

„Płaczę, bo cierpię... bo mnie dręczy twoja niedola; a modlę się, bo mam wiarę. W dniu w którym przypomnisz sobie żem ci chłopięciu, krzyż kładła na czole i że tego świętego znaku zatrzeć ci się z czoła niegodzi... będziesz szczęśliwy.

Ty, mój biedny, nie modlisz się już od lat wielu — wielu bardzo. Wiem to. Wiem także, iż do wiary zmuszać niemożna; ale utracona — wróci z pewnością, dziś czy jutro. Ja w to wierzę. Choć więc ty synu niemodlisz się... nic nieszkodzi. Ja ztąd, co chwila, modlę się za ciebie. Modlę się gorąco i szczerze, a Bóg mi widocznie przedłuża to nędzne życie choć jestem stara i cierpiąca... W naszym kościołku, — gdzie niegdyś dziecko, klęczałeś przy mnie synu — zaczerpuję pod krzyżem codzień nowe siły i z dziś na jutro nowe w schorzałą pierś wstępuje życie.

Nieumrę jeszcze... ach, nie!.. bo gdybym dzisiaj spoczęła przy twym ojcu... któżby odwracał gromy od twej biednej, szalonej głowy, kto szeptał tysiąc razy co dzień, w tem tu nędznem poddaszu: panie! tam, daleko, na krańcach ziemi... wszystko moje błądzi po bezdrożu... wszystko co kocham!... Tam mój syn i błagam cię o panie, na mnie skieruj gniew twój i niech na mnie, bardziej jeszcze zaciąży twa prawica... Dla niego poczekaj jeszcze... ja mu wymodlę nawrócenie...

. . . .

. . . .

W małym saloniku Stefana nastała głucha cisza.

Umilkł, a ja nieśmiałem za silnem nawet tchnieniem mięszać tego spokoju świętych wspomnień, takiej wiary i takiej boleści.

* *
*

Wyjął obrazek ze szkatułki i opowiadał dalej:

„Pamiętasz, w dniu owym, gdy rozbiliśmy korpus dzikich Bawarów?... pamiętasz rozpaczliwe nasze pięciokrotne napady na zamek Bâcon — rzeź w nim w dziedzińcu, w przysionkach i we wszystkich niemal salach zgranatowej już i płonącej tej wspaniałej budowy?

„Świt owego dnia był błędny, mglisty — drobny śnieg pruszył uparcie — wiatr ostry, gwałtowny, rzucał nam go w oczy — oślepiał nim prawie,

„Jak widm szeregi mknęły szturmowe kolumny w bój zacięty.

„Po skrzydłach postępowały długie artyleryjskie pociągi — tu i owdzie, pod zasłoną na prędce usypanych wałów, odprzodkowywano działa — z głuchym szmerem na głównym froncie bojowej linii, osadzano na matowych lufach broni, jak srebro połyskujące, w kształcie szabel bagnety.

„Na wzgórzach, za nami, czerniały półkolem nowe jeszcze bataljony — to rezerwa zajmowała swe obserwacyjne stanowisko.

„Pułk nasz, jak to sobie przypominasz pewnie, pod zasłoną Bakońskiego lasku, miał w danej chwili, bądź co bądź, zdobyć środkową bawarską polową redutę.

„O siódmej — gdy szarzało zaledwie — przywieziono nam pocztę — dla wielu... ostatnią.

„Pułk ustawiony szwadronowym frontem — tyłem do Bakonu, dostał tylko co pozwolenie zejścia z koni, i zaczęto gotować ulubioną kawę.

„Ty byłeś wtedy — jeżeli się niemylę, zajęty jeszcze żegnaniem naszych gospodarzy z Malmy, a może tylko pięknej ich córki... Klary.

„Ach, mój drogi! gdy krótki, potrójny dźwięk trąbki oznajmił nam pocztę — ręczę ci, iż naszych siedmset serc, jak jedno, żywiej uderzyły.

„W powietrzu czuć było aromat wybornej Mokki — za godzinę najdalej, w szalonym pędzie naszych poczciwych berberskich rumaków, drogich towarzyszów dalekich wędrówek po stepie, mieliśmy rzucić się na dwanaście dział niemieckich, ziejących śmierć do koła — za godzinę, mieliśmy być zdziesiątkowani — umierać z bagnetem w piersiach wołając: niech żyje Francya!...

„A jednak, gdy zaczęto czytać głośno adresa listów, wiarusy o ulubionej kawie i o straszliwej śmierci zupełnie zapomnieli.

„Każdy żołnierz, każdy oficer, biorąc list do ręki, pomyślał lub szepnął z cicha: po bitwie... odpiszę."

„A iluż nieodpisało?...

„Przy żywem, jasnem ognisku, oparty o bliskie drzewo, marzyłem... o mojej matce!

„Porucznik Stefan R... paczka i list.

„Zbudzony z marzeń, rozerwałem gorączkowo drogą posyłkę była w niej fotografja, list krótki i ten, na złotej blaszce, obrazek Zbawiciela.

Wziął list ze szkatułki i przeczytał mi go:

„Drogi Stefku!

„Drżę na myśl samą, że może będzie zapóźno! Poczta za chwilę odchodzi, w kilku więc tylko w słowach rzecz ci tę wyjaśnię:

„Widziałam cię na ośnieżonem polu — na pół przywalonego zabitym czarnym koniem... z ust płynęła ci krew potokiem; do koła wrzał bój zacięty. Jedni z walczących byli w ciemnych hełmach z zielonemi kitami, drudzy, w purpurowych francuskich czapkach na głowie. O kilka kroków ustawione działa, ziały słupami ognia i dymu.

„Posyłam ci obrazek nasz rodzinny. Twoi przodkowie nosili na piersiach; — jeden z nich miał go pod Wiedniem... Zaklinam cię abyś go zaraz umieścił pod mundurem. Mam przeczucie, że w tych dniach wielką stoczycie bitwę... mój Boże... aby tylko niebyło za późno!...

„Ja jestem tak cierpiąca, że od dni już wielu nieopuszczam mego pokoiku; w domu jednak modlę się za ciebie, modlę się bez przerwy...

„Słuchaj Stefku — nieśmiej się i nieszydź twym zwyczajem z tego co nazywasz przesądem starej kobiety; zrób to dla mnie i noś ten obrazek. Ja mam trochę, dużo nawet żalu do ciebie za to, żeś pierwszy w naszej rodzinie ośmieszył i sponiewierał w twej książce to co tyle pokoleń kochało i czciło... Dnie moje policzone... przebaczam ci i błogosławię, lecz zawsze noś ten obrazek, pamiętając że dla twej matki był relikwią i że bardzo kochać musi syna, gdy się z tym skarbem, w godzinę już śmierci prawie dobrowolnie rozdziela.

„Stasia ci się przypomina... odpisz na jej ręce czy mnie straszne nie zawiodło przeczucie.“

. . . .

„Zaledwie skończyłem czytać — głuchy łoskot dalekich strzałów doleciał nas od strony Coulmierskiej drogi; łańcuch to naszych tyraljerów rozpoczynał krwawą epopeę owego dnia.

„Około dziewiątej, adjutant d'Aurelle de Paladines'a przywiózł pułkownikowi rozkaz do natarcia.

„Pod zasłoną lasku, zbliżyliśmy się stępem na pięćset metrów do redu[illegible]dmset koni spadło jak huragan stepowy na wroga.

„Mieli jednak Bawarowie cały bataljon strzelców dla zasłony i mimo tak małej odległości, dwa razy powitał nas deszcz kul i dwa razy łamały się zdziesiątkowane szwadrony.

„W chwili jednak gdy strzelcy poszli w rozsypkę i zaczęliśmy rąbać artylerzystów — jeden z nich pchnął mię bagnetem w sam środek piersi.

„Pchnął i... zgłupiał z podziwienia.

„Bagnet złamał się przy lufie.

„Nim go zdołałem dosięgnąć pałaszem, rzucił się o kilka kroków wtył, zmierzył do mnie i padł strzał niosący mi śmierć pewną.

„Poczułem na piersiach odurzające uderzenie i wylatując z siodła, straciłem przytomność zupełnie.

„Gdym wrócił do zmysłów — spostrzegłem obok, mego „Sokoła“ z poszarpaną czerepem granatu piersią. Krew zalewała mi usta, ale... niebyłem ranny...

„Przy mnie klęczał nasz poczciwy lekarz de Roselles trzymając w ręku sondę i złoty mój obrazek, pogięty i krwią zbryzgany.

„Patrz, patrz, poruczniku! zawołał śmiejąc się: I bagnet i kula, zatrzymały się na tej blaszce. Masz szczęście szalone... nie jesteś wcale ranny.

„Podano mi świeżego konia i chwiejąc się jeszcze trochę, z kłującym bólem w piersi, dosiadłem go jako tako.

„Zdobytą baterye zaraz na Niemców obrócono, a my wróciliśmy na dawne stanowisko.

„Oto, widzisz mój drogi, w kilku słowach moja przygoda!

„Nazwij to zbiegiem okoliczności — szczególnym trafem... czem chcesz nareszcie — dla mnie ocalenie to, ocalenie podwójne od niechybnej śmierci, stanowi epokę w życiu.

„Od owego dnia... wierzę.

— Lecz proszę cię Stefeczku! daruj pytanie moje — co się z matką twą stało... co ze Stasią poczciwą?...

„W miesiąc po ukończeniu kampanji, przyjechała do Orleanu, gdzie mieszkałem wtedy stale.

„Była w żałobie... śliczna smutkiem swym i wielką prostotą i poświęceniem kochającego serca.

„Matka twoja, już tam Stefanie! rzekła wskazując na niebo. Myślałam że lżej ci przepłynie życie, gdy będziesz miał przy sobie kogoś co jej zamknął oczy, przejął ostatni pocałunek i usłyszał ostatnie słowa miłości, błogosławieństwa dla syna i jeszcze...

Umilkła — łzy puściły jej się z oczu.

— I jeszcze... Stasiu?

— Słowa zupełnego... przebaczenia!

— A Stasia była sierotą i prócz matki mojej, niemiała nikogo na świecie.

I raz pierwszy spojrzałem na blade, blondwłose dziewczę, oczami szczerej życzliwości.

Miała na szyi maleńki złoty krzyżyk z turkusami, zawieszony na aksamitnej wstążeczce — na palcach dwie mocno już zużyte obrączki ślubne.

I krzyżyk i obrączki poznałem odrazu.

— Stasiu, chcesz być moją żoną... Stasiu?...

— W obec prawa?...

— I w obec Boga także...

Drobne, śliczne rączki sieroty, oplotły mi szyję i szepnęła drżąc cała:

— Dobrze, jeżeli co dzień, wspólnie, modlić się będziemy za tę co cię tak kochała i co tak wierzyła w twe nawrócenie!

— — — — — — — — — — — — — —

— — — — — — — — — — — — — —

Otworzył drzwi w głębi i zawołał w stronę dalszych pokojów:

— Stasiu! proszę tutaj na chwilkę.

Śliczna, młoda kobieta, rumieniąc się na widok obcego, weszła do saloniku.

Za nią weszła i wiejska dziewczyna — ze znaną kraciastą chusteczką na głowie, w błękitnym staniku i szaréj, kamlotowej spódniczce. U gorsu, na białej koszuli, niebrakowało wstążek i korale czerwieniły się na szyi, a na ręku piastowała pyzatego malca, małego Stefanka.

Chi lo sa?

NOWELLA Z ŻYCIA SYCYLIJSKICH RYBAKÓW.

Jadąc drogą wysadzaną platanami z miasta Acirneale, zwanego także Jaci przez krajowców, a położonego na zachodniem wybrzeżu Sycylii, zdala widać małą wioskę Trezza, także Acitrezza zwaną. Bogate to miasto, zbudowane na lawie Etny, spogląda dumnie na morze i brudne chaty wiosek.

Trezza, jestto uboga wioska, a mieszkańcy jej czerpią swe utrzymanie z połowu ryb, hodowli winnic i ogrodów cytrynowych. Dla nich nie istnieje piękność uroczych okolic, którą się podróżnik

zachwyca i nie widzą jej ze swej chaty, którą każdego czasu zamienić gotowi za garść pieniędzy papierowych.

A jednak niezupełnie są obojętni na te cuda, któremi tak hojnie matka natura uposażyła ich wioskę. W chwili swobodnej od pracy, gdy przy pogodnem niebie promień złotego słońca kąpie się w zwierciadle morza, a cała natura zdaje się śnić roskosznie; — wówczas i mieszkańcy wioski Acitrezza, zrodzeni do ciężkiej walki z jutrem, cieszą się i spoglądają dumnie na siedm różnej wielkości skał, które przed samą wioską ugrupowane, wyłaniają się z morza.

Skały te, a raczej wysepki skaliste, otoczone dookoła falami morza, są dumą mieszkańców Trezzy i wiedzą oni dobrze, że podobnych w całej Sycylii, ba! na całej ziemi nie ma.

Zapytacie dla czego?

Oto dlatego, że do tych brył skalistych, Faraglioni albo Scogli da Ciclopi zwanych, przywiązane jest podanie, w które tak wierzą, jak w słowa Pisma Świętego.

Olbrzymie te skały miał rzucić, wtedy już zupełnie ślepy cyklop Poliphem, na biedaka Ulisessa wówczas, gdy ztąd odpływał z pozostałymi towarzyszami. Pociski te jednak nie osiągły celu i leżą jeszcze ciągle na temsamem miejscu, gdzie je olbrzym rzucił w napadzie wściekłości.

O mnóstwie innych podań łączących się z temi wybrzeżami staroklasycznemi, jak np. o mycie Owidiusza i Acis, o Galatei,? nic a nic nie wiedzą mieszkańcy tej wioski, podobnie jak i o wypadkach historycznych w wiekach średnich, które się tutaj rozegrały. A gdyby nawet się dowiedzieli, wyspy Cyklopów nie przestałyby z pewnością mieć największego dla nich uroku.

Dzieci tej wioski nic tak nieuszczęśliwi, nic dla nich nie ma roskoszniejszego, jak kiedy mogą odpiąć łódki z łańcucha i popłynąć do największej z tych wysepek, zwanej Isola d'Aci i tam się bawić, staczać bitwy morskie, wytrzymywać oblężenie, lub przynajmniej łowić na wędkę.

W niedzielę po południu, o wiosennej porze, na wystającej od strony wschodniej skale Isola d'Aci, siedziała młoda bruneta z zwieszonemi w powietrzu bosemi nogami i głową podpartą na obu rękach łokciami wspartych o kolana. Odziana ubogo, ale postać jej cała wysmukła, dobrze zbudowana, pięknie zaokrąglona; była tego rodzaju, że nawet łatane odzienie było jej do twarzy. Bujne, krucze dwa sploty włosów, związane z tyłu głowy, spływały jej na plecy, a z przedniemi wiatr igrał wesoło muszcząc je i rozrzucając to w prawo, to w lewo, podczas gdy biała piana odbijających się o skałę fal morskich, obmywała zgrabne jej nóżki. Oczy miała prawie

ciągle przymknięte, jakby spała lub marzyła i tylko od czasu do czasu rzucała spojrzenie przelotne na błękitną powierzchnię morza Jońskiego.

Do koła cisza, żaden odgłos ze świata tu nie dochodzi — tylko odbijająca się o skały woda, rozpadając się w tysiące pereł, sprawia szum monotonny usposabiający do snu. Miejsce to rzeczywiście wyborne do marzeń i wypoczynku, to też dziewczę z roskoszą im się oddało, nie obawiając się, aby kto tutaj przerwał jej miły odpoczynek.

A przecież stało się to, o czem nie marzyła.

Po drugiej stronie wysepki już od chwili przybyła łódź, a z niej wyskoczył młody, smukły, w zwyczajnem, ale schludnem odzieniu rybak — i pocichutku zbliżył się do miejsca, gdzie siedziało samotnie dziewczę, wystawione na promienie słońca i wiatr wiejący od morza.

Stanął o parę kroków wtyle, nie spostrzeżony wcale i nieruchomy jak posąg wpatrzył się w nią. Widocznie dręczył się myślą, w jaki sposób przerwać to milczenie i dać jej znać o sobie, co chwilę bowiem poprawiał czapkę na swej kędziorami pokrytej głowie, przecierał ręką oczy, ale jakoś niemógł znaleźć natchnienia.

Powitać prostem „bon giorno“ (dzień dobry) nie wypadało, a jeszcze więcej obawiał się chwili, kiedy dziewczyna odwróci głowę i utkwi w nim czarne swe oczy.

Przypadek wreszcie przyszedł mu na pomoc. Wiatr unosząc powoli chustkę zarzuconą tylko na ramiona, zrzucił ją z szyi dziewczęcia i byłby ją uniósł do morza, gdyby młodzieniec nie był ją zręcznie pochwycił w powietrzu. W chwili kiedy szybko zwróciła się za zgubą, on czerwieniąc się i blednąc naprzemian — oddał jej własność.

Teraz nadeszła najdrażliwsza dla niego chwila, gdy dwoje jej oczu z po za długich rzęs, spoczęło na nim. Jakby na gorącym uczynku przychwycony przestępca, zawstydził się, utkwił wzrok w ziemi. A jednak dziewczę spoglądało nań ani przyjaźnie, ani gniewnie; wyzywająco, ani z szyderstwem — lecz z taką obojętnością, jakby jeszcze była zajętą marzeniami, do których szum morza ją ukołysał, lub jakby jej chustka spadła na kloc drzewa, a nie na ramiona dorodnego młodzieńca, który, Bóg wie dlaczego, spojrzenia jej wytrzymać nie może.

— Dziękuję wam! ozwała się krótko i jakby układając się dalej do marzeń półsennych, obwinęła chustką ramiona—i zdawało się, że pragnęła, aby sobie czemprędzej poszedł zkąd przyszedł. Opamię-

tała się jednakże, że na taką nie zasłużył odprawę i nieco przyjaźniej zagadnęła go.

— To wy jesteście Domenico?

Młodzieniec, który dotąd nie przemówił ni słowa, spojrzał na nią, zapatrzoną na morze i odpowiedział prędko.

— Tak, Giustino.

— Dziewczyna splotła swe ręce, założyła je za kolana i na pół zwrócona do niego, pytała dalej:

— Jakeście się tu dostali i co was tu sprowadza?

W zapytaniu tem było trochę dziewczęcej filuteryi, która się na jedną chwilę odbiła i w wyrazie lica, ale zniknęła prędko, a miejsce jej zastąpiła zwykła obojętność, gdy odpowiedział z całą szczerością.

— Dla was tutaj przyszedłem, Giustino. Ujrzałem was tu siedzącą, kiedym przepływał na mej łodzi i... podpłynąłem tutaj.

— Aby być zemną? zapytała sucho.

— Tak jest, dlatego.

— A jeżeli mnie przyjemniej być samą?

— Cóż tu myślicie robić sama Giustino? zagadnął wpatrując się w podmytą i podziurawioną falami skałę.

Ona wzruszyła okrągłemi ramionami, zamigotała oczyma i ozwała się głosem niepodobnym do naśladowania — i z wyrazem na poły nieśmiałym, na poły filuternym, dołączając do tego wdzięczne skłonienie główką, właściwe tylko mieszkankom południa, a zastępujące często wszelkie odpowiedzi, lub z umysłu je maskujące:

— *Chi lo sa?* co znaczy: Któż to wie?

Teraz po raz pierwszy lice Domenica uśmiech okrasił.

— Tak, to wasza zwykła odpowiedź i używacie jej przy każdej sposobności. Po niej wszystkiego się spodziewać można — i niczego, i nigdy szczerej nie można dojść prawdy. Ten blondyn Girolamo, jak się zejdziemy w Osteria dei Pescatori, zawsze was nazywa „Signora Chilosa,“ a wszyscy śmieją się z tego.

Giustina zmarszczyła brwi. Domenico przestraszony zamilkł w tej chwili. Ale chmurka ta przemkła tak prędko, jak się i ukazała i Giustina odrzekła z zupełnym spokojem.

— Myślę, że wiecie o tem tak dobrze, jak i drudzy, że mnie to nic nie obchodzi, co mówią o mnie wszyscy chłopcy we wsi całej. Z żadnym z nich nie chcę mieć nic do czynienia — i zrobiliby najlepiej, gdyby się mną tak mało interesowali, jak ja nimi. Tak byłoby dla nas wszystkich najlepiej.

Domenico przez chwilę namyślał się nad odpowiedzią.

— Nie dla wszystkich przecie Giustino. Są między nimi i tacy, którzy nazwaliby się szczęśliwymi, gdybyś ich wybrała.

— Moi kochani zawołała na pół z uśmiechem;—wiecie dobrze, że nigdy za mąż nie pójdę.

— Tak mówicie każdemu i wszyscy to już od was we wsi słyszeli, ale nikt temu nie che dać wiary, a nawet pojąć tego niemoże.

— A przecież to jest tak łatwe do pojęcia. Niemam przymiotów na żonę i zresztą, przysięgłam sobie zostać panną do śmierci. Mniej się obawiam zgonu, niż zamąż pójścia i wolałabym stokroć wstąpić do klasztoru w Maletto, niż ślubować u ołtarza jako narzeczona. Ale że i bez jednego i bez drugiego łatwo obejść się mogę, wolę więc zostać tak jak jestem; a jeżeli ludzie pojąć tego niemogą, że znajduje się taka dziewczyna, która myśli inaczej — i pragnie zostać wolną i niezamężną, tak jak ją Bóg stworzył — to cóż ja im poradzę? Proszę mi wytłómaczyć, dlaczego wszyscy ludzie mają postępować jednakowo? I czemu na mnie wszyscy chłopcy ustawicznie tylko zwracają swe oczy, kiedy mają do wyboru tyle innych dziewcząt, z których każda z niecierpliwością czeka minuty, kiedy wieniec pomarańczowy spocznie na jej skroni. Nikomu nie pozostawiłam żadnej nadziei, napróżno więc czekałby na mnie — a prócz tego, jestem już w wieku, w którym dziewczęta są już od kilku lat mężatkami. Czego chcą odemnie? Przymusić mnie przecież nie mogą. To, co powiedziałam, niech i wam służy za odpowiedź, Domenico, bo zdaje mi się, że i wy myślicie to samo, co i inni i że należycie także do tych wielbicieli moich, którzy zatruwają mi życie, i których ustawicznie kłuje w oczy moja swoboda.

Mówiąc ostatnie słowa, dumnie podniosła głowę i odwróciła się od niego. Delikatne jej nozdrza drżały widocznie, a na lica silny wystąpił rumieniec.

Domenico wysłuchał ją uważnie, nie zmieniając ani przez chwilę wyrazu twarzy.

— Tak, możesz to zrobić — odrzekł poważnie i tonem pełnym szczerości. Życia nie chcę wam zatruwać, to pewna. Ale do twych wielbicieli należą także inni: jasnowłosy Girolamo, mały Giovanni, Luigi Castellana z Acicastella i wielu innych. Jestem ubogim rybakiem, jak dobrze wiecie, takim samym, jakim był wasz ojciec, ale do życia nam wystarczy. Miłując was od lat kilku, o czem także wiecie — taksamo — o nie! daleko więcej jak inni... Pod tym względem przynajmniej mam wyższość nad innymi, i.... jeżeli wam się zdaje...

Głośny, serdeczny śmiech Giustiny, przerwał mu dalsze wyznanie.

— Zdaje mi się, mówiła ciągle się chichocząc — że się oświadczacie, wtedy właśnie, kiedy... Ha, ha! to pocieszne!... kiedy wam powiedziałam jasno i wyraźnie że nigdy nie pójdę za mąż i że umarłabym raczej, niż... Ah! jesteście najśmieszniejszym ze wszystkich chłopców naszej wioski. Odejdź, bo śmiejąc się tak dalej, gotowam wpaść do morza.

— Śmiejcie się ze mnie, wam jednej wolno to bezkarnie! odpowiedział spokojnie. Nie obrazicie mnie śmiechem waszym. I tak przecież niezmienię mego przekonania i niewierzę żeście się małżeństwa wyrzekli na zawsze, że ono was większym przejmnje strachem niż klasztor, albo śmierć sama. I wy jesteście także kobietą i macie taką samą naturę jak inne...

— Oh! przerwała z komicznem zdziwieniem. Zdaje się jakobyście mnie lepiej znali, jak ja siebie samą?... Ha, kiedy już tak uczeni jesteście Domenico, to wytłomaczcie mi proszę, dlaczego dotąd nie poszłam za mąż chociaż mi od lat pięciu nie brakło konkurentów i mogłabym już być nawet matką czworga dzieci? Cóż mnie więc wstrzymywało od zamążpójścia, jeżeli nie chcesz dać wiary przytoczonym przezemnie powodom? Między wielbicielami moimi byli i bogaci, którzy aby mi dokuczyć, dręczyli mnie swemi wyznaniami — a ja — uboga. Możesz mi to poczytać za samochwalstwo, co powiem, że mogłam pójść za każdego bezżennego w Trezzy, gdybym chciała, a przecież wszystkim dałam odkosza, z prośbą, aby mnie zostawili w spokoju, Powiedzcie mi teraz Domenico, jak się to jedno z drugim zgadza?

Domenico zdjął czapkę z głowy i począł ją giąć w swych dłoniach.

— W tem inną można znaleźć przyczynę, niż wasze postanowienie pozostania do śmierci panną — wyszeptał nieśmiało i z cicha, nie patrząc na nią. A przyczyną tą, jest to, że dotąd jeszcze w sercu waszem nie ozwało się uczucie prawdziwej miłości;... że z pomiędzy wszystkich waszych wielbicieli, nie znaleźliście ani jednego, któryby wam był milszym od drugich. A ponieważ zdaje wam się, że tak będzie zawsze, to i lepiej zaniechajcie zamążpójścia, aniżelibyście mieli poślubić takiego, któryby wam był obojętnym. Tak jest, gdyby tak miało być na zawsze, wtedy musiałbym wam przyznać słuszność zupełną, ale... tak zawsze nie będzie... jestem pewny — i dlatego...

Giustina pomału zwróciła ku niemu swoje oblicze, na którem zarysowało się pewne zastanowienie, ale gdy on, poczuwszy wzrok jej utkwiony w siebie, przestał mówić i spuścił oczy w ziemię, namysł zniknął w tej chwili i zaśmiała się znowu.

— Nie wiedziałam dotąd, Domenico, że jesteście takim uczonym,

teraz przekonywam się, żeście tak mądrym, jak nasz padre Curato. Jeżeli was dobrze zrozumiałem, to ten, którego przeniosę nad innych, gdy się zbudzi w mem sercu miłość prawdziwa, nazywa się Domenico Campobasso, nieprawdaż? O, doskonały z was adwokat. Radzę wam jednak, abyście nie czekali, aż owa chwila nadejdzie i jeżeli przez ten czas znajdziecie inną, naprzykład niebiesko oką Ennichetkę, albo Camillę, jedynaczkę bogatego Giuseppe Lino, nie każcie jej czekać z mojej przyczyny... Co, jak myślicie? Ja wam nawet chętnie pobłogosławię.

I roześmiała się znów głośno. On nie odpowiedział ni słowa, tylko włożył czapkę na głowę i popatrzał na morze. Z oddalonej o milę wioski Acicastello, na której wybrzeżach piętrzyły się ruiny zamku zburzonego w czasach Fryderyka II Hohenstaufa, ujrzał łódź prującą falę. Na łodzi tej bystrym swym wzrokiem rozpoznał płynących.

— Wasz wuj Salvator.

Giustina zwróciła się leniwie i przyłożywszy rękę do czoła chroniąc się przed promieniami słońca, popatrzała na morze.

— Popłynął z matką do Acicastello, a teraz powraca, aby mnie zabrać z sobą. Już też i czas.

Mała chmurka osiadła na czole młodzieńca.

— Jeżeli wam się spieszy, możecie razem zemną popłynąć do domu. Zanim duża łódź waszego wuja przypłynie, minie kawał czasu, bo widzicie, że niema z sobą wioślarza. A ja odbiję odrazu i za trzy minuty będziemy już na miejscu.

Giustina podniosła się z miejsca.

— Dobrze, popłynę z wami; matka będzie kontenta, gdy zastanie już ogień na kominie. Biedna, niedomaga od zimy.

Podeszli do miejsca, gdzie była przymocowana łódź Domenica. Chciał jej pomódz, ale nie przyjęła jego ręki.

— Gdy matki waszej braknie na ziemi, zostaniecie sami Giustino, odezwał się na to.

— Pozostanie mi wuj jeszcze.

— I on już w latach, i jego przeżyjecie. Cóż wtedy, jeżeli już tak upornie nie chcecie pójść za mąż?...

— Chi lo sa? odparła wzruszając ramiony.

Wskoczyła lekko ze skały do łódki, nie przyjmując po raz wtóry jego ręki — i mimo jego opozycyi, pochwyciła za wiosło robiąc niem tak zręcznie, jak on, a może nawet lepiej.

Wkrótce znaleźli się u brzegu.

— Dziękuję wam Domenico, dobranoc! I wyskoczywszy z łodzi, podążyła spiesznie do niezbyt oddalonego domku. Wszystko to sta-

ło się tak szybko, że zanim Domenico obejrzeć się zdołał, ona zniknęła mu już z oczu.

Pobiedz za nią, dopędzić i towarzyszyć jej, było już niepodobna, a pójść do jej domu, kiedy w nim sama, nie odważyłby się nigdy.

Już się zbliżała do progu chaty, gdy poza sobą usłyszała głos dobrze jej znajomy i pozdrowienie. Stanęła i spostrzegła proboszcza główną ulicą wioski idącego.

Sędziwy, choć czerstwy jeszcze kapłan, o łagodnem ale przenikliwem wejrzeniu, lubił Giustinę i dziwił się jej wstrętowi do małżeństwa.

Giustina przystąpiła szybko do niego i oddawszy pozdrowienie, pocałowała go w rękę.

Proboszcz pogroził jej.

— Ej, Giustino, widziałem cię z młodym chłopakiem płynącą od wysp Cyklopów. Co to ma znaczyć? Przecież ty nie chcesz pójść za mąż?

Sędziwy kapłan wypowiedział to z dobrotliwym uśmiechem, zdradzającym niewiarę w to jej postanowienie.

— Nie, Padre Curato — odrzekła śmiejąc się — nigdy. Powtarzam to i dzisiaj, i niewidzę nawet powodu, dlaczego bym miała zmienić me zdanie. Ten, z którym płynęłam, to był Domenico Campobasso, a że mi się także zaleca, to o tem dobrze wiecie. Jeden mniej, jeden więcej, nic to nie znaczy — wszyscy jednakową zadowolnić się muszą odpowiedzią. Jeden jak i drugi, są mi równie obojętni, i dla tego dla wszystkich muszę być uprzejmą, aby jeden o drugiego nie był zazdrosny. Tak, Padre Curato, do małżeństwa nie jestem stworzoną i najlepiejby było żeby już raz przestali mnie dręczyć.

— Ej, ej Giustina przerwał proboszcz, zobaczysz że będziesz tego żałować, a już wtedy będzie moje dziecko, zapóźno.

— Chi lo sa, Padre Curato, chi lo sa? zawołała ze śmiechem.

— Ale proboszcz poważną przybrał minę i mówił dalej:

— Nie jesteś już tak młodą, Giustino, liczysz już przeszło dwadzieścia lat, a o ile prędko słońce nasze dojrzewa, o tyle także spiesznie chowa się poza obłoki. Miej głowę, dziecko; wtedy, gdy się chłopcy od ciebie odwrócą, będzie już zapóźno żałować. Wyraźnie stoi napisane, że źle człowiekowi pozostać samemu i że niewiasta opuścić ma matkę i ojca i pójść za mężem. To twoje i was wszystkich, moje dziecko przeznaczenie, byście poszły za mąż i bezkarnie żadna z was wyłamać się niemoże z tego obowiązku. Jeżeli myślisz o tem co może odstraszać od małżeństwa, dlaczego nie zwró-

cisz także uwagi na to, co ci największe szczęście w tem życiu zapewnić może.

Giustina słuchała z największą uwagą, przy tych dopiero słowach z uśmiechem przerwała.

— Jakież to szczęście zapewnia małżeństwo, Padre Curato?

— Co za pytanie dziwne... odrzekł proboszcz.

— Żyjesz przecież nie poza światem, to widzisz, jak się dzieje u ludzi. Jeżeli cię nie nęci wspólne pożycie zarówno w szczęściu jak i w nieszczęściu z dzielnym i wiernym mężem, to wspomnij sobie na to, że będziesz miała dzieci, lube, czarnookie, dziewczęta i dziarskich chłopaków, które otoczysz macierzyńską miłością, z któremi śmiać i bawić się w piasku i pływać przez morze do Scogli będziesz. Przy nich odmłodniejesz znowu widząc je wzrastające w ładnych młodzieńców i dziewczęta, treścią twego życia stanie się wówczas zapewnienie ich losu, ażeby wyrosły podobnie jak ty moje dziecko, na ludzi pobożnych i cnotliwych.

— Padre Curato, rzekła wpadając w ton jego mowy i kładąc dłoń na rękawie jego sutanny, już dosyć. Padre Curato, wiem dobrze, że wasza rada jest szczerą i dla tego nie chcę abyście mnie daremnie starali się przekonać. Musicie wiedzieć o tem, że nic mnie tak od zamążpójścia nie odstrasza, jak myśl, że z czasem musiałabym mieć dzieci...

Proboszcz zdjął kapelusz i otarł pot spływający strugami z czoła.

— Aż poty na mnie wystąpiły, i gdyby moje starania dusz pasterskie wszędzie na taką, jak u ciebie trafiały opokę, żałowałbym moich siedmiu święceń kapłańskich. Wyznać muszę, że takiej zatwardziałej, jak ty moje dziecko, drugiej nie mam w całej parafii. Co za myśl!... Ale Pan wcześniej czy później zlituje się nad twoją ślepotą i choć mój włos z każdym dniem coraz bielszym się staje, jestem pewny, że dożyję jeszcze tego dnia, że ci błogosławić będę przy ołtarzu, gdy uklękniesz z jakim dziarskim chłopakiem.

— A kiedy to nastąpi, nie moglibyście mi powiedzieć, Padre Curato? zapytała z filuternym wyrazem.

— Dziecko! dziecko! wszakby to było grzechem, żeby ktoś inny miał szukać dla ciebie narzeczonego. Małżeństwo, wedle zasad naszej świętej wiary, jest sakramentem. i tylko twoje serce decydować tu może.

— A jeżeli serce me milczy, Padre Curato?

— Przemówi, dziecko, przemówi! odrzekł nieco zadrażniony i nie czekając na jej „chi lo sa," ciągnął dalej:

— Nadchodzi matka twoja i Don Salvatore. Pójdę naprzeciw

nich kroków parę, aby im powiedzieć, że znowu napróżno miałem kazanie. Dobranoc ci Giustino!

— Ale nie gniewacie się na mnie, Padre Curato? zapytała go uprzejmie, całując jego rękę,

— Kto się na ciebie gniewać może uparciucho? odrzekł z uśmiechem i pogłaskał ją po głowie.

— Nie krzywdzisz nikogo, tylko siebie,.. Bądź zdrowa!

Jeszcze raz skłonił głowę na pożegnanie, a ona pospieszyła, aby rozniecić ogień z drzewa oliwnego na kominie. Dokonawszy tego, nastawiła zupę dla matki i zaczęła nucić piosenkę, kołysząc się i uderzając łyżką o brzeg naczynia.

W takim stanie zastała ją sędziwa matka, która z trudnością przez próg się dostała i stojąc w drzwiach potrząsnęła tylko głową.

— Domenico znowu dzisiaj dostał od ciebie odprawę? zapytała matka... No, o tego najmniej mi chodzi, ubogi chłopak...

— Czy tak, matko? zapytała zwracając się. O nie, jeżeli mi kogo żal było, żem mu odmówiła, to tylko Domenica, on bowiem kocha mnie naprawdę, choć taki niezgrabny i nieśmiały, inni łatwo zapomną i pocieszą się. Ale cóż ja i jemu poradzić mogę.

Przerwała na chwilę, a widząc, że matka zamierza zacząć jak zazwyczaj swoje perswazye, i ozwała się prędko:

— Tylko proszę cię mateczko, nie staraj się przekonywać mnie o tem, że każda dziewczyna za mąż pójść musi, bo doprawdy ucieknę zaraz. Słyszałam dość już dzisiaj o tem. Chwili niemam spokojnej. I pozwól sobie powiedzieć mateczko, że gdybym nawet kiedykolwiek miała chęć do małżeństwa, to przykłady, jakie miałam przed oczyma, musiałyby mnie do niego zniechęcić. Jakeś mateczko żyła z ojcem, niewiem, ale ludzie różnie o tem mówią; a co do Zi' Salvatore, pamiętam jeszcze dobrze, jak się obchodził z wujenką, iż zmusił ją do tego, że mu w nocy uciekła z domu i nie powróciła więcej do niego. O tem zaś, co się dzieje po wsi, wolę już zamilczeć. Czyż niemam przyczyny lękać się małżeństwa, mając takie przykłady przed oczyma? Ha, doprawdy, już dosyć o tem głupiem małżeństwie, tak jakby nic lepszego niebyło już na świecie. O to mateczko, już i zupa gotowa. A ponieważ niedziela, upiekę jeszcze dzisiaj dla nas pompagna di bovagna. Mąkę i oliwę mamy, a wiesz, że je piec umiem. Takie ciasto jest zdrowsze i smakuje lepiej, niż ciągłe paplaniny o mojem małżeństwie, którego nigdy w Trezzie nie będzie.

* *
*

Minęła gorąca pora roku, w której czasem tylko wietrzyk wiejący z nad morza, oziębił trochę powietrze i zaczęły się deszcze.

Dojrzały już grona i monotonny śpiew winobrańców rozpływał się w pogodnem, spokojnem powietrzu. Rybacy pociągli na morze, a wieś cała jakby wymarła. Zrzadka tylko ujrzeć można dwukołowy wóz zaprzężony mułem, wyładowany owocami i jarzynami, przeciągający ulicą wioski do Catanii. Zresztą zupełna w całej wsi panuje cisza, domy puste, a mieszkańcy zdala przy pracy.

Tylko w jednym domku, zamieszkałym przez Giustinę i matkę widać ruch i życie. Domek to nędzny, jak prawie wszystkie chaty sycylijskie, złożony z jednej izby stanowiącej kuchnię zarazem, z otworem zamykanym w murze na skład drzewa służącym — ale bez okna. Matka od kilku tygodni zaniemogła na dobre i nie opuszcza łóżka, a lekarz sprowadzony z Acireale, nie może żadnej przynieść jej ulgi.

Co prawda, był to prawdziwy lekarz sycylijski, który bez żadnej dyagnozy, najprzód zaczyna od puszczenia krwi, a gdy to nie pomaga, daje lekarstwo przeczyszczające. Tak podobnie i tutaj, i kiedy chora coraz to więcej zaniemogła i osłabła na siłach, uważając ją za straconą, zalecił pokrzepiać ją dobrem winem i szepnął do Giustiny, aby wezwała księdza proboszcza.

Chora, na własne żądanie, przyjęła dzisiaj ostatnie błogosławieństwo na drogę życia wiecznego.

Po odejściu proboszcza nastało milczenie grobowe. Chora, która dotąd w malignie majaczyła, teraz leżała spokojnie z oczyma przymkniętemi, a Giustina usiadła przy jej łóżku i znużona całonocnem czuwaniem, pragnęła zdrzemnąć na chwilę.

Trwało to może godzinę, poczem chora ozwała się.

— Gina!

Giustina zerwała się na równe nogi.

— Słucham, mateczko!

— Pragnę pomówić z tobą.

Giustina westchnęła.

— Znowu to samo; odkąd położyłaś się do łóżka, mateczko, słyszę codziennie jedną i tę samą piosenkę.

— I słyszeć ją będziesz, dopóki nie będę miała twego p[illegible] czenia. Wiem, że nie umrę wcześniej. Ani ksiądz prob[illegible] doktór nie potrafią zakończyć męk moich, tylko ty j[illegible] „tak.“

— Nie żądaj tego matko odemnie, ja nie mogę.[illegible]

— Dziecko, nie grzesz tem słowem. Musisz.[illegible] umrzeć spokojnie.

Giustina wstrząsła tylko głową, ale nie odrze[illegible] ażeby chorej nie drażnić.

— Gdy umrę, mówiła matka dalej; — zostaniesz sama, a co będzie wtedy z ciebie? Wuj Salvator nie może cię wziąść do siebie, bo on sam biedny, prócz tego nie wypada... Ma dopiero lat 40 i z ochotą jeszcze by się ożenił, gdyby wiedział, że Zia Gitta umarła. Sama mieszkać tu nie możesz, innych krewnych niemasz wcale — gdzież się więc udasz? Gdy mnie przy tobie braknie, nie dadzą ci chłopcy pokoju, boć to nawet przeciwko naturze, abyś odmawiała każdemu — i — zanim się spodziejesz, ulegniesz pierwszemu lepszemu i okryjesz się hańbą. O zemście ani marzyć wtedy... Myśl ta zatruwa moją ostatnią godzinę i skonać nie dozwala. Nie będę miała nawet w grobie pokoju, dopóki mi nie przyrzeczesz poślubić jakiego uczciwego mężczyznę. Zrób to, Gina — zaklinam cię — to moja prośba do ciebie pierwsza i ostatnia... Ksiądz proboszcz powiedział mi, że ją spełnić musisz, jeżeli chcesz uzyskać kiedyś wieczne zbawienie.

Dziewczę skrzyżowało ręce na piersiach i spojrzało smutno przed siebie.

Przez chwilę nie rzekła ni słowa. W chatce zaległa cisza, tylko słychać było brzęk much, które gromadami osiadły na biało wybielonej ścianie domu.

Przez szczelinę przedarł się do wnętrza domu wesoły promień słońca i oświetlił bladą, wynędzniałą twarz umierającej.

Mimowolnie Giustina zwróciła wzrok swój w tę stronę. Dreszcz przeszedł po wszystkich jej członkach. Widok śmierci, który po raz pierwszy stanął przed jej oczyma, przeraził ją i przejął do żywego.

— Matko moja! — upadając na kolana u brzegu łóżka zawołała teraz z wybuchem łez; — zrobię wszystko, czego tylko żądasz odemnie, wszystko!

Lica chorej oblał jakiś wyraz niewypowiedzianej błogości. Położyła swą wywiędłą, poczerniałą, zmarszczoną dłoń na rozrzucony włos dziewczęcia, podniosła ją, potem zakreśliła krzyż na czole jej ...iersiach ze słowami.

— Bóg niech cię błogosławi!

...otem dodała z cicha.

...o myślisz poślubić?

... jakby w pobożnem wzniesieniu, pochyliła głowę na

...

...ierz go sama, matko droga... nie kocham żadnego ...zarówno obojętni, wiesz o tem dobrze...

...chasz go, dziecko, z pewnością. Na każdego nadchodzi ... której pokocha i jest szczęśliwy. Ale kiedy sama się

zdecydować nie możesz, wybiorę ci najlepszego ze wszystkich, którego i wuj dawno już upatrzył dla ciebie: Luigi Castellana.

— Dobrze mateczko. Wuj Salvator może mu jeszcze dzisiaj powiedzieć że się zgadzam; mogą oznaczyć dzień wesela i wszystko załatwić jak chcą, ja się na wszystko zgodzę.

— Niech cię za to Bóg błogosławi, moje dziecko! rzekła matka głaszcząc jej twarzyczkę, z której smutek przebijał i rezygnacya.

— A jakiego okazałego i bogatego będziesz mieć męża, a do tego najpiękniejszego ze wszystkich. Lepiej ci się będzie dziać na świecie, jak twojej matce i wszyscy zazdrościć ci będą. Aleś też na to i zasłużyła. I to także dobrze, że idziesz za mąż do Acicastello, boby ci tu Trezzanie nie dali spokoju...

— Spocznij teraz mateczko, przerwała Giustina; — mówienie ci szkodzi. Masz moje przyrzeczenie, że pójdę za mąż, chociaż Bóg tylko jeden wie, z jaką mi to przyszło trudnością. Ale stało się, nie myśl już o tem i staraj się usnąć teraz, sen cię pokrzepi.

— Tylko wuja zawołaj mi tu wprzódy, dziecko — musi się także o tem dowiedzieć. Ach, jak go to ucieszy!

— Pójdę więc do niego i sama mu to powiem. Spocznij mateczko, za pięć minut będę z powrotem.

Chora skinęła głową, a Giustina wysunęła się szybko z chaty. Nie daleka była jej droga. Brat jej matki posiadał małą chatę przy drodze nie różniącą się w niczem od chaty jego siostry. Chodziły wieści, że Zi' Salvator zadłużył swą posiadłość i że usiłuje wydźwignąć się z przykrego położenia za pomocą nie bardzo czystych spekulacyj w Catanii, ale nikt nie wiedział nic pewnego, a tutaj, gdzie każdy ma dosyć o sobie do myślenia, nikt tak ściśle tego nie badał. Giustina zastała wuja zatrudnionego ładowaniem na wóz jarzyn, które miały pójść na targ do miasta. Był to silny, barczysty, wysoki, o krótkim, czarnym włosie, niespokojnych ciągle ruchliwych oczach, które nigdy dłuższy czas nie mogły na jednym spocząć przedmiocie. Ujrzawszy Giustinę, przerwał swą robotę, rzucił parę małych dyń na ziemię i zawołał:

— Cóż, będzie koniec z nim?

Giustina odpowiedziała skinieniem.

— Przyszłam tu tylko po to, aby powiedzieć wujowi, że przyrzekłam przed chwilą matce, iż wyjdę za mąż.

— To rozumnie, zawołał śmiejąc się i pokazując przytem swoje białe zęby; — to mnie cieszy! I Luigi Castellana myślisz poślubić?

— Tak. Możesz mu wuju zaraz o tem powiedzieć. Muszę wracać.

On poskoczył tak szybko, że aż muł zaprzężony do wózka przestraszony, cofnął się i podniósł uszy do góry.

— To dzień prawdziwie radosny, zawołał uderzając rękami o kolana, — i musimy go obchodzić uroczyście. To dopiero Luigi wytrzeszczy na mnie oczy! No już był wielki czas na ciebie, dziecko moje, żebyś przyszła do rozumu; inna byłaby się zaraz zgodziła, ale ty byłaś uparta, jak mój muł... Chwała Bogu, teraz wszystko już w porządku... Pójdź no, dziecko, muszę cię za to pocałować — albo lepiej zatańcujemy razem po drodze.

Giustina zmarszczyła brwi i giestem dała mu znak niechęci, a gdy się zbliżył do niej i chciał ją wziąść za rękę, usunęła się zimno i z powagą.

— Pozwól... Zapominasz, że umierającej tylko dałam to przyrzeczenie. Bądź zdrów, wuju!

Z temi słowami zwróciła się na drogę, nie zważając na wołania wuja. Radość wuja wywarła na nią nadzwyczaj dziwne wrażenie. Wywołało ją postanowienie zamążpójścia, lub też pochodziła ona ze względu na Luigi Castellana, z którym wiązały go ściśle stosunki?... Lubo dla niej powinno to być obojętnem — ten czy ów — wszak nie kochała żadnego

Temi zajęta myślami przyspieszyła kroku i weszła do chaty. Było w niej cicho zupełnie, promień słońca nie zaglądał już do izby i tylko zdala zalatywał szum morza.

Chora leżała bez ruchu z założonemi na piersiach rękoma i przymkniętemi oczyma. Giustina usiadła cichutko przy niej, aby snu jej nie przerwać, spoglądając przed siebie na ciemne ściany... Różne przesuwały się myśli po jej głowie. Mimo to, kiedy mrok zaczął już na dobre zapadać, uderzył ją tak długi sen matki... Ani się razu nie poruszyła we śnie, a oddech jej tak cichy, że go wcale nie słyszy... Schyliwszy się nad matką nie poczuła także, aby pierś jej wznosiła się oddechem i opadała... Przestrach wystąpił na jej lica i zaparł oddech. Drżącemi palcami dotknęła jej czoła... było zimne jak lód, przyłożyła ucho do piersi, serce jej nie biło już więcej. Zasnęła w spokoju — na wieki.

Giustina usiadła z rękami o krawędź łóżka wspartemi i osłupiałem okiem spoglądała na martwe zwłoki matki. Nie mogła pojąć, jak się to stało i cała tajemnica śmierci tak zagadkowa, zajęła wszystkie jej myśli.

Naraz dały się słyszeć głośna rozmowa i szybkie kroki, drzwi otwarły się z łoskotem, i wuj Salvatore zawołał:

— Przyprowadzam z sobą narzeczonego! Nie mógł wytrzymać w domu i chce koniecznie zaraz otrzymać całus zaręczynowy.

Z temi słowy wtargnął do wnętrza, a za nim nieco mniejszego wzrostu, ale dobrze zbudowany mężczyzna z wyrazem radości na licu.

Giustina powstała szybko i z majestatyczną godnością i powagą, wzbroniła im giestem przystępu do siebie.

— Wyjdźcie ztąd! rzekła ostrym, rozkazującym tonem; — tu spoczywa umarła, przy której czuwam na straży.

* *
*

Dzień był pochmurny, wiatr ostry szumiał liściami drzew.

Giustina usiadła na progu chaty, rozłupując nożem kolczate łupiny fig kaktusowych i spożywała ich owoc na wieczerzę. Soczysty, jędrny i słodki ten owoc, będący nieraz po tygodniach całych jedynem pożywieniem ubogiego sycylianina, znajduje się do użytku ogółu po drogach obsadzonych tym gatunkiem kaktusów. Zaspakaja on zarówno głód jak i pragnienie.

Figi te smakowały jej wybornie i nie pragnęła nawet więcej od swego przyszłego męża, który uchodził w pojęciu mieszkańców wioski za człowieka bogatego, ponieważ nie zajmował się rybołówstwem, lecz utrzymywał się z hodowli jarzyn i owoców, oraz drzew cytrynowych, na swoim pięknym obszarze gruntu.

Z całej postaci jej niktby nie odgadł, że dopiero pochowała matkę, ani też, że wkrótce ma poślubić męża, którego jej niejedna pozazdrości dziewczyna. Na przywdzianie żałoby brak jej pieniędzy i czasu — musi pracować, a przy pracy nowej sukni poszanować nawet nie można. Od Luigi Castellana nie przyjęłaby pieniędzy przed ślubem.

Mimo braku tych oznak zewnętrznych, żałoba osiadła na jej sercu, a i teraz nie wesołe myśli zaległy w jej głowie. Osamotnienie i przyrzeczenie dane matce na łożu śmierci, kamieniem gniotły jej serce. Niepostrzeżenie nóż wypadł z jej ręki, i figi kaktusowe rozleciały się u stóp jej po ziemi.

— Cała utonęła w marzeniach, z których zbudził ją dopiero głos z życzeniem.

— Dobry wieczór!

Nie słyszała, aby kto szedł, to też niespodziane to odezwanie przestraszyło ją.

— Ah! to wy, Domenico? zapytała... dobry wieczór dawnom was już nie widziała.

Na lice jej, które zarumieniło się w pierwszej chwili, dawna

barwa bladości powróciła niebawem. On stał przed nią i spostrzegła teraz, zwróciwszy wzrok na niego, troskę na jego obliczu, której dotąd u niego nie widziała.

— O tak, dawno, rzekł zakładając na piersi rękę o ciemną wełnianą koszulę. Od czasu owego popołudnia w niedzielę na wyspie Cyklopów. Byłem daleko, w Sciacca i brałem udział w połowie korali. Gdybym tu był, nie byłoby przyszło do tego. Ale i tak nie jest jeszcze za późno...

Nierozumiała go wcale i ton jego mowy dźwięczał w jej uchu jakąś obcą melodyą. Mimo to zajął ją niezmiernie; mówił z taką pewnością i energią, jak mu się to jeszcze nigdy nie zdarzyło. On zawsze był taki nieśmiały.

— O czem mówicie? zapytała zdumiona.

Domenico, nie zmieniając wcale postawy, ani wyrazu twarzy, przystąpił do niej o krok bliżej.

— Prawdaż to źe Luigi Castellana jest waszym narzeczonym?

— Tak, za miesiąc nasz ślub.

— Chi lo sa? odrzekł, wstrząsając głową, ale nie w tym tonie, jak ona zazwyczaj używała swego ulubionego wyrażenia. Powiedział to z groźbą i szyderstwem. Poczem dodał:

— Jestże doprawdy Luigi Castellana ten, o którym myślisz?

— Dziwne wasze pytanie, odrzekła; naturalnie, że on, a nie kto inny,

— I dlaczego wysłuchałaś jego, kiedyś wszystkich innych odrzuciła? Czy ci nie żal twego postanowienia? Ludzie mówią, że matka na śmiertelnem łożu wymogła na tobie ślub pójścia za mąż, ale nie chciałem temu wierzyć, zdaje mi się bowiem, że to grzech zniewalać kogo do tego, do którego serce się nie skłania, a jeszcze do tego zniewalać do małżeństwa z człowiekiem, który nawet sam cię nie wybrał. To grzech podwójny. A potrójnym jest grzechem, rzucać się w objęcia Luigi Castellana, który najmniej godzien jest was i nic nie przemawia za nim w stosunku do waszych innych wielbicieli, jak tylko pieniądze, za które przecież ani szczęścia na ziemi, ani zbawienia po śmierci kupić nie można. Spoglądacie na mnie, Giustino, zdziwiona że ja to wszystko mówię tak otwarcie, chociaż żadnego nie mam do tego prawa, a nawet nie należałem do najśmielszych waszych wielbicieli? Otóż muszę wam powiedzieć, iż czynię to dlatego, że was kocham, i sami potem osądzicie, czy dobrze robię, czy nie. Nie myślcie także, żebym wam wyrzucał złamanie postanowienia nie pójścia nigdy za mąż, albo żeście innego przenieśli nademnie. O nie! Przysięgam wam, gdybyście wybrali np. Girolama, lub któregokolwiek innego, oprócz Castellana, nie byłbym nigdy ani

słówka zrobił wam wyrzutu, chociażby to serce moje dotknęło boleśnie, lecz zamknął bym w sobie cierpienie, a szczęście wasze, wasze powodzenie byłoby mnie cieszyło jak moje własne. Z grzechu, którego popełnić chcecie, idąc za cudzą wskazówką, a nie za popędem serca, macie się księdzu, a nie mnie spowiadać, o czem jeżeli wspominam, to dlatego, żem się rozgadał... Ale ponieważeście Luigi Castellana wybrali, musiałem przyjść do was i powiedzieć wam: Weźcie za mąż innego, któregokolwiek — nie mówię tu wcale o sobie — ale jego poślubić nie możecie. I dlatego tu jestem!

Wszystko to rzekł ze spokojem, bez namiętnego uniesienia, otwarcie i stanowczo; widocznie, jakby się naprzód przygotował i dojrzale każde rozważył słówko.

Giustina przysłuchiwała mu się ze zdumieniem coraz wzrastającem. Wyraz jej spojrzenia co chwilę mienił swą barwę, ale wzrok ani na chwilę niemógł się oderwać od jego oblicza. Z tym wyrazem smutku na twarzy i stanowczości, w oczach Giustiny cała jego postać wiele zyskała. A tak męzko wyglądało jego oblicze okolone gęstą czarną brodą, która mu w czasie pobytu w Siacca urosła.

— Nierozumiem jeszcze dotąd, Domenico, czego właściwie chcecie... zapytała po chwili.

— Zaraz wam powiem o tem; tamto co powiedziałem, było tylko wstępem dla usprawiedliwienia mego, że się tu znajduję. Ten Luigi Castellano nie powinien zostać waszym mężem. I nie będzie nim, dopóki ja będę mógł temu przeszkodzić. Nie chcę wam zarzucać i tego, żeście wybrali obcego i tem obrazili chłopaków w Trezzy; nie miałbym wam za złe, gdybyście poślubili nawet piemontczyka, gdybyście go pokochali. Ale ten Luigi, zapewniam, że was niegodzien. A dlaczego? to wam powiem, bo dłużej ukrywać nie ma już czasu. Wiecież o tem, że już raz był zaręczony z dziewczyną? A jeżeli to wam wiadome, to pewnie tego nie wiecie, że porzucił z dziecięciem. Ujrzał was, podobaliście mu się więcej od tamtej, od matki jego dziecięcia i zostawił ją na lodzie. A potem, żeby usunąć przeszkodę do ożenienia się z wami, wiecie co zrobił? Wyszukał jej narzeczonego który był w pieniężnych kłopotach, zapłacił mu za to, że ją pojął za żonę, dziecko przyjął za swoje i tym sposobem osłonił jej hańbę. Jak wam się to podoba? A jeżeli myślicie, że na tej jednej szacherce poprzestał, to się grubo mylicie. Nietylko żonę, bo z woli bożej, prawnie była jego żoną, sprzedał ją innemu, ale i was, tak jest, was Giustino — kupił, a przynajmniej kupić zamierzał. Aby temu przeszkodzić, przyszedłem tutaj. Wasz wuj jest jego dłużnikiem — są oni ciągle w stosunkach ścisłych w Catanii — i Luigi przyrzekł mu dług darować, jeżeli wpłynie na to, abyś-

cie żoną jego zostali, mimo, żeście mu już wprzódy dali odprawę. Wuj wasz mądrze sobie począł, aby zamiar przyprowadzić do skutku i użył do tego waszej konającej matki, dla której każdy zięć byle bogaty, był pożądanym i dlatego zmusiła was poślubić Luigi Castellana. Nie wiedzieliście ani wy, co przyrzekacie, ani wasza matka, czego od was wymaga. Dlatego przyrzeczenie wasze, Giustino jest nieważne — powi wam to samo i ksiądz proboszcz, gdy go o to zapytacie. A może macie zamiar pójść za Castellana, aby wuja wydobyć z pułapki. W takim razie mogę sobie pójść i nie mieszać się do tego. No, i cóż na to wszystko powiecie?

Giustina już kilka razy otwarła usta, aby słowem lub okrzykiem oburzenia, ulżyć przygnębionemu sercu. Ale groza zamknęła głos, a język jakby jej coś splątało. Tylko zaciskała pięści, a z czarnych jej oczu tryskały nienawiść i wzgarda.

— I to wszystko prawda, istotna prawda? zapytała w końcu drżąc na całem ciele.

— Jak mi... chciał jej odpowiedzieć, ale nie dokończył zdania, —wściekły okrzyk rozległ się do około w tej chwili.

Z za rogu domu, gdzie już od kilku minut stał ukryty, rzucił się na niego z zaciśniętemi pięściami Castellano z wściekłością i siłą dzikiego zwierzęcia, a napad był tak niespodziany i szybki, że Domenico zanim w pierwszej sekundzie mógł przyjść do opamiętania, leżał już na ziemi, a napastnik gniótł jego piersi swemi kolanami.

— Łotrze!... dał się słyszeć głos przez zaciśnięte wściekłą złością zęby; — podstępny, niegodziwy łotrze! Myślisz, że twoje oszczerstwa ujdą ci bezkarnie. Chytry łgarzu, potwarco, odwołaj natychmiast, coś tu powiedział, że to wszystko jest kłamstwem niegodziwem, albo mój nóż wpakuję w twe piersi, że ci na wylot przejdzie! Prędko, mówię! Albo wyślę cię na tamten świat bez spowiedzi i ostatniego namaszczenia, zanim Ojczenasz zmówić zdołasz!

Kolanami coraz to silnej cisnął mu piersi, tak, że Domenico zaczął tracić oddech, a oczy wybiegły mu nawierzch. Ale nie rzekł ni słowa, tylko szyderczy uśmiech najstraszniejszej zawiści oblał jego oblicze.

— Jezus! Marya! przez ten czas wykrzyknęła tylko Giustina. Przez chwilę trwoga i przestrach odebrały jej przytomność, dopiero teraz zaczęła zbierać zmysły i odwagę i występując przed próg zawołała.

— Oszalałeś, Luigi? Czy mam zawołać karabiniera, aby cię aresztował jak bandytę, przed którego napaścią nikt na ulicy nie może być bezpiecznym? Puść go natychmiast, albo zawołam o pomoc!

Napastnik ani się ruszył z miejsca, przeciwnie, wyjął z kieszeni długi nóż składany migając nim przed oczyma ubezwładnionemu.

— Niech przyzna, że kłamie, albo przysięgam na życie, że go uśmiercę. Twoje wołanie nic nie pomoże, bo zanim usta otworzysz, jego już nie będzie. Odwołaj łotrze, albo to będzie twoja ostatnia godzina na ziemi!

— Uderz — odezwał się głosem ledwie dosłyszanym, rzężąc gdyż oddech coraz miał trudniejszy.

— Uderz tylko! Mimo to, co powiedziałem, pozostanie prawdą, a Giustina wie, że ja nie kłamię.

Z piersi Luigi'ego wydobył się dziki zwierzęcy krzyk wściekłości i zemsty, ujął silnie nóż w rękę i podniósł ją w celu zadania śmiertelnego ciosu. Zacisnął przytem zęby, a oczy zaiskrzyły mu się czerwonawym blaskiem.

Sekunda, a groźbę wykona — ale przez ten czas Giustina uklękła po za nim, obydwoma rękami ujęła jego uzbrojoną w nóż rękę i wstrzymała ją silnie wołając;

— Zabij najprzód mnie, a potem jego! Nie puszczę cię. A jeżeli chociaż jeden tylko włos spadnie z jego głowy, ani teraz ani nigdy nie będę twą żoną — niechaj mi tak Bóg dopomoże!

Luigi blade z wściekłości zwrócił ku niej oblicze z wyrazem takim, jakby chciał zbadać, czy mówi seryo i naprawdę czy coś podobnego dotrzymać byłaby zdolną. I z lica jej wyczytał taką odwagę, taką siłę woli, że pomału opuścił rękę i podniósł kolana z piersi swej ofiary.

— Dla ciebie muszę odstąpić mego postanowienia i oszczędzić go, rzekł głosem niepewnym, składając nóż; — ty byłabyś w stanie dotrzymać słowa. A ponieważ pragnę, abyś została moją żoną, muszę być posłusznym twej woli. Łotr ten wprawdzie nie zasłużył na to, aby go oszczędzić, ale w końcu i mnie nie przynosi także zaszczytu, aby się nim zajmować. Niech idzie zatem gdzie mu się podoba.

Ale mimo to snadno wyczytać można na jego twarzy, jak mu żal było odstąpić od zamiaru zemsty i że myśl jego tylko tem zajęta, aby znaleźć zręczniejszą sposobność do tego, w czem mu teraz przeszkodzono. Jego oczy tryskały promieniami dzikiego zwierzęcia, a na twarzy przebiegał ruch konwulsyjny, gdy patrzał na Domenica.

Wstał wreszcie pomału, nie mógł jednak wytrzymać i wstając, kopnął w nogę swego przeciwnika, niby od niechcenia.

Powstał również i Domenico. Twarz jego była cała pąsowa. robił piersiami, cały zawalany pyłem, a na sobie suknie miał podarte,

Widocznie gotowało się w nim wszystko; wstyd i gniew ogarnęły nim całym.

— To była niehonorowa walka, odezwał się ciężko dysząc i przystąpił do przeciwnika; napaść, któremu i silniejszy uległby odemnie. Jeżeli się zechcesz zemną spróbować naprawdę, jestem gotów stanąć każdej godziny na twoje wezwanie. Ale prawda, jaką tutaj objawiłem, waszej narzeczonej, prawdą pozostanie. Żebyście zaś wiedzieli, zkąd ją mam, powiem wam, że byłem na połowie korali w Sciacca razem z waszym bratem, któregoście na spadku po ojcu oszukali i znalazłem tam także i innych, którycheście za tanie pieniądze zaopatrzyli w żony i dzieci... Nazwiska ich dobrze znacie, w przeciwnym razie powiem wam je, a nawet mogę ich przywołać na świadków. Wiecie teraz, zkąd wiem o tem, co wy nazywacie kłamstwem. Gdyby to były kłamstwa, niebyłoby wam szło tak dalece o ukaranie potwarcy. Kłamca nie może żadnemu uczciwemu człowiekowi szkodzić. Ale że to jest prawda, dlatego was tak ubodło. To moje ostatnie do was słowo. Bądźcie zdrowi!

Odszedł nie zwróciwszy nawet oczu na Giustinę, która blada i drżąca, ze spuszczonemi w dół powieki, stała oparta o ścianę.

Nie widział już tego, jak Luigi wzniósłszy zaciśnięte obie pięści do góry, pogroził mu niemi. Nie słyszał także słów, które mu rzucił na pożegnanie.

— Poczekaj psie jakiś, zobaczymy się prędzej, jak się spodziewasz.

— Dla czego nie pozwoliłaś mi go ukarać tak, jak na to zasłużył? rzekł zwróciwszy się do Giustiny gniewnie marszcząc brwi.

Popatrzyła nań zimno i spokojnie.

— Mam za męża zaślubić mordercę? zapytała.

On zamruczał coś niezrozumiale pod nosem.

— No, ale nie wierzysz przecie tym głupim potwarzom? zapytał po chwili niepewnym tonem i nie patrząc jej w oczy.

Nieodpowiedziała mu na to ni słowa, tylko zwracając się do chaty zagadnęła:

— Już noc zapada; najlepiej zrobisz, jak już pójdziesz — i ja nie jestem w usposobieniu gawędki o wieczornym mroku. Dobranoc.

Pożegnanie to było mu na rękę...

— Wuj Salvatore jest dzisiaj w domu? zapytał jej.

— Niewiem; wieczór miał wrócić z Jaci. Szczęśliwej nocy!

Nie czekając odpowiedzi, weszła do izby. Tu stanęła i słuchała, dopóki się nie oddalił już znacznie. Potem odetchnęła głęboko

i upadła przed ubogim obrazem Madonny na kolana i długo długo tak pozostała zatopiona w modlitwie.

Uspokoiwszy się, usiadła potem koło komina, oparła czoło na obydwu dłoniach, i smażąc mózg pytaniem, co jej teraz począć wypada?

Że spotkanie pomiędzy Luigim i Domenicem, którego rezultat tym razem odwrócić zdołała, wcześniej lub później nastąpi, tego była pewną. Obaj skoro się tylko z sobą spotkają, nastąpi nieszczęście. Domenico prócz tego był słabszy, a taki nawet choć słusznej broni sprawy, silniejszemu uledz musi; nadto prawdopodobnie Luigi zechce znowu napaść go z tyłu i bezbronnego z nóg zwalić. Ale to nastąpić nie może—i sama myśl, że Domenico jest w niebezpieczeństwie, odbierała jej spokój. Wszak to z jej winy naraził się... Chciał ją wyrwać z rąk niegodnych oszustów, ponieważ jej sprzyja i niemógł tego ścierpieć, ażeby ją podeszli. I za poczciwy uczynek, ma być ciągle pod grozą takiego niebezpieczeństwa?...

A któż zaręczyć może, że Luigi Castellana, w którym zawziętość po ostatnich słowach Domenica, do najwyższego wzmogła się stopnia, nie zamierza zaraz, teraz, pod osłoną nocy spaść za niespodziewającego się czegoś podobnego Domenica i w krwi jego nasycić swą zemstę? Domenico nie widział tego jak mu groził i mruknął, gdy on odchodził „Czekaj psie, zobaczymy się prędzej może, niż się tego spodziewasz!“ Nie o sobie teraz myśleć powinna, ani o tem, jak zerwać ten wstrętny jej związek — to wszystko rzeczy późniejsze — teraz wszystkie myśli zwrócić powinna do tego, aby swego zbawcę uchronić od nieszczęscia. Co potem nastąpi, jak się rzecz cała rozwinie, wszystko to dla niej jedno.

Zarzuciła chustkę na głowę i ramiona i wybiegła na ulicę. Wieczór był przykry. Drobny deszcz padał, a wiatr od morza od czasu do czasu ostro wiał przenikając na wskróś. Zwróciła się do chaty Domenica z zamiarem uprzedzenia go. Ale przyszło jej na myśl, że Luigi pytał się o wuja, i że zapewne tam pierwej poszedł na naradę. Zwróciła się więc do chaty wuja.

Serce biło jej jak młotem, gdy zobaczyła światło. Wuj był zatem w domu. Podeszła do ściany, wspięła się na palcach i zajrzała do wnętrza. Nietrudno było rozpoznać, że przy okrągłym stole siedzą dwaj mężczyźni, ale rysów ich rozeznać nie mogła. Nie wątpiła przecież że to są oni i mimowoli odetchnęła swobodniej.

Ale ona o tem co rozmawiać będą, musi się dowiedzieć za każdą cenę. O czemżeby innem rozmawiać mogli, jak o wypadku dzisiejszym, którym Domenico Compobasso popsuł im plan tak [illegible] usnuty. W cieniu nocy, zaparłszy oddech w piersi, zbliżyła s[illegible] miejsca[illegible]

więcej. Rozkład wnętrza domu znała dokładnie. Izba w której siedzieli, przylegała do małej kuchenki, oddzielonej ścianką z desek. Gdyby się tam udało dostać, słyszałaby każde przez nich wymówione słowo, Rzecz naturalna, że narażała się na niebezpieczeństwo odkrycia... Mogła tu spotkać starą Nonnę Lucyję, która zajmowała się gospodarstwem domowem wuja, od czasu jak mu żona uciekła. Ale cóż jej się zresztą w najgorszym razie stać może? Chyba to, że ją wuj Salvatore nazwie chytrym szpiegiem. Mimo to może się wymówić jeszcze, że przyszła się zapytać o to, lub owo i w ciemności niemogła drzwi natrafić odrazu. Postanowiła odważyć się na krok stanowczy.

Tak rozumując, powoli zbliżyła się do drzwi domu, do którego prowadziły dwa stopnie kamienne. Zastała drzwi zamknięte. Ale wiedziała dobrze, że ten rodzaj zamknięcia usunąć się da bez wielkich trudności. Przez jedną ze szczelin we drzwiach wsunęła palce, jak to miała zwyczaj robić w dziecinnych latach jeszcze za czasów wujenki — i odsunęła żelazną zasuwę. Przy operacyi tej niepodobna było uniknąć szelestu — to też wystraszona, przez chwilę stała za drzwiami, podsłuchując, co się wewnątrz dzieje. Ale z izby zalatywał tylko dzwięk szklanek. Obaj siedzieli przy winie i ani im przez myśl nieprzeszły te nocne odwiedziny. Wsunęła się na palcach ostrożnie do kuchni, gdzie zupełnie było ciemno, następnie wcisnęła się pomiędzy piec i ścianę, usiadła na porąbanem drzewie i z zapartym w piersi oddechem przyłożyła ucho do szczeliny pomiędzy deskami ściany.

Serce jej biło tak silnie, że odgłos jego obijał się jej o uszy i drżała z obawy, aby go w izbie nieusłyszano. Powoli jednak zdołała zapanować nad swojem wzruszeniem i skupiła całą uwagę na to co się wewnątrz dzieje.

W rzeczy samej, był to Luigi Castellana, który siedział przy stole z wujem — poznała go zaraz po głosie. Obaj pili i palili tak, że w całej izbie powietrze nasycone było zapachem wina, dymem tytoniu i kopciem światła.

— Brat twój i inni są ważnymi świadkami rzeczywiście — mówił śmiejąc się Salvatore — lepsze świadectwo może stanowić chyba operacya nożem. A może zechcesz spróbować za pomocą pieniędzy. Jestem gotów pośredniczyć, bo teraz niema co żartować z karabinierami, a przed sądem przysięgłych w Catanii nikomu stawać nie życzę.

— Głupcze! krzyknął Luigi uderzając pięścią o stół; kto ci [illegible]dział, że to ja byłem? Tylko dziewka mogłaby powiedzieć, [illegible]dna była świadkiem naszego zajścia, ale przeciw mnie

w sądzie ona przecież zeznawać nie będzie. Jak wyciągną jego trupa z wody, kto może powiedzieć, że to ja go strąciłem? Mogło mu się przytrafić nieszczęście, jak wielu innym, którzy się puszczają na połów po nocy. Głupiec ze mnie, że chciałem mu nóż utkwić pomiędzy żebrami! Do wody z nim — woda jest niema i najdowcipniejszy sędzia od niej świadectwa nie wydusi.

Chwilę panowała cisza, którą przerwał Salvatore.

— Zatem masz już plan?

Co na to Luigi odpowiedział, nie mogła usłyszeć, tak mówił cicho, dopiero ostatnie słowa doleciały jej uszu.

— Nad ranem, koło przylądka Molino... Długi Giovanni opowiadał mi...

Znowu zaległa cisza — słychać było brzęk szklanek tylko. W końcu rzekł Salvatore.

— Radzę ci zastanowić się jeszcze, Luigi. Teraz jeszcze ziejesz cały zemstą. Jeżeli Giustina będzie miała rozum i nie cofnie słowa, wtenczas rzecz dla ciebie obojętna, co on mówić będzie, a morderstwo zawsze pozostanie morderstwem. Najprzód zapytaj dziewczyny, czy zgadza się na to, aby w tę niedzielę wyszły pierwsze zapowiedzi. Zgodzi się, a zgodzić się musi, to nie dbaj o Domenica, bo cóż on ci szkodzić może?...

— Ha! ha! — zaśmiał się Luigi — gadasz, jak rozumiesz. Nie może szkodzić! Dla czego Domenico przyszedł do Veglia przed jej chatę? Dlaczego chce mnie od niej odsadzić? Nie dla spełnienia przecież miłosiernego uczynku. Pragnie ją sam posiąść, gdy mnie oczerni. Myślisz, że tego nie wiem i że nie widziałem jakie słodkie oczy robili do siebie? Dla tego samego musi mi ustąpić z drogi, oszukiwanym być nie mam ochoty, a do strzeżenia dniem i nocą żony, nie mam także czasu, Myślisz że tę hańbę dzisiejszą ja mu przebaczyć mogę? Chyba bym się nie nazywał Castellano! Jabym nie mógł podnieść oczu, gdybym go spotkał. To są powody, które mnie zmuszają do ostateczności, im wcześniej tem lepiej! A karabinierów zupełnie się nie obawiam. Myślisz, że nie potrafię tak nakierować, że on mnie pierwszy ugodzi, a ja dopiero w obronie własnej przetransportuję go na tamten świat? A za to czeka mnie co? Pokuta i absolucya. Można go będzie uważać za utopionego, a jeżeli kto pomyśli, że to zbrodnia, to nie może mnie posądzić o nią. Nikt nie domyśli się nawet, co pomiędzy nami zaszło. Ale że ty mi radzisz Salvatore, abym przebaczył temu nędznemu rybakowi takie haniebne wyzwanie — do djabła! — chyba nie jesteś Sycylijczykiem, a w twoich żyłach rybia krew płynie. On mnie z pewnością zna lepiej i wie, coby uczynił na mojem miejscu.

Ręczę za to, że on mnie jeszcze tej nocy oczekuje i tak drzwi zabarykadował, że się sam djabeł do niego nie dostanie.

Mówił jeszcze dalej bełkocząc, upojony winem i namiętnością jak jest szalenie w Giustinie zakochany, że djabłu duszę by zaprzedał, byle ją posiadł,

Salvatore przez ten czas starał się go uspokoić, namawiał go ciągle do picia i starał się go odwieść od zamiaru zbrodni.

— Setką lirów prędzej by można z Domenikiem dojść do celu, bez narażenia się na niebezpieczeństwo, aniżeli gwałtem. Ja sam się tem zajmę i ręczę za skutek, że go wyprawię do Sciacca, zkąd niedawno przybył.

Giustinie krew uderzała do głowy, tak, że przez chwilę utraciła przytomność. Obiema rękami uchwyciła się pieca, aby nieupadła omdlona i ścisnęła zęby, aby z piersi nie wydobył się jęk głośny. Nie chciała już słuchać dalej — wiedziała dosyć. Dowiedziała się, że życie Domenica zagrożone jeszcze dzisiejszej nocy, lub nazajutrz rano. Jak, w jaki sposób? to wszystko jedno, — wiedziała, że obowiązkiem jej przestrzedz go o tem, ocalić za każdą cenę, dopóki czas jeszcze.

Pocichutku wymknęła się na dwór wśród dolatującego z izby bełkotu i dźwięku szklanek i zwróciła się na drogę, którędy przyszła. Dopiero za progiem drzwi odetchnęła swobodnie.

Następnie, bezwiednie prawie, zwróciła się do chaty Domenica, biegnąc jakby w obawie, że ją kto zatrzymać może, lub że przyszłaby zapóźno. Dopiero kiedy zbliżyła się do chaty, w której Domenico mieszkał z paru innymi rybakami, stanęła zawstydzona. Krew uderzyła jej do głowy i okrasiła lica.

Jak go znajdzie i co mu powie? Mała chata stoi ocieniona drzewami; tak Domenico, jak i jego koledzy pewnie już dawno zasnęli. Mimo to zapukała do drzwi. Ale drzwi były na klucz zamknięte, a więc Domenico spodziewa się napadu i ma się na baczności. Zapukała znowu — najprzód z cicha, a nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, zaczęła pukać coraz głośniej, prosząc przytem Boga, aby Domenico, a nie kto inny się odezwał, bo wtedy ze wstydu chybaby się schowała pod ziemię.

Ale nikt jej nie usłyszał. Zaczęła wreszcie bić obiema rękoma wołając.

— Otwórzcie! na miłość boską! otwórzcie!

Wszystko jednak napróżno.

Domenico i jego towarzysze muszą spać twardo, albo może ich niema w domu wcale. Nie pozostawało jej nic innego, jak czekać do rana. Gdy wyjdzie z chaty, to ją zobaczy. Do domu wracać

nie może, bo tam nie miałaby ani chwili spokoju. Przeszła parę razy przez ulicę tam i napowrót — nie widać ani żywej duszy. Usiadła przed drzwiami chaty, otuliła lepiej chustką głowę, ramiona i postanowiła tak czekać do świtu. Wiatr od czasu do czasu dął od morza i drobny deszcz padał — jak zazwyczaj w nocy zimową porą. Odbijające o skały nadbrzeżne fale, dolatywały szumem jej uszu. Ani jednej gwiazdki, całe niebo szarą oponą rozciągnęło się tak nisko po nad ziemią i morzem, jak jeszcze nigdy Giustina nie widziała. Kilka razy wiatr zimny przeszył ją na wskróś, że aż zębami, jak w febrze, zadzwoniła Ale wytrwała mężnie na swem stanowisku i postanowiła tak czuwać do świtu, aby przestrzedz go rano, a jeżeli zbrodzień nocą zechce się dostać do jego chaty, to chyba po jej trupie.

Mimo nawału myśli cisnących się do głowy i snujących coraz nowe pasmo niebezpieczeństwa grożącego; mimo wilgotnej, zimnej nocy, uczuwać zaczęła znużenie. Przez chwilę walczyła z sobą. Nie wolno jej zasnąć, musi czuwać — ale najlepszy przyjaciel młodości, sen, zmógł jej siły i po półgodzinnej takiej walce z sobą, usnęła.

Nie był to sen twardy, ale rodzaj drzemki przeplatanej różnemi obrazy snującymi sie w jej wyobraźni — czuwała we śnie. Zbudził ją dopiero głos wymawiający jej imię i to z takim dźwiękiem czarownym i lubym, jak jeszcze nigdy w życiu nie słyszała. Na pół senne otwarła oczy... W jednej chwili oprzytomniała i stanęły jej na myśli wszystkie przygody dnia poprzedzającego i nocy. Wśród słabego brzasku dnia, na tle zarośli, zarysowała się postać mężczyzny. — Był to ten, którego oczekiwała.

Domenico zbliżył się do niej, położył rękę na wilgotnych od deszczu jej włosach, z których osunęła się chustka, popatrzał na nią zdumiony i jakby niedowierzając swemu wzrokowi, powtórzył kilka razy.

— To wy Giustina? Wy? Dla czego siedzicie na progu tej chaty? Jak dawno tu już musieliście czekać! Włosy wasze mokre i całe ubranie przemokło. Jak do tego przyszło? Dla czego przychodzicie?

Lica jej już snem zarumienione, teraz całe płonęły. Spuściła wzrok ku ziemi, złożyła ręce i odrzekła z cicha.

— Chciałam was przestrzedz, Domenico.

— Przestrzedz? przed kim?

Opowiedziała mu wszystko, co zaszło, plącząc się i wikłając w słowach i z ciągle spuszczonemi powieki. Opowiedziała mu swą obawę o niego, scenę podsłuchiwania w kuchni u wuja, o swojem

postanowieniu czekania tutaj dopóki się nie zbudzi, żeby mu nie dać wpaść w zastawione nań sieci. Przez cały ten czas nie śmiała popatrzyć na niego, taki wstyd ją ogarniał podczas całego opowiadania, a przecież przejmowało ją uczucie radości, jakiego dotąd nie znała.

On słuchał jej, nie przerywając ani jednem słowem i patrzał na nią ciągle. I za każdem słowem, jego oczy jaśniały radośniej, a na licu odbił się wyraz wewnętrznego zadowolenia i rozkoszy, gdy usłyszał, że przyszła tu jedynie po to, aby go ratować za jaką bądź cenę.

— I przez całą noc tutaj przesiedzieliście? przerwał jej wreszcie z cicha i z przymileniem, głaszcząc jej wilgotne włosy.

— Jak ja wam się za to wywdzięczę? I dla czego tak pragniecie mnie ratować? Dla czego wam tak zależy na mojem życiu, Giustina?

Przy tych słowach usiadł obok niej na progu chaty, spoglądając zblizka gorąco w jej oczy. A widząc, że nie odpowiada, ale odwróciwszy się odeń, spojrzała ku morzu, rzekł dalej:

— Uratowaliście mi dwa razy życie, Giustina. Wczoraj wasze słowo wyrwało mnie z objęcia śmierci, a dzisiaj przychodzicie mnie ostrzedz. Dla czegoście tak zrobili, proszę, odpowiedzcie mi?

— Bo to obowiązek chrześcijański — odrzekła z cicha.

Ale on wstrząsnął głową z błogim, zwycięzkim uśmiechem.

— Czybyście to samo zrobili dla każdego? rzekł zbliżając coraz więcej do jej płonących lic, swe lica, — czy tak naprzykład dla Girolama, bylibyście podsłuchiwali, by go przestrzedz o grożącem niebezpieczeństwie.

Nie miała na to odpowiedzi. Domenico mówił dalej miłosnym szeptem.

— Nie bylibyście tego zrobili, Giustino, gdyż to wszystko powodowała miłość, a Girolama nie kochacie, ale za to kochacie mnie.

Przestraszona, drżąca na całem ciele, spojrzała nań wielkiemi wylękłemi oczyma i nie zdołała się zdobyć na inną, jak zwykłą odpowiedź, którą wyszeptała nieśmiało i zmieszana.

— Chi lo sa?

— Kto to wie? pytasz — przerwał jej śmiejąc się Domenico.

— Ja wiem o tem i to w tej dowiedziałem się godzinie. Już wczoraj domyślałem się, ale dzisiaj mam pewność, pewność zupełną. Pamiętasz jeszcze tą chwilę, kiedyśmy to o wiośnie, w Niedzielę, siedzieli razem na wyspie Cyklopa, a tyś wyprzysięgała się na zawsze małżeństwa? Wtedy powiedziałem ci: Poczekaj, aż prawdziwa miłość w sercu się twojem zagnieździ, wtedy mówić bę-

dziesz inaczej, bo dotąd nie znasz jej jeszcze i dla tego ją lekceważysz. I tak się też stało. Trwało to dłużej, jak myślałem i nie mało sprawiło mi udręczenia, ale teraz wiem, że miłość tę prawdziwą ja zbudziłem w twem sercu i do mnie ona należy.

Mówił to wszystko prawie do jej ucha, tak, że musiała słyszeć każde słowo. Nieporuszona słuchała też, jakby nie miała nic przeciw temu. Naraz, gdy słońce nagle dobywszy się z poza chmur oświeciło jaśniej horyzont, ujęła go za rękę i spoglądając mu z trwogą w oczy zawołała:

— Pójdź, pójdź prędko Domenico, musisz uciekać... dziś rano postanowił... słyszałam dokładnie.

Domenico pochwycił silniej jej rękę. Nie powiedział nic na to, że po raz pierwszy nazwała go per *ty*, uważał to bowiem za rzecz zupełnie naturalną.

— Wiem o tem, Giustino — odrzekł spokojnie.

— Kiedy się wczoraj z tobą rozstałem, poszedłem do Osteria dei Piscatori, aby się rozmówić w interesie moich współlokatorów którzy nie powrócili ze mną do Trezzy, ale pozostali w Sciacca dla lepszego zarobku. Przesłałem im pozdrowienie i niektóre przedmioty, o które mnie prosili — przez towarzyszy udających się tamże. Po małej godzinie mojego tam pobytu, wszedł „długi Giovanni“, którego znasz dobrze, wywołał mnie z izby, i odprowadziwszy na stronę, opowiedział, że Luigi Castellana spotkał go na drodze i wypytywał o mnie, kiedy rankiem puszczam się na połów ryb, gdzie, czy sam mieszkam, czy kto u mnie sypia — i o tym podobne rzeczy. To mu się wydało podejrzanem. To mi wyjaśniło rzecz całą. Nie obawiam się Castellana w walce otwartej, ale gdyby mnie znowu napadł z nienacka z tyłu, jak wczoraj i powalił o ziemię i gdyby nie było przy mnie drogiej Giustiny, z pewnością jużbym się ze światem nie oglądał. Przyjąłem więc jego zaproszenie na nocleg, ponieważ w domu byłem tylko sam jeden, a teraz wróciłem tutaj, aby przygotować sieci.

— Ale teraz nie możesz się puszczać na połów ryb Domenico, przerwała mu trwożnie, podczas gdy on jeszcze mocniej ściskał jej rękę i coraz goręciej spoglądał w oczy. — Albo gdzie na innem miejscu zapuść twe sieci, a nie tam gdzie wskazał długi Giovanni.

— Tak też postanowiłem uczynić, odgadłaś mój zamiar. Jeżeli mnie szuka na prawdę, trzeba mu ślad zmylić. Mieszkaniec Trezzy zawsze dotąd wyprowadził w pole Acicastelczyka. Ale czy pójdziesz ze mną, Giustino?

— A dokąd płyniesz, Domenico?

— Do wysp Cyklopów.

— Aby tam zapuścić sieci?

— Chi lo sa? zaśmiał się głośno. — Tu przecież zostać nie możemy, a do domu nie poszłabyś razem ze mną, tak samo, jak i ja nie powinienem przekroczyć twojego progu. Pozwól więc, że się udamy tam, gdzieśmy o wiośnie razem siedzieli. Zdaje mi się, że mamy z sobą jeszcze dużo do pomówienia.

Nie odpowiedziała; on milczenie przyjął za zezwolenie, wziął ją za rękę i podprowadził do brzegu, przy którym wśród innych, i jego łódka była uwiązana. Podczas gdy on odczepił łódź, ona wskoczyła, Domenico jednym skokiem stanął na łodzi, ujął obydwa wiosła i szybko wypłynął na morze.

Podróż trwała w milczeniu — tylko oczy mówiły wiele, bardzo wiele.

We wsi jeszcze spokój panował zupełny, Deszcz ustał już od godziny i teraz powstał mroźny wiatr wschodni, który porozgarniał obłoki chmurzące niebo. Horyzont zarumienił się płonąc po nad białemi falami morza; słońce wznosiło się coraz wyżej i wyżej. Po za niem z pomiędzy obłoków, wychylał się świeżym upudrowany śniegiem wierzchołek Etny, który sycylianie Monte Gibello zowią.

Podpłynął do Scola d'Aci i oboje ręka w rękę, wdrapali się na odłam i podeszli do tej samej skały, u której stóp morze rozpryskując się, ciągłą prowadziło z sobą gawędę.

Usiedli oboje. Milczeli długo wpatrując się w morze, a przed ich oczyma przy coraz jaśniejszym dniu, zarysowywały się ozłocone blaskiem słońca, wybrzeża stałego lądu włoskiego aż do przylądka Spactivento... Morze śpiewało jak zwykle swe pieśni. Domenico wreszcie objął silną ręką Giustinę za szyję, która drżąc, bezwładna, pochyliła się ku niemu. Nie rzekł do niej ani słowa, nie pocałował jej wcale, oboje jednak wiedzieli, że owa miłość prawdziwa, o której Domenico, na wiosnę mówił, połączyła ich serca.

— Acicastello wprawdzie jest wieś bogatsza jak Acitrezza, ale przecież niema wysp Cyklopów...

Tyle tylko przemówił do niej. Ona go dobrze zrozumiała.

Po dłuższem milczeniu, dla kochających wymowniejszem nieraz niż słowa, ozwała się Giustina:

— Ale cóż teraz będzie Domenico? Jeśli dzisiaj zdołasz ujść napaści Castellana, to on cię jutro, lub któregokolwiek dnia napadnie i dokona swego zbrodniczego zamiaru. Oh! to byłoby okropne!

Zamyślił się na chwilę, a potem rzekł:

— Najlepiej byłoby, gdybyśmy zaraz poszli do księdza proboszcza.

— Do... księdza?....

Zapłonęła jak wiśnia.

— Tak, do księdza proboszcza. On nam pomoże, on nam poradzi, dla tego przecież jest sterownikiem dusz. Jeśli tu pozostanę, nienawiść moja z Luigim trwać będzie ciągle, nie będę miał jednej spokojnej godziny, chociaż się go nie boję. Sam się ztąd także teraz oddalić nie mogę, A jeśli mamy razem pójść — to wprzód musimy zostać mężem i żoną. Dla tego chodźmy do księdza proboszcza; on uwzględni nasze wyjątkowe położenie. Bez zapowiedzi obejść się może, a wesela i tak wyprawiać nie możemy z powodu śmierci matki. To, co tu oboje pozostawimy, to mniejsza, a pracę na utrzymanie życia, znajdziemy na świecie. Najlepiej gdybyśmy powrócili do Sciacca, gdzie znajdziemy dobrych przyjaciół, pracę i piękny zarobek. Wszyscy towarzysze moi tam pozostali, a mnie pędziła ztamtąd tylko ta myśl, aby się z tobą widzieć i pomówić o tem co ci grozi. I dobrze się stało że przybyłem, to palec Boży musiał wskazać mi drogę. A Sycylia — i tam jest przecie i morze, i dobrzy ludzie tak jak i tutaj — a któż wie, po latach, jak się tu już wszystko uspokoi, czy nie będziemy znowu siedzieli w tem samem miejscu.

— Chi lo sa? zaśmiała się pokazując białe swe ząbki — a z oczu powiał prąd elektryczny....

— Ja wiem o tem, rzekł przyciskając ją do piersi: — signora Chilosa! i po raz pierwszy usta jego zawisły na jej ustach.

Co mówili dalej, ile razy powtórzył się całus — o tem chyba tylko morze mogłoby wam opowiedzieć. Z godzina jeszcze minęła, zanim odbili od brzegu i wrócili napowrót — potem ręka w rękę udali się wprost do księdza proboszcza,

Ksiądz Paolo wstał dopiero i zajęty był właśnie spożyciem jaja na śniadanie, kiedy staruszka gospodyni wprowadziła młodą parę.

Domenico zrazu nieśmiało opowiedział przyczynę przybycia, a następnie ośmielony, prosił księdza, żeby z uwagi na nadzwyczajne okoliczności, pominął wszelkie przepisane formy i dał im ślub zaraz, aby jeszcze dzisiaj udać się mogli do Sciacca.

Ksiądz wysłuchał spokojnie, gładząc brodę i spoglądając z dobrodusznym uśmiechem na Giustinę.

— Ej, ej, Giustino — pierwsza to podobna historya, jaka mi się przytrafia od czasu otrzymania święceń kapłańskich. — Hm, hm! i że to właśnie ty jesteś jej bohaterką — ty, która — jedyna z Sycylianek, mówiłaś, że wolisz umrzeć raczej, jak pójść za mąż, Mówiłaś że słowa biblii nie stosują się do ciebie, a teraz chcesz iść

tak prędko za mąż, jak żadna, bez zaręczyn, zapowiedzi... No, niechże i tak będzie. Wprawdzie będzie z tem dosyć kłopotu, ale spodziewam się, że biskup uwzględni przyczyny. Koledze memu w Acicastello powiem, aby przemówił do rozumu Castellana, a sądzę że będzie siedział spokojnie, nie chcąc, aby wyszły na jaw powody, dla czegoś go odrzuciła. No, chodźcie dzieci, przywdzieję tylko ubiór mszalny, a moja stara gospodyni i kościelny posłużą wam za świadków.

Domenico i Giustina zostali połączeni. Kiedy po ślubie dziękowali księdzu całując jego ręce, sędziwy kapłan sam się rozrzewnił i przez łzy prawie wypowiedział ostatnie słowa błogosławieństwa.

Po wyjściu z kościoła uspokojony już z wzruszenia, zagadnął ją proboszcz jeszcze.

Pamiętasz, co ci powiedziałem, że doczekam się chwili w której ci będę błogosławił? Chwila ta nadeszła. Coś wówczas mówiła? Czy zawsze wolisz jeszcze umrzeć, jak pójść za mąż? A co powiedziałaś, kiedy ci mówiłem o szczęściu żony i matki... O dziecko, czy jeszcze tak myślisz, jak wówczas? Giustina i Domenico w milczeniu ucałowawszy ręce czcigodnego starca, pożegnali go serdecznie.

Młode piwko.

(HUMORESKA.)

Zegar ratuszowy wybił już dziesiątą godzinę rano, a słuchacz medycyny śpi jeszcze w najlepsze. I nic dziwnego, po całonocnej birbantce, niepewną nogą ledwie się wdrapał na trzecie piętro, kiedy się już dobrze rozwidniło.

Zaledwie co obrócił ociężałą głowę na drugą stronę, kiedy do pokoju wszedł koleżka matematyk Tadeusz.

— Ksawery, wstawaj na miłość boską, przyjechał twój stary! zawołał wstrząsając śpiącego za ramię.

Ksawery wytrzeszczył szklanne oczy nie rozumiejąc zupełnie o czem mowa

— Wstawaj, wymokły śledziu! prędko!

— Sam jesteś śledź wymokły! — wybełkotał Ksawery

— Wstawaj, mówię, ojciec przyjechał.

Ksawery, jak piorunem rażony, struchlał cały.

Ojciec, który dawno obiecywał mu już wizytę, przyjechał aby go zabrać z sobą, żeby nie trwonił ciężko zapracowanego przezeń grosza. Jeszcze bardziej wytrzeszczył oczy, westchnął i opuścił ociężałą głowę na poduszkę.

— Tadeuszu, ratuj, ratuj, na Boga!

Tadeusz, chociaż nie był wcale w usposobieniu wesołem, nie mógł się wstrzymać od śmiechu na widok jego komicznej rozpaczy.

Trzeba go ratować, pomyślał sobie; toć to przecie jeden z najlepszych, najweselszych, zdolnych do wypitki i do wybitki kolegów. Ale jak? Z palcem do czoła przytkniętym, jakby chciał z niego wypukać natchnienie, zaczął się przechadzać zamyślony; wreszcie po chwili, uszczęśliwiony, jakby wynalazł kwadraturę koła, zawołał radośnie:

— Mam już, mam! doskonała myśl! Słuchaj, jak ojciec przyjdzie, nie odzywaj się ani słówka, leż w kącie jak bez czucia, rozumiesz? Reszta to już moja rzecz.

— O, po co ja dzisiaj birbantowałem! ale to już po raz ostatni, ostatni, powtarzam!

Podczas, gdy Ksawery oddaje się rozpamiętywaniu i tysiączne robi sobie wyrzuty, Tadeusz tymczasem szybko zwija się po pokoju; książki porozrzucane rozkłada na stoliku otwarte, aby się zdawało, że właśnie co Ksawery wstał od pracy, stawia na stoliku lampę, trupią głowę, kości, szkła, lancety i t. p. rzęczy, w celu nadania izdebce wyglądu mieszkania nadzwyczaj pilnego studenta medycyny. Zaledwie spuścił sztory u okien, aby nadać ponury wygląd mieszkaniu, gdy zadzwoniono do drzwi.

Na szczęście, tym razem ukazał się nowy koleżka, student medycyny, Cezary. Tadeusz szybko wtajemniczył go w plan powzięty i całe położenie rzeczy, i zaledwie Cezary zdążył wyjść z mieszkania, gdy powtórnie silnie ozwał się dzwonek.

Tym razem ukazał się we drzwiach ojciec Ksawerego. Mały, okrągły, czerwony, czupurny, ubrany poważnie.

Stanął w progu i popatrzał na wnętrze pokoju.

Nad książką, mając przed sobą kilka trupich kości, siedział schylony i zapracowany Tadeusz tak dalece, że niby nie słyszał, że ktoś wszedł do pokoju.

Stary cały czerwony ze złości, przystąpił gwałtownie i zawołał tubalnym głosem.

— O siedzi nad książką, obstawiony ludzkiemi gnatami. — Jaki pracowity teraz! Myśli, że mi oczy zamydli!

Na te słowa Tadeusz powoli podniósł wzrok od książki i spojrzał wielkiemi oczyma na przybyłego.

— No przypatrzcież się ludzie! nawet niema w domu... Przepraszam mocno pana, przepraszam, ale ten nicpoń...

— Z kim że mam to szczęście? zapytał Tadeusz z powagą podnosząc się z krzesła.

— Różyczka Józef, ojciec Ksawerego; przyjechałem zabrać z sobą mego syna, nicponia, który zamiast się uczyć, zbija tylko bąki i marnuje grosz na hulanki...

— Proszę pana, racz mi oszczędzać słuchania podobnych wyrażeń o synu, którego uważam za najlepszego przyjaciela i przyjaźnią się szczycę.

— Mam go oszczędzać, takiego nicponia!

— Przynajmniej teraz i w mej obecności.

— No, niech ja go tylko w moje ręce dostanę!

Słowom tym towarzyszył energiczny ruch potężnej laski.

— Racz pan swoją zemstę powściągnąć i zachować się spokojniej, jeżeli nie chcesz sprowadzić jakiego nieszczęścia. Syn znajduje się tutaj.

— Co? jest tutaj? gdzie?... Ja go tu zaraz nauczę moresu!

— Panie, nie krzycz pan!

— Ja mu tu zaraz jego weksel na plecach odbiję!

— Będzie na to czas jeszcze... Pański syn ciężko zachorował.

— Aha, pewnie na próżniaka, tak jak podczas wakacyi co się wylegał na piernatach do samego południa. Ja mu tu właśnie przyniosłem skuteczne lekarstwo.

I znowu laską zrobił giest energiczny.

— Dajże pan pokój, miej przecież wzgląd na chorego.

W tej chwili ukazał się Cezary w okularach, z miną poważną eskulapa.

— Ah, kochany konsyliarz! Ah, dobrze że pan przychodzisz.

— Cóż, skutkowało moje lekarstwo? Czego chce ten pan?

Różyczka nieco zmięszany stał mnąc kapelusz w ręku.

— Co pan sobie życzysz? zapytał powtórnie Cezary.

— Ja... przyszedłem tutaj... do mego syna.

— A pan jesteś ojcem naszego biednego pacyenta. Przychodzisz pan może w sam czas, aby się z nim pożegnać na zawsze.

— Co pan mówi? odrzekł stary z trwogą. Gdzie on jest, muszę go zobaczyć.

— Jeżeli pan chcesz zabić, dobrze! Najmniejsze wzruszenie może go o śmierć przyprawić.

— A więc na prawdę tak niebezpiecznie chory!... O mój Boże jedyny!... Kochany doktorze, pozwól mi go ujrzeć...

— Jeżeli go pan chcesz zabić...

Różyczka z rozpaczą upadł na krzesło—a z po za kotary dało się słyszeć dosyć silne chrapanie.

— Mój syn, mój biedny syn!

Cezary z powagą, z zegarkiem w ręku, który już oddawna przestał wskazywać godziny, wszedł za kotarę łóżka...

— Sto pięćdziesiąt uderzeń pulsu na minutę... jeszcze jeden atak, a już będzie po nim.

— Będzie po nim! wyjęczał stary.

Cezary odsłonił kotarę i zbliżył się do Ksawerego.

— Narzeka na straszną gorączkę w głowie, ból silny gardła, i straszny niepokój w żołądku; można mu dawać wody selcerskiej, a oprócz tego zapiszę mu jeszcze lekarstwo. Jeszcze ostatni środek jedyny!

Wyjął noteskę, napisał receptę i podał ją Tadeuszowi.

— To lekarstwo będzie dosyć drogie...

— Nieszczęście, wczoraj wydałem resztę pieniędzy i nie wiem co zrobię, jeśli nie zechce aptekarz skredytować...

— Około półtora talara...

— Idzie o pieniądze? zawołał Różyczka... O dla Boga! przecież ja mam, o, tu są... proszę, jest tutaj dziesięć talarów! To mówiąc, wyjął wyładowany pugilares, na którego widok, aż się mdło obydwom zrobiło.

— A może pójść po lekarstwo?

Ale Tadeusz pochwycił już podany banknot i wybiegł szybko z pokoju.

— Czy jest jeszcze nadzieja ratunku, zapytał Różyczka, ujmując pseudo-doktora za ręce.

— Dopiero później będę mógł stanowczą o tem powziąść decyzyę. Dzisiaj jest krizis.

— Ah ta krizis, to straszna choroba!

— Okropna! potaknął Cezary.

— A mówiłem mu, żeby się szanował, żeby nie dokazywał. Pewno się zaziębił i oto teraz nieszczęście!

— Kto mówi o dokazywaniu?... przerwał Cezary surowo. — Przyczyna choroby jego zupełnie jest inna. Paneś powinien być dumnym, że masz takiego syna.

— Ja... dumnym z niego?

— Pan nie wiesz zapewne o tem, że twój syn napisał dzieło, dzieło wielkiej wartości, nad którem pracował z natężeniem sił...

— Z natężeniem sił?

— Ono to wyczerpało go, ono rzuciło na łoże!

— Czy być może? A ja myślałem, że się łobuzuje tylko.

— Jego nerwy są mocno nadwerężone... i to najważniejsze...

— Najważniejsze?!

— Najprzód *nervus vagus*. Wiesz pan, co to za nerw?

— Nie, panie konsyliarzu.

— Nerw ten rozciąga się tak...

Tutaj palcem wskazującym dotknął najprzód jego czoła i ciągnąc nim, wskazał czoło, potem wszystkie żebra, skończył aż na końcach palców u nóg.

— Zrozumiałeś mnie pan?

— Tak jest.

— To jeszcze nic; ale najgorszy *nervus rerum*, kto na nie chory, ten znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie, a syn pański cierpi na niego chronicznie.

— I niema na niego środka?

— O jest, ale to środek wymagający dłuższego użycia i kosztowny.

— Panie konsyliarzu, niech mu pan uzdrowi ten *nervus warum*, czy *jerum*, to jest ten ostatni, a ja nie pożałuję pieniędzy.

— Po za kotarą dał się słyszeć przytłumiony śmiech, na szczęście wszedł w tej chwili Tadeusz niosąc pakiet w ręku.

Ale musimy się wprzód cofnąć jeszcze.

Tadeusz zaledwie wyszedł z pokoju, zobaczył receptę, na której przeczytał następne medykamenta:

„1) Śledź marynowany; 1) kwaśny ogórek; 1) flaszka wody selcerskiej; 1) włoska sałata — do użycia podług upodobania, jak starego ztąd djabli wyniosą“, Dr. C. — mało nie pękł ze śmiechu.

Na ulicy spotkał się z nowym kolegą Stanisławem i z nim wstąpił do cukierni — tu opowiedział mu wszystko i ułożył dalszy plan działania, do którego wciągnął go także.

Zaledwie Tadeusz położył pakiet na stole — wszedł Staś zmieniony nie dopoznania okularami.

— Nie mogę, dalibóg nie mogę! Teraz ciężkie ogromnie czasy... odezwał się, kładąc duży pakiet na stole. — To za wielkie uczone, znakomite dzieło... Wymaga znacznego nakładu...

— Któż to jest? zapytał Różyczka pseudo-doktora.

— Księgarz, któremu proponował syn pański, aby wydał jego dzieło. Oto właśnie manuskrypt.

Stary zbliżył się do stolika i zaczął z upodobaniem przeglądać skrypta rozmaitych wykładów medycyny, nie rozumiejąc z nich, rzecz naturalna, ani słowa.

— Jeżeli autor zechce wydać swoim nakładem, zapewniam że dzieło to w całym świecie uczonym znajdzie rozgłos i ostatecznie nie tylko okryję go sławą, ale i znaczne przyniesie zyski, ale nateraz niemam pieniędzy... Słowo honoru, nie mam.., Nie jestem w stanie opłacić tak znakomitej pracy...

— Idzie o koszta druku? zamruczał stary, który już od chwili staczał z sobą walkę, w której przemogła wreszcie duma ojcowska..

— Tak jest, odrzekł pseudo-księgarz — z żalem wyznaję, nie mam na teraz pieniędzy...

— Ale ja mam i dam.

— Pan?! Otóż to rozumiem, to prawdziwy mecenas! To mąż, który się poświęca dla umiejętności! zawołał pseudo-doktór z powagą ściskając mu rękę — a Tadeusz rzucił się w objęcia starego, całując go w oba policzki.

Różyczka wydobył pugilares, odliczył sto talarów i wręczył je pseudo-księgarzowi jako zaliczkę na druk; tak zaś był uszczęśliwiony uznaniem doktora, że zapomniał nawet zażądać pokwitowania od Stasia, który czemprędzej pochwycił znowu pakiet i pożegnał obecnych.

Otóż to ojciec godny takiego syna! rzekł znowu Tadeusz z wielką powagą.

— Czy tylko wyzdrowieje! zajęczał stary.

— Uspokuj się pan, w ciągu godziny nastąpi krizys, wtedy będę mógł panu powiedzieć stanowczo.

Popatrzał na zegarek.

— Tak jest za niespełna godzinę. Siadaj pan, poczekamy razem. Taki dla pana powziąłem szacunek, że nie mogę opuścić go prędzej, dopóki nie będę go mógł pocieszyć.

Różyczka rozrzewniony tem wylaniem uczuć, uściskał serdecznie pseudo-doktora za rękę.

Usiedli wszyscy trzej przy stoliku. Tadeusz użył tego czasu na opowiadanie niestworzonych rzeczy o talencie i pracowitości Ksawerego; przed oczyma rozmarzonego prowincyonalisty rozwinął tąk świetne obrazy przyszłości, jaka oczekuje jego syna, że ten co chwila rósł jak na drożdżach napojony dumą jego uczoności i talentu. W ciągu tego czasu Cezary półsłówkami potakiwał opowiadającemu, co jeszcze więcej utwierdzało starego w wysokiem rozumieniu o zdolnościach Ksawerego.

Cezary popatrzał na zegarek, powstał, palcem położonym na ustach nakazał obecnym milczenie, poczem cichuteńko na palcach zbliżył się do kotary, rozsunął ją i zniknął poza nią.

Biedny stary z zapartym w piersi oddechem, z największą trwogą zwrócił wzrok w tę stronę, oczekując wyroku.

Cisza największa zaległa przez chwilę.

Tadeusz przytknął chustkę do twarzy, patrząc bowiem na Różyczkę, niemógł powstrzymać się od śmiechu.

Naraz rozsuwa się kotara — w niej ukazuje się poważnie uśmiechnięte oblicze pseudo-doktora.

— Uratowany!

Różyczka niemógł już dłużej wytrzymać — pobiegł do syna i przycisnął go do piersi, który w tej chwili... dusił się od śmiechu.

Dalszy ciąg opowiadania streszcza się w kilku słowach. Uszczęśliwiony ojciec pozostawił sporo synowi pieniędzy i z lżejszem sercem i... kieszenią, powrócił do domu...

W końcu tu jeszcze dodać muszę, że rzecz opowiedziana, miała miejsce nie u nas, ale — w Heidelbergu.

U nas dzięki Bogu, jeszcze młodzież posiada uszanowanie dla siwej głowy ojca — i nieleni się pracy, poczuwając się do obowiązku służby społeczeństwa, wśród którego niema miejsca dla pasożytów.

UCINKI.

Niemowa.

Zbyt rzadkiemi przymioty Rozyna się chlubi,
Z powierzonych tajemnic nie wyda i słowa,
Nowinkami, obmową trudnić się nie lubi,
Kobieta do podziwu! Szkoda, że... niemowa.

Ciekawy.

Ah, przyjaciele, radbym się dowiedział,
Bo przyznam się waćpanom, żem ciekawy troszki,
Który z nich w piekle głębiej będzie siedział:
Czy ten co proch wynalazł, czyli ten co... proszki?

Słuszna racya.

Że papieru zabrakło, więc nasz pan Antoni,
Cały tuzin napisał wierszy na swej dłoni.
Wy się z niego smiejecie? Czyż przeciw naturze?
Nie pisano i dawniej już na oślej skórze?

Eskulapowi.

Dwa tysiące już ludzi dłoń jego zniszczyła.
Tego męża być musi jak Samsona siła,
Może jest, jak Anteusz, bochaterów wzorem,
Lub drugim Herkulesem? Nie! tylko... doktorem.

Ogród zoologiczny w Warszawie.

Nie prędko to nastąpi, aby Warszawa dojść mogła do posiadania takiego zwierzyńca, jakie np. posiadają: Paryż, Berlin, Londyn, a nawet Hamburg, Brema i t. p. mniejsze miasta. W wielkich stolicach budżety miejskie mają swoje pozycye znaczne „na zwierzyniec“, u nas robi się to siłami prywatnemi. Ale to pewna, że choć nie odrazu Kraków zbudowano, to go przecież zbudowano, więc jeżeli z małych początków wzniesie się rzecz dobra, a prowadzona umiejętnie i prawidłowo, to dojść może do rozmiarów pięknych i pokaźnych.

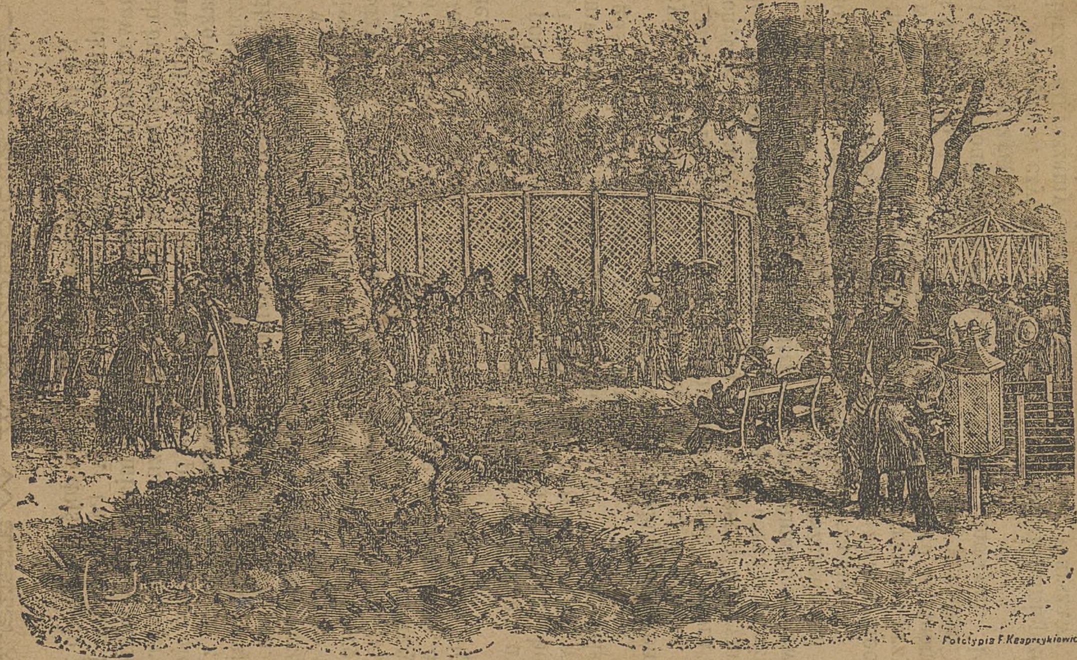
Zwierzyniec, otwarty dla publiczności w roku 1884 przedstawia się wcale nieźle. Ma słonia, bardzo łagodne i uprzejme zwierzę. 2 lwy młode, kolekcyę małp niezmiernie ruchliwych, parę okazów niedźwiedzi, tygrysa, hyenę, papug wiercących się i pokrzykujących przy lada sposobności, a prócz tego zbiór zwierząt i ptaków krajowych, wprawdzie jeszcze wielce niekompletny, ale kompletujący się ciągle, dzięki ogólnemu zainteresowaniu się losami zwierzyńca.

Zwierzyniec mieści się w posesyi zwanej „Bagatelą“, a położonej pod samym okopem miejskim, tuż pomiędzy rogatką belwederską i mokotowską. Dostać się do niego można łatwo i wygodnie tramwajem, który podjeżdża pod samo wejście. W niedziele i święta, gości małych i dużych, ciągnie tam sporo.

Ogród zoologiczny jest własnością i przedsiębiorstwem spółki akcyjnej, której kapitał dosięgnąć ma wysokości 60,000 rs. Ponieważ jednak zwierzyniec cieszy się poparciem publiki, która zwiedza go chętnie i tłumnie, przeto zaczyna być interesem niezłym, a ztąd widoki zebrania całkowitego kapitału stają się coraz przyjaźniejszemi. Dzisiaj dochód pozwala utrzymać nagromadzone zwierzęta, pokrywać koszta administracyi i nawet robić oszczędności na czas zimowy, w którym liczba odwiedzających zmniejsza się.

Spółka dzisiejsza po latach dziesięciu może zwierzyniec odstąpić miastu lub osobie prywatnej, może go też zatrzymać przy sobie. Wówczas zapewne będzie bogatym w okazy, a co do zbioru zwierząt krajowych, zupełnym. Dzisiaj gromadzi się mozołem. Ciąży też na spółce konieczność pobudowania klatek zimowych. Potrosze urządza się wszystko.

Łaskawych czytelników i nadobne czytelniczki niniejszego kalendarza zapraszamy, aby w razie odwiedzenia Warszawy, raczyli również zwiedzić i zwierzyniec warszawski, gdzie spędzić można przyjemnie kilka godzin. Wejście kosztuje kop. 15.



Ogród Zoologiczny w Warszawie.

POEZJE.

W dzień Narodzenia Pańskiego.

Bóg się rodzi — lecz nie ten Bóg
Którego pragną lewici —
Ów możny król, maluczkich wróg,
Co żądzę pychy nasyci;
Ów panów pan, i królów król,
I mocarz nad mocarzy:—
Ale ten pan, co odczuł ból
I rzewny płacz nędzarzy —
I na świat ten przynosi zdrój
Pociechy dla ludzkości,
Nie w rotach wojsk, ni szykach zbrój,
Lecz w słowie wiary, miłości.

I zdziwił się Herodów ród
Ujrzawszy tę dziecinę,
Że ją otoczył biedny lud
I znosi swą daninę;
Że nito blask złocistych run
Nie zdobi Bożej skroni,
Ni dźwięczy pieśń ze srebrnych strun,
Ni brzęk puharów dzwoni —
Lecz nędza tu siedlisko ma,
Pastusza widna dola,
Choć już nad czołem dzieciny drga
Świetlana aureola.

Więc przeląkł się że dziecię-Bóg
Zrodzony tu na sianie,
To zwiastun nowych prądów — wróg,
Co skruszy ich władanie.
I wnet siepaczy gnają rój,
By zgładzić Boże dziecię...
Lecz trudno wstrzymać krynic zdrój,
Głos prawdy zgłuszyć w świecie.
Znikł Faraonów pyszny ród,
Rozpłynął się w nicości,
Lecz dotąd gore wszczepion w lud
Ogień chrześciańskiej miłości.

W. T.

Głos dzieciny.

—„Jutro jest ślub pięknej Zoni
U Świętego Krzyża.
Ah szczęśliwa, bo po ślubie
Jedzie do Paryża.
„Ja takiego nie zaznałam
Szczęścia na tym świecie,
Więdnę tylko i usycham
Wiosny mojej kwiecie.
„Gdybym była przewidziała
Takie dzisiaj męki,
Nigdybym ci nie oddała
Była mojej ręki."
Takie Karolcia dziś Jasiowi,
Wciąż robi wyrzuty —
On tymczasem wyśpiewuje
Na rozmaite nuty.
—„Gdybym chciała, tobym mogła
Zrobić karyerę;
Teraz oto mam nagrodę
Za uczucia szczere.
Jam ci młodość poświęciła
I nielada wdzięki
Zato teraz na nagrodę
Takie mam podzięki!"
„Co ja biedna nięszczęśliwa
Pocznę z taką dolą!...
Jednym nie chcą brzytwy ostrzyć,
Drugim szydła golą."
Pan małżonek usiadł w krześle
I papierosa pali,
Przypatruje się dymkowi
Co krąży w oddali
—„No, i cóż ty na to głazie?
Tyś na wszystko głuchy?!
Nie odpowiesz mi nic na to?"
—„Oj! oj! muchy! muchy."
Rzecze pan mąż, i znów dymu
Wypuszcza obłoczek.
Żonie kapią łzy strumieniem
Z rozpłakanych oczek.

—"O ja biedna, nieszczęśliwa,
Co ja pocznę dalej,
Mnie ta rozpacz i zgryzota
Strawi wnet i spali."
Popatrzyła znów na męża.
On jako pień głuchy.
—„No i cóż ty na to przecie?"
—„ „Muchy! oj, oj, muchy!" "
—„Muchy tobie, a mnie rozpacz
Mało nieroztoczy...
Niegodziwcze, ja od ciebie
Pójdę w świat za oczy!"
W tem się ozwał płacz dziecięcia—
Wnet spieszą oboje,
Przy kołysce tej pociechy
Znikły niepokoje.
Serca znów się zrozumiały
Na widok dzieciny,
Że w rozkoszy żyć, człowieka
Nie jest cel jedyny... *W. T.*

Potęga miłości.

Śpiewa słowik w gaju, śpiewa skowroneczek —
Ej, niema słodyczy, jak z lubej usteczek.
Kiedy się z tych ustek człek miodu napije,
Zdaje mu się, że w raju niebiańskim żyje.
Dwa serca kiedy się całusami spoją,
Wszystkie w tym uścisku troski się ukoją.
Szumi woda w zdroju, szumi i w ruczaju,
W uścisku kochanki człek jest jakby w raju.
Zdaje mu się wtedy, że w nim pożar płonie,
Że go płomień strawi i całkiem pochłonie.
Dziwują się ludzie, że młodzież szaleje,
Kiedy miłość z wiekiem nawet nie rdzewieje.
Pokusa jej taka i taka potęga,
Że do swego wozu i starych zaprzęga.
Nieraz choć łeb biały, zmarszczki kryją lice,
Starzec pragnie jeszcze rozkochać dziewice.
Albo i babula choć ząbków brak w buzi,
Stroi się jak dziewczę w kolorek papuzi.

A niejeden widząc to śmiechem wybucha...
Ej paniczu tylko nie udawaj zucha...
I na ciebie może taka przyjdzie chwila,
Że na starość będziesz udawał motyla...
Oj, bo miłość na wiek nie zważa, nie pyta,
Pochwyci w swe szpony, uwięzi i kwita.
A wtedy lekarstwo żadne niepomoże,
Więdniesz i usychasz z miłości nieboże...
Jeżeli zaś młodzian nie wie co kochanie,
To nie wart że żyje, to dudek mospanie!

Śpiew druciarza.

Dobrzy ludzie — z gór wędruję,
Od węgierskiej strony.
Co każecie to zdrutuję,
Bom druciarz zrodzony.
Talerze, dzbanki,
Miski, donice,
Rynki, miednice
I filiżanki
Wszelakie.
Górale zręczne są chłopy
Umią pracować,
Drutować! drutować!

Mam tu także kuchareczki
I towar blaszany,
Hej kupujcie panieneczki
Rądelki i dzbany,
Blachy, miednice,
Do ognia grabki,
Na myszy łapki,
Lichtarze na świece,
W razie gdy chcecie
To i mnie nabyć możecie.
Umiem pracować
Drutować! drutować!

Chociaż gunia grzbiet mój kryje
A kierpcie na nodze,
Lecz gorąco serce bije
I miłuje srodze;
Kocha ogniście,
Ściska siarciście,
A choć porzuci,
To nie zasmuci,
Bo wszakże wiecie,
Że chociaż umie broić po świecie
I pofiglować,
Potrafi zdrutować!

Dobrzy ludzie, na kęs chleba
Dajcie zapracować,
Ja potrafię co potrzeba
Zręcznie podrutować.
Panieneczki,
Kuchareczki,
Panny, wdowy,
Jam gotowy,
Na usługi.
A mam spory krążek drutu
By reperować
Drutować! drutować!

ROZMAITOŚCI I ANEGDOTY.

Przyjemności ślizgawki.



Kto się za młodu uczył ślizgawki,
Temu i potem idzie jak z księgi —
Lecz później kto w niej szuka zabawki,
Z pewnością tęgie odbiera cięgi.



Pan Artur wiedząc, że to jest w modzie,
Poszedł zadawać szyku na lodzie
Bo mu damulki tak powiedziały,
I... runął na nim jak długi cały.



Dźwiga się, łyżwy znowu nakłada
I sunie, ale znowu się chyli.
By nie paść — chwyta ramię sąsiada
I swej sąsiadki w krytycznej chwili.



Ci zagrożeni w takiej potrzebie,
Nie wiele myśląc, w własnej obronie —
Odtrącają go szybko od siebie
I każde z nich mknie w przeciwnej stronie.



Tymczasem Artur tak odtrącony,
Na ślicznej pada dziewicy łono
(Nie przyzwoicie dosyć zwrócony...)
Lecz i z tąd szybko go odtrącono.



Teraz się w przykrej zobaczył roli...
Djabelne z tyłu otrzymał znaki,
Jeszcze co gorsza, w tej ciężkiej doli
Śmieją się na głos z niego żaki.

Po powrocie z wód.

— Tak pani, ozdrowiałem i odmłodniałem.
— Proszę! Aleś pan za to ołysiał.
— Przysłowie mówi: głupia głowa nie łysieje.
— Właśnie dla tego się tak dziwię.

Handeles.

— Handele! handele! handele! woła żydek w podwórzu kamienicy.
— Posed prec! Wynoś się! woła stróż. — Tu siachrom nic wolno chodzić! Widzis go!
— Ny, czego się pan stróż tak wszczeka?
— Umykaj raźno, bo ci wszystkie zęby wybije!
— Aj waj, jaki mi dentysta!

Względny.

— A cegóż wasa baba tak becy?
— A bo powiedziałem, że jej tatuś umarli, ale to nie prawda bo ino carna jałówka padła, ale nie chciałem jej odrazu tak bardzo zmartwić...
— A juści, recya.
— Niech się przód do frasunku przygotuje.

W sądzie.

Adwokat broniąc sprawy głuchoniemego: „Panowie sędziowie! pomnijcie, że obwiniony jest nieszczęśliwym od urodzenia kaleką. Czyż jako głuchy mógł usłyszeć głos sumienia?“

Komplement.

— Jakże się panu podobam? pyta wywiędła panienka spoglądając z pod oka na rumianego młodzieńca.
— Zawsze czarująco...
— Ale w tej sukni?
— Jak... jak dwudziestoletni... tulipan.
— Pan zawsze tylko w komplementach... odrzekła rumieniąc się po uszy.

Spotkanie.

— Cóż prezesie, jakże tam mój protegowany.
— A... dziękuje ci za niego.
— Jakto?
— Musiałem go oddalić...
— Dla czego!
— Dla czego? bo wszyscy udawali się do niego po radę, jak do wyroczni delfickiej.

— Bo człowiek wykształcony rozumny.,.

— Ale jakaż moja wtedy pozycya?...

W szkole.

— Co to są wyrzuty sumienia, kto mi z was powie? No, ty Józiu...

— Wyrzuty sumienia... wyrzuty sumienia... jąka się Józio.

— Jeżeli człowiek niema spokoju, nie śpi, nie je, dręczy się, napróżno przywołuje snu, przewraca się po łóżku, to znaczy że go...

— Pchły gryzą! prędko odpowiada uradowany Józio.

U fotografa.

— Wiele pan sobie życzy mieć fotografii!

— A po czemu pan liczy?

— Pierwszy tuzin 6, a następne po trzy ruble.

— To proszę o dwa tuziny, ale z tych *następnych*.

Rady domowe i gospodarskie.

Pielęgnowanie kwiatów. Ziemia, użyta do doniczek powinna być odpowiednią gatunkowi rośliny. Nie podobna nam tutaj w szczupłych ramach artykuliku wykładać całej teoryi i chemicznych własności — podamy więc tylko ogólne uwagi. W ogóle gatunek ziemi powinien być więcej lekki, jak ciężki. Mieszanina ziemi ogrodowej z nawozem i leśnej z dodaniem trzeciej części piasku jest najodpowiedniejszą dla większej części roślin pokojowych. Jeżeli jest możność dostania ziemi mulistej leśnej, to dobrze jest domieszać jej część, szczególniej dla takich roślin, jak: kamelie, azaleje, rodendrony, palmy i t. p. Jednak ziemia wprzód przez rok wystawioną być powinna na swobodne działanie powietrza. Dla podobnych roślin, jak: fuksye, pelargonie, róże, goździki i t. p., w braku, dobra jest także ziemia ogrodowa z piaskiem zmieszana, lubo nie można przyjąć tego za regułę.

Wiele także roślin obumiera z przyczyny niedostatecznego lub za częstego podlewania. Ale na tym punkcie nawet i doświadczony ogrodnik stałej teoryi, dającej się zastosować do każdej rośliny, zastosować nie potrafi. To jednak pewna, że nie należy podlewać jak tylko wtedy, gdy ziemia istotnie już jest sucha i to w takiej ilości, aby woda zwilżyła całe korzenie. Kiedy roślina okwitnie, wówczas mniej potrzeba ją skrapiać wodą. W zimie potrzebuje mniej wody i należy do podlewània używać wody ciepłej.

Wreszcie prawdziwy miłośnik kwiatów, badający ich rozwój, dosyć prędko własnem doświadczeniem nabywa wiadomości, kiedy i ile roślina wody potrzebuje.

Pamiętać też o tem należy, że wiele ładnych roślin nie znosi dusznego powietrza pokojowego, wybierając więc takowe. nie wiele się ma przyjemności z ich hodowania. W mieszkaniach jednak wystawionych na operacyę słońca, gdzie można ustawić je pomiędzy podwójnemi oknami, wiele z takich roślin daje się hodować. Zastosować się to da do kamelii i azalii.

W zimie w ogóle trudno w pokoju doprowadzić roślinę do kwitnienia. Udaje się to głównie z roślinami cebulkowemi, jak hyacynty, tulipany, narcyzy i t. p.

Czyszczenie naczyń blaszanych. Naczynia blaszane po pewnym przeciągu czasu, skoro są przystawiane do ognia przybierają barwę czarną. Do czyszczenia ich jest następujący środek: Należy popiół drzewny pomieszać z zwykłą oliwą, z czego utworzy się papka. Papką tą pokrywa się naczynie i wyciera wełnianem skrawkiem — potem naczynie wygląda jak nowe. Jeżeli skutek odrazu nie nastąpi, należy powtórzyć działanie.

Nieprzemakalne obuwie. Dla niektórych robotników, mierników, i t. p. ważną jest rzeczą obuwie uczynić nieprzemakalnem. Takowe można sobie samemu sporządzić przez zanurzenie obuwia przez kilka godzin w rozczynie mydła w wodzie. Rozczyn ten wytwarza tłuste kwasy w skórze, które powodują jej nieprzemakalność.

Buljon posilny otrzymać można w bardzo pojedyńczy sposób podług recepty doktora Benkera. Bierze się funt chudego mięsa, odłącza od niego tłuszcz i kości, pozostałe mięso kraje się w kawałki drobne, nalewa na nie funt wody i gotuje kilkanaście minut na powolnym ogniu. Poczem płyn przecedza się przez płótno, a pozostałą massę używa jako bardzo pożywny, daleko lepszy jak ekstrakt mięsny Liebiega buljon, który z doskonałym skutkiem używać można dla chorych.

Pokost bardzo dobry szczególniej na przedmioty wystawione na działanie powietrza, otrzymuje się z mieszaniny rozpuszczonego w wodzie kleju i bieli cynkowej czyli zinkweisu. Przeciągnięty tym pokostem przedmiot osycha w ciągu dwóch godzin — poczem przeciąga się jeszcze raz rozcieńczonym płynem wody klejowej z niedokwasem chloru (Chlöroxyd). Przez połączenie się obydwu tych mieszanin przedmiot nabiera powłokę trwałą i szklistą, a tańszą o połowę, jak pokost olejny.

DYPLOM ZASŁUGI

FABRYKA SZCZOTEK I PĘDZLI

ALEKSANDRA FEIST

w Warszawie

przy ulicy Senatorskiej Nr. 467b.



K. KOLLOSCHEK w KOLE.

ROZKŁAD JAZDY NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Droga żelazna Warszawsko-Wiedeńska.

od dnia 1 (13) Maja 1885 roku.

z Warszawy do Sosnowca.

STACYE.	Poc. Kuryerski I i II klassa g.	m.	Pociąg osob. I, II i III kl. g.	m.	Pociąg osobowo-miejsc. I, II i III kl. g.	m.	Osob. pośpies. I, II i III kl. g	m.
Wychodzi:								
z *Warszawy* .	9	15	11	10	6	45	6	—
Pruszkowa .	9	37	11	39	7	12	6	23
Grodziska .	9	56	12	8	7	42	6	35
Rudy Guz. .	10	14	12	33	8	6	7	9
Radziwiłł. .	—	—	12	52	8	26	—	—
Skierniewic.	10	52	1	23	8	54	7	49
Płyćwi	—	—	1	51	9	21	—	—
Rogowa.. .	11	34	2	22	9	52	8	36
Koluszek .	11	49	2	53	10	18	8	55
Rokicin ...	12	3	2	12	10	37	9	10
Bab	12	25	3	42	11	3	9	34
Piotrkowa.	12	50	4	14	11	25	10	2
Rozprzy ...	—	—	4	34	—	—	—	—
Gorzkowic	1	20	4	55	—	—	10	34
Kamińska	—	—	5	14	—	—	—	—
Radomska .	1	50	5	36	—	—	11	7
Widzowa . .	—		5	55	—	—	—	—
Kłomnic . .	2	16	6	13	—	—	11	36
Rudnik....	—	—	6	31	—	—	—	—
Częstochowy	2	53	7	1	—	—	12	17
Poraja ...	—	—	7	28	—	—	12	42
Myszkowa .	3	34	7	55	—	—	1	4
Zawiercia. .	3	54	8	22	—	—	1	27
Łaz	—	—	8	35	—	—	1	39
Ząbkowic . .	4	26	9	3	—	—	2	8
Dąbrowy. .	4	38	9	26	—	—	2	27
do *Sosnowic* p.	4	50	9	40	—	—	2	40

z Sosnowca do Warszawy.

STACYE.	Poc. Kuryerski I i II klassa g.	m.	Pociąg osob. I, II i III kl. g.	m.	Pociąg osobowo-miejsc. I, II i III kl. g.	m.	Pociąg osob. pośpieszny I, II i III kl. g	m.
Wychodzi:								
z *Sosnowic*...	10	25	7	20	—	—	12	55
Dąbrowy . .	10	43	7	40	—	—	1	12
Ząbkowic .	11	11	8	10	—	—	1	48
Łaz	—	—	8	34	—	—	2	10
Zawiercia .	11	41	8	50	—	—	2	23
Myszkowa .	11	59	9	13	—	—	2	35
Poraja ...	—	—	9	35	—	—	3	4
Częstochowy	12	46	10	11	—	—	3	41
Rudnik....	—	—	10	31	—	—	—	—
Kłomnic ...	1	16	11	5	—	—	4	6
Widzowa . .	—	—	11	51	—	—	—	—
Radomska .	1	42	11	28	—	—	4	37
Kamińska	—	—	11	47	—	—	—	—
Gorzkowic	2	12	12	8	—	—	5	9
Rozprzy ...	—	—	12	25	—	—	—	—
Piotrkowa. .	2	46	12	54	4	0	5	48
Bab	3	6	1	18	4	25	6	10
Rokicin ...	3	28	1	51	4	54	6	34
Koluszek . .	3	42	2	20	5	18	6	52
Rogowa ...	3	56	2	40	5	38	7	7
Płyćwi	—	—	3	4	6	3	—	—
Skierniewic.	4	44	3	40	6	36	7	56
Radziwiłł. .	—	—	3	58	6	55	—	—
Rudy Guz. .	5	15	4	21	7	17	8	30
Grodziska .	5	33	4	45	7	41	8	50
Pruszkowa .	5	55	5	16	8	12	9	13
do *Warszaw* p.	6	15	5	40	8	35	9	35

z Koluszek do Łodzi.

z *Koluszek* w.	—	—	3	5	9	15	7	15
do *Łodzi* przy.	—	—	4	5	10	15	8	15

z Łodzi do Koluszek.

z *Łodzi* wych..	—	—	12	55	3	55	5	25
do *Koluszek* p	—	—	1	55	4	55	6	25

z Ząbkowic do Granicy.

z *Ząbkowic* w.	4	37	9	9	—	—	2	4
Strzemiesz.	4	51	9	25	—	—	2	25
do *Granicy* p..	5	—	9	35	—	—	2	25

z Granicy do Ząbkowic.

z *Granicy* wy.	10	40	7	20	—	—	1	15
Strzemiesz.	10	52	7	37	—	—	1	27
do *Ząbkowic* p.	11	3	7	50	—	—	1	38

Droga żelazna Warszawsko-Bydgoska.

od dnia 1 (13) Maja 1885 r

z Warszawy do Alexandrowa.

STACYE.	Poc. Kuryerski I i II kl. g.	m.	Poc. osb.-miej. I, II i III kl. g.	m.	Pociąg osob. I, II i III kl. g.	m.
Wychodzi:						
z *Warszawy* ...	3	15	5	0	5	0
Pruszkowa	3	37	5	25	5	32
Brwinowa.....	—	—	—	—	5	45
Grodziska	3	56	5	46	6	1
Rudy Guzowsk.	4	14	6	7	6	30
Radziwiłłowa .	—	—	6	26	6	50
Skierniewic....	4	52	6	50	8	21
Łowicza	5	19	7	21	8	56
Pniewa	5	52	8	1	9	39
Kutna	6	22	8	35	—	—
Ostrów	6	41	8	58	—	—
Kowala	7	11	9	34	—	—
Włocławka ..	7	37	10	2	—	—
Nieszawy	8	7	10	39	—	—
do *Alexandrowa* p.	8	25	11	0	—	—

z Alexandrowa do Warszawy.

STACYE.	Poc. Kuryerski I i II kl. g.	m.	Poc. osb.-miej. I, II i III kl. g.	m.	Pociąg osob. I, II i III kl. g.	m.
Wychodzi:						
z *Alexandrowa* .	9	15	3	35	—	—
Nieszawy	9	35	4	2	—	—
Włocławka....	10	00	4	37	—	—
Kowala	10	30	5	19	—	—
Ostrów	11	1	6	1	—	—
Kutna	11	25	6	21	5	5
Pniewa	11	48	6	34	5	35
Łowicza	12	20	7	46	6	15
Skierniewic....	12	56	8	34	6	49
Radziwiłłowa .	—	—	8	52	7	9
Rudy Guzowsk.	1	26	9	14	7	28
Grodziska.....	1	44	9	38	7	50
Brwinowa.....	—	—	9	51	8	32
Pruszkowa	2	5	10	6	8	47
do *Warszawy* prz.	2	25	10	30	9	15

z Alexandrowa do Ciechocinka.

z *Alexandrowa* w.	6	15	11	30	—	—
do *Ciechocinka* prz.	6	26	1	40	—	—

z Ciechocinka do Alexandrowa.

z *Ciechocinka* wych.	11	32	2	47	—	—
do *Alexandrowa* p.	11	45	3	—	—	—

OBJAŚNIENIA.

Godziny obwiedzione liniami czarnemi oznaczają czas od godziny 6-éj wieczorem do 6-éj rano.

Sprzedaż biletów i ekspedycya bagaży, rozpoczyna się na stacyj Warszawa na godzinę, na innych zaś stacyach — na pół godziny przed odejściem pociągu. — Każdy przejeżdżający w powozie I, II i III klas., ma prawo bezpłatnie przewieźć 60 funtów ruskich (50 celnych) bagażu. — Czas przybycia i odejścia pociągów ze stacyj zagranicznych oznaczony podług miejscowego południka. — Pociągami Nr 11, 12, 19 i 20 przewżą się towary za pośpiesznym frachtem tylko z Warszawy do stacyj krańcowych i odwrotnie w ograniczonej liczbie wagonów.—Pociągi osobowe Nr. 23 i 24 zatrzymują się w Włochach. — Konie i t. p. w wagonach krytych, oraz pojazdy, ekspedjują się do wszystkich i ze wszystkich stacyj tylko pociągami osobowemi. — Pojazdy i konie winny być dostawione do ekspedycyi na dwie godziny przed odejściem. — Z powodu częstych zmian rozkładów jazdy na drogach sąsiednich, Dyrekcya nieprzyjmuje na siebie odpowiedzialności za połączenie się pociągów dróg tutejszych z pociągami dróg sąsiednich w czasie oznaczonym.

Droga żelazna Warszawsko-Terespolska.

Odleg. St od Pragi w.	Nazwisko Stacji	Pociąg kurjerski G. M.	Pociąg pocztowy G. M.	Pociąg towaro-wo-osobowy G. M.	Opłata wynosi: Od jednej osoby pociągiem osobowym w Klassie I	II	III	Cena za przew. 10 funt. bagaży
					Kopiejek.			
	Wychodzi							
	Warszawa (Praga)	8 15	3 50	10 —				
17	Miłosna........	8 43	4 18	10 48	64	49	25	1,31
25	Dębe-Wielkie ...	8—56	— —	11 9	131	99	51	2,44
35	Nowo-Mińsk....	9 16	4 50	11 44	131	99	51	2,44
52	Mrozów........	9 46	5 21	12 33	195	146	75	3,50
70	Kotuń	10 16	5 51	1 20	263	198	101	4,63
84	Siedlce	10 45	6 17	2 2	315	236	121	5,50
110	Łuków.........	11 40	7 12	3 25	413	310	159	7,13
136	Międzyrzec......	12 22	7 57	4 37	510	383	196	8,75
159	Biała...........	1 —	8 40	5 40	596	448	229	10,19
174	Chotyłów	1 25	9 5	6 20	653	490	251	11,13
193	Terespol	1 53	9 37	7 7	724	544	278	12,31
200	do Brześcia prz.	2 5	9 50	7 26	750	563	288	12,75

Odległość Stacji od Brześcia wiorst	Nazwisko Stacji	Pociąg kurjerski G. M.	Pociąg pocztowy G. M.	Pociąg towaro-wo-osobowy G. M.	Opłata wynosi: Od jednej osoby pociągiem osobowym w Klassie I	II	III	Cena za przew. 10 funt. bagaży
					Kopiejek.			
	Wychodzi							
	Brześć.........	2 6	7 50	10 53				
8	Terespol	2 20	8 7	11 14	30	23	12	0,75
27	Chotyłów	2 48	8 39	12 —	101	76	39	1,94
42	Biała......... ..	3 15	9 8	12 42	158	119	61	2,88
64	Międzyrzec	3 51	9 51	1 42	240	180	92	4,25
90	Łuków	4 42	10 48	3 6	341	256	131	5,94
117	Siedlce.........	5 25	11 36	4 17	439	330	169	7,56
131	Kotuń	5 49	11 58	4 58	491	369	189	8,44
149	Mrozów	6 20	12 27	5 46	559	420	215	9,56
166	Nowo-Mińsk....	6 51	12 56	6 40	623	468	239	10,63
176	Dębe-Wielkie ...	7 6	— —	7 7	686	515	263	11,69
183	Miłosna	7 22	1 24	7 31	686	515	263	11,69
200	Warsz. (Pragi) prz.	7 48	1 49	8 13	751	564	289	12,85

OBJAŚNIENIA. *Godziny obwiedzione liniami czarnemi, oznaczają czas od godziny 6 wieczorem do 6 z rana.*
Pociągi Kurjerskie mają powozy kl. 1 i 2, powozy kl. 3 dodają się dla jadących w bezpośredniej kommunikacyi z drogami Kijow.-Brzes. i Połud.-zach. Pociągi Pocztowe mają powozy klasy 1 i 2. Osobowo-Towarowe pociągi mają powozy klasy 1, 2 i 3. Sprzedaż biletów osobowych i expedycja pakunków, rozpoczyna się na Stac. Praga i Brześć na godzinę, a na innych Stacjach na pół godziny przed odejściem pociągu; zamyka się na pięć m. przed odejściem. Wykupiony na jazdę bilet daje prawo do bezpłatnego przewozu pakunku, nie przewyższającego wagi 40 f. Wagony pod przewóz Ekwipaży i koni: powinny być zamówione na St. Praga i Brześć na 6 g., na St. pośrednich na 24 g. przed wyjściem poc. Poczt. i Osob.-Towar.;— Ekwipaże i konie, winny być dostawione na dwie godzin przed odejściem powyżej wymienionych pociągów. Przewóz Ekwipaży i koni pociągami Kurjer. miejsca mieć nie może. Poc. Pocz. D. Ż. Warsz.-Teres. kommunikują się z poc. poczt. D. Ż. Mosk. Brzesk. i z poc. osob. D. Ż. Warsz.-Wied. w bezpośredniej kommunikacyi do Wiednia. Poc. Kurjerskie D. Ż. Warsz.-Teresp. kommunikują się z pociąg. pośpiesz. D. Ż. Mosk.-Brzesk., z pociąg. Poczt. D. Ż. Kijowsko-Brzesk. z pociąg. Kurjerskiemi D. Ż. Warszawsko-Bydgoskiej do Berlina. Pociągi Osobowo-Towarowe DrogiŻel. Warsz.-Terespolskiej, kommunikują się z pociągami Osobowo-Towarowemi Dr. Żel. Kijowsko-Brzeskiej i Żabińsko-Pińskiej.

Droga żelazna Warszawsko-Petersburgska.

od dnia 1 (13) Maja 1885 roku.

Z Warszawy do Petersburga.	Wychodzi: Pociąg Pocztowy 1, 2 i 3 klassa		Wychodzi: Pociąg osobowy 1, 2 i 3 klassa	
	g.	m.	g.	m.
	rano		wieczór	
Warszawa	10	13	11	38
Tłuszcz	11	5	12	32
			po półn.	
Łochow	11	33	1	2
Małkinia	12	29	2	06
	po połu.			
Czyżew	1	15	3	00
Szepetówka	1	41	3	31
Łapy	2	20	4	16
Białystok	3	5	5	2
			rano	
Czarna-Wieś	4	10	6	4
Sokółka	4	40	6	35
Kuźnica	5	15	7	13
Grodno	5	55	7	53
	wieczór			
Porecze	6	07	9	01
Marcinkańce	7	46	9	41
Orany	8	8	10	14
Olkieniki	9	—	10	57
Rudziszki	9	33	11	31
Landwerów	10	5	12	5
			po połu.	
Wilno	10	22	1	45
Bezdany	—		2	37
Podbrodzie	12	43	3	13
	po półn.			
Swięciany	1	22	4	00
Ignalino	1	55	4	36
Dukszty	2	26	5	10
Turmont	3	6	5	53
			wieczór	
Kałkuny	3	31	6	20
Dynaburg	4	06	7	5
Wyszki	—		7	46
Ruszona	—		8	14
	rano			
Antonopol	5	51	9	2
Reżyca	6	18	9	32
			po półn.	
Psków	10	20	2	—
	wieczór		rano	
Petersburg przych.	6	15	10	20

Z Petersburga do Warszawy.	Wychodzi: Pociąg osobowy 1, 2 i 3 klassa		Wychodzi: Pociąg osobowy 1, 2 i 3 klassa	
	g.	m.	g.	m.
	po połu.		po połu.	
Petersburg	2	00	6	00
	wieczór		po półn.	
Psków	9	00	1	54
	po półn.		rano	
Reżyca	1	01	6	27
Antonopol	1	35	7	05
Ruszona	2	11	7	46
Wyszki	2	32	8	10
Dynaburg	3	27	9	10
Kałkuny	3	42	9	18
Turmont	4	8	9	51
Dukszty	4	37	10	29
Ignalino	5	14	11	13
Swięciany	5	47	11	52
	rano			
Podbrodzie	6	18	12	28
Bezdany	—		1	6
			po połu.	
Wilno	8	31	2	50
Landwerów	8	59	3	28
Rudziszki	9	30	4	4
Olkieniki	9	56	4	35
Orany	10	29	5	12
Marcinkańce	10	58	5	45
			wieczór	
Porecze	11	49	6	46
Grodno	12	29	7	33
	po połu.			
Kuźnica	1	12	8	29
Sokółka	1	44	8	06
Czarna-Wieś	2	13	9	39
Białystok	3	10	10	43
Łapy	3	50	11	32
Szepetówka	4	30	12	31
Czyżew	4	58	1	13
			po półn.	
Małkinia	5	31	2	7
Łochów	6	w.23	3	24
Tłuszcz	6	51	3	33
Warszawa przych.	7	43	4	53

Uwaga. Godziny tu oznaczone liczą się podług czasu Petersburgskiego (o 37 minut wcześniej od Warszawskiego).

Droga żelazna Nadwiślańska

od dnia 1 (13) Maja 1885 r.

Odległość od Iłowa	STACYE	Z MŁAWY DO KOWLA Pocztowy N. 1 Przychodzi g.	m.	Zatrzymuje się min.	Odchodzi g.	m.	Passażer. N. 3 Przychodzi g.	m.	Zatrzymuje się	Odchodzi g.	m.
—	Prusk. gr. Iłowo .	11	20	—	11	30	2	31	—	2	46
4½	**Mława**	11	43	417	6	40	2	56	66	4	05
20	Konopki	7	7	3	7	09	4	32	2	4	34
34¾	Ciechanów . . .	7	35	5	7	40	5	00	5	5	04
52	Gąsocin	8	11	3	8	13	5	35	3	5	38
60	Swiercz	8	28	1	8	29	5	53	1	5	54
70½	Nasielsk	8	49	5	8	54	6	14	5	6	19
85¼	Nowo-Georgiewsk	9	20	5	9	25	6	45	5	6	50
89½	Nowy-Dwór .	9	34	5	9	37	6	59	5	7	3
103	Jabłonna	10	01	3	10	4	7	27	4	7	34
116½	**Praga**	10	32	16	10	37	7	59	4	8	0
—	**WARSZAWA** . . .	10	45	—	3	30	8	12	62	8	—
—	**Praga**	3	38	18	3	43	8	58	5	8	03
141½	Otwock	4	30	2	4	32	9	1	3	9	5
166½	Pilawa . . .	5	19	5	5	22	10	00	5	10	3
191¼	Sobolew	6	08	4	6	11	10	49	3	10	52
212¼	Iwangorod . .	6	51	20	7	16	11	32	15	11	47
234¼	Nowo-Aleksandrya	7	58	6	8	1	12	29	6	12	33
258	Nałęczów . . .	8	44	5	8	46	1	17	3	1	21
279½	**Lublin**	9	27	15	9	42	2	2	15	2	17
293½	Minkowice . . .	10	7	3	10	9	2	42	3	2	45
312½	Trawniki . .	10	42	3	10	44	3	18	3	3	21
329¼	Rejowiec	11	13	8	11	16	3	50	5	3	55
347¼	Chełm	11	48	10	11	53	4	27	6	4	32
365¼	Dorohusk . . .	12	27	5	12	29	5	6	3	5	10
384½	Luboml	1	--	5	1	2	5	41	3	5	43
405¾	Maciejów . . .	1	39	5	1	41	6	20	3	6	23
430¼	**Kowel**	2	24	—	—	—	7	6	—	—	—

Uwagi. Pociągi osobowe Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej łączą się z następującemi pociągami dróg sąsiednich: 1) Pocztowe pociągi Nr. 1 i 2 z pocztowemi pociągami Nr. 3 i 4 Południowo Zachodnich Dróg Żelaznych. 2) Pociągi osobowe Nr. 3 i 4 z pociągami osobowemi N. 1 i 6 Marienburgo-Mławskiej Drogi Żelaznej. 3) Towarowo-osobowy Nr. 4 z towarowo-osobowym Nr. 59 Południowo zachodnich Dróg Żelaznych. 4) Pocztowe pociągi Nr. 11 i 12 Iwangrod.-Łuków. linii z pocztowemi pociągami Nr. 1, 2 i 4 Warsz.-Teresp. Dr. Żel.

Odległość od Iwangorodu	STACYE	z IWANGORODU do ŁUKOWA Pocztow. N. 11 Przychod. g.	m	Zatrzymuje się	Odchodz. g.	m
—	**Iwangorod** . . .	—	—	—	12	25
18	Leopoldów . . .	12	56	3	12	58
37	Krzywda	1	30	3	1	32
54	Łuków Nadw. . .	2	02	2	2	4
58	**Łuków Ter.** . . .	2	12	—	—	—

Odległość od Łukowa	STACYE	z ŁUKOWA do IWANGORODU Pocztow. N. 12 Przychod. g.	m	Zatrzymuje się	Odchodz. g.	m
33	**Łuków Ter.** . .	—	—	—	4	45
3	Łuków Nadw.. .	4	53	4	55	—
21	Krzywda	5	25	2	5	27
39	Leopoldów. . .	5	59	2	6	01
56	**Iwangorod** .	6	32	—	—	—

Droga żelazna Nadwiślańska

od dnia 1 (13) Maja 1885 r.

Odległość od Kowla	STACYE	Z KOWLA DO MŁAWY: Pocztowy N. 2: Przychodzi g.	m.	Zatrzymuje się min.	Odchodzi g.	m.	Towar.-pas. N. 4: Przychodzi g.	m.	Zatrzymuje się	Odchodzi g.	m.
—	**Kowel**	2	31	—	3	15	4	35	—	5	40
24½	Maciejów . . .	3	57	3	3	59	6	39	5	6	42
45¾	Luboml	4	36	3	4	38	7	33	5	7	36
65	Dorohusk . . .	5	9	3	5	12	8	19	5	8	22
83	Chełm . . .	5	45	6	5	48	9	8	10	9	14
101	Rejowiec. . . .	6	19	5	6	21	9	58	8	10	3
117¾	Trawniki . .	6	50	3	6	52	10	43	4	10	46
136	Minkowice . . .	7	23	3	7	25	11	32	4	11	35
150¾	**Lublin**	7	48	15	8	03	12	9	15	12	23
172¼	Nałęczów. . . .	8	44	3	8	47	1	20	4	1	25
196	Nowo-Aleksandrya	9	30	5	9	33	2	25	10	2	30
218	Iwangorod .	10	15	15	10	40	3	28	16	3	43
239	Sobolew	11	20	3	11	23	4	37	4	4	41
263¾	Pilawa	12	9	4	12	12	5	44	8	5	48
288¾	Otwock	12	59	2	1	1	6	51	4	6	54
313¾	**Praga**	1	48	15	1	52	7	57	5	8	2
—	**WARSZAWA** . .	2	—	—	6	45	8	12	66	9	20
—	**Praga**	6	53	16	6	57	9	28	6	9	32
327¾	Jabłonna. . . .	7	25	3	7	28	10	0	3	10	3
340¾	Nowy-Dwór .	7	52	3	7	55	10	27	5	10	30
345	Nowo-Georgiewsk	8	04	4	8	7	10	39	3	10	44
359¾	Nasielsk	8	33	4	8	38	11	11	5	11	16
370¼	Swiercz	8	58	1	8	59	11	36	1	11	37
378¼	Gąsocin	9	14	3	9	17	11	52	3	11	55
395¼	Ciechanów . . .	9	48	6	9	53	12	26	6	12	31
410¼	Konopki	10	19	3	10	22	12	57	3	1	—
425¾	**Mława**	10	50	71	11	58	1	27	36	2	6
430¼	Prusk. gr. Iłowo .	12	11	—	5	13	2	16	—	3	7

Uwagi. Czas przyjścia i odejścia pociągów oznaczony podług południka Warszawskiego. — Czas od g. 6 w. do 6 r. oznaczony liniami czarnemi. — Sprzedaż biletów kończy się na 5 m. przed odejściem pociągu. Rzeczy powinny być oddane na 10 m. przed odejściem pociągu. — Każdy passażer jadący w wagonie I, II lub III kl., ma prawo na bezpłatny przewóz bagaży 40 f. ruskich. — Powozy winny być dostawione na stacyę na 2 g. przed odejściem pociągu. Dzieci do lat 10 wieku płacą w kl. I i II za bilet o jedną klasę niżej. Od dzieci na ręku opłaty nie pobiera się.

Uwagi. Passażerowie pragnący udać się ze stacyi Warszawa, Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w kierunku Kowla pociągiem N. 1: Wyjeżdżają ze st. Warszawa-Wiedeńska o g. 1 m. —. Przybywają na st. Praga-Nadwiślańska o g. 1 m. 48. — Na stacyi Praga-Nadw. passażerowie wykupują nowe bilety dla udania się w kierunku Kowla i przesiadają się do pociągu N. 1 głównej linii. — Passażerowie przybywający od strony Kowla na Pragę pociągiem N. 4 i pragnący udać się na st. Warszawa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Wyjeżdżają ze st. Praga Nadwiślańska o godz. 10 min. 44. Przybywają na stac. Warszawa-Wiedeńska o g. 11 min. 37 rano.— Na st. Praga-Nadw. passażerowie wykupują nowe bilety do stacyi Warszawa-Wiedeńska i przesiadają do wązkokolejowego pociągu.

Droga żelazna Iwangrodzko-Dąbrowska

od dnia 1 (13) Maja 1885 r.

Z Iwangrodu do Dąbrowy.	Pociąg pospiesz. Nr. 1.		Pociąg towar.-osobowy. Nr. 3.		Z Dąbrowy do Iwangrodu.	Pociąg pospiesz. Nr. 1.		Pociąg towar.-osobowy Nr. 3.	
Wychodzi:	g.	m.	g.	m.	Wychodzi:	g.	m.	g.	m.
z Warszawy Nadwiś.	3	30	7	45	z *Dąbrowy*	6	55	4	30
Iwangrodu	8	00	12	00	*Strzemieszyc*	7	50	5	14
Garbatki	8	50	12	51	Olkusza	8	54	6	18
Jedlni	9	45	1	48	Wolbromia	9	55	7	19
Radomia	10	26	2	33	Miechowa	10	43	8	02
Jastrząbia	11	20	3	28	*Sędziszowa*	11	55	9	12
Bzina	12	30	4	45	Jędrzejowa	12	49	10	01
Suchedniowa	12	53	5	10	Chęcin	1	53	11	00
Zagnańska	1	40	5	58	*Kielc*	3	15	12	15
Kielc	2	55	7	02	Zagnańska	3	55	12	57
Chęcin	3	45	7	52	Suchedniowa	4	41	1	45
Jędrzejowa	4	44	8	51	*Bzina*	5	40	2	38
Sędziszewa	5	43	9	47	Jastrząbia	6	26	3	25
Miechowa	6	45	10	55	*Radomia*	7	31	4	25
Wolbromia	7	28	11	38	Jedlni	8	06	5	00
Olkusza	8	30	12	40	Garbatki	9	03	5	57
Strzemieszyc	10	05	2	00	*Iwangrodu*	10	40	—	—
do *Dąbrowy* przych.	10	20	2	15	do Warszawy pr. Nadw.	2	00	10	58

Z Opoczna do Ostrowca.	Pociąg osobowo-towar.		Z Ostrowca do Opoczna.	Pociąg osobowo-towar.	
Wychodzi:	g.	m.	Wychodzi:	g.	m.
z *Opoczna*	11	51	z *Ostrowca*	11	41
Końskich	12	50	Kunowa	12	19
Niekłania	1	25	Wierzbnika	12	59
Bzina	5	00	*Bzina*	4	30
Wierzbnika	5	51	Niekłania	5	30
Kunowa	6	36	Końskich	6	06
do Ostrowca przychodzi	7	04	do *Opoczna* przychodzi	6	59

Objaśnienie. *Godziny obwiedzione liniami czarnemi, oznaczają czas od godziny 6 wieczorem do 6 z rana.*

UWAGI. Pociągi pasaż. Dr. Iwang.-Dąbrow. łączą się z pociągami sąsiednich dróg: 1) Pociąg posp. N. 1 w Iwangorodzie z pociągami N. 1 i 6 głównej linii dr. Nadwiśl. i poc. N. 12 odnogi Łukowskiej, w Dąbrowie zaś z poc. N. 19 (11), N. 20 (12) dr. Ż. Warszaw. Wied. 2) Pociąg posp. N. 2 w Iwangorodzie z poc. N. 2 i 5 gł. linii Nadwiśl. N. 11 odnogi Łukow., — w Dąbrowie zaś z poc. N. 19 (11) i N. 20 (12) Warszaw. Wied. 3) Pociąg pas N. 3 w Iwangorodzie z poc. N. 2 i 5 dr. Żel. Nadwiśl. — a w Dąbrowie z poc. N. 4 dr. żel. Warszaw. Wied. 4) Pociąg tow. osob. N. 4 w Iwangorodzie z poc. N. 1 i 6 dr. żel. Nadwiśl., a w Dąbrowie z poc. N. 3 dr. Żel, Warsz. Wied. 5) Pociąg pas. odnogi Koluszki — Tomaszów N. 1, 2, 3 i 4 łączą się z poc. N. 11, 3, 4 i 12 dr. żel. War. Wied. i z N. 8, 3, 4 i 7 Łódzkiej. 6) Pociąg tow. N. 11 i 12 z odnogą Opoczno-Ostrowiec na st. Bzin z N. 3 i 4 towar.-osob. głów. linii.

JARMARKI W CESARSTWIE ROSSYJSKIEM.

1. Główne jarmarki w Guberniach Cesarstwa.

W Styczniu:

Berdyczew, od 13 do 20 — *Birsk*, od 14 do 19. — *Charków*, 6. — *Griazowiec*, od 15 do 25. — *Homel*, od 1 do 7. — *Jareńsk*, od 18 do 28. — *Kiew*, od 1 do 15 Lutego. — *Lalsk*, od 13 do 23. — *Lebedjan*, od 1, dwa tygodnie trwający. — *Makarjew*, (w Kostr. gub.) od 14 do 23. — *Mezeń*, od 10 do 20. — *Menzelińsk*, od 1 do 11. — *Niżnij-Nowgorod*, od 5 do 7. — *Ołonec*, od 6 do 14. — *Orel*, od 6 do 20.— *Rostow*, nad Donem od 30 przez 15 dni). — *Szunga*, 6. — *Ufa*, od 21 do 31. — *Welsk*, od 18 do 25. — *Wesegońsk*, od 16, 10 dni.

W Lutym:

Błagowieszczenko (Szenkurski Powiat) od 25 Lutego do 10 Marca. — *Irbit*, od 1 Lutego do 1 Marca. — *Iskow*, od 10 do 20. — *Romny*, w poście. — *Rostow*, od środy pierwszego tygodnia do soboty trzeciego tygodnia wielkiego postu. — *Simbirsk*, jeden tydzień wielkiego postu.—*Starokonstantinow*, w ostatnich dniach Syropostu.—*Szenkursk* od 2 do 10. — *Totma*, od 10 do 20.

W Marcu:

Berdyczew, 28.— *Bielce*, 3.— *Kiew*, pierwszy tydzień Wielkiego postu. — *Kotenicz*, od 1 do 23. — *Krasnoborsk*, od 15 do 23. — *Nikołajewsk*, w trzecim tygodniu Wielkiego Postu przez 6 dni.— *Ostrow*, od 1 do 10.— *Petrozawodsk*, 17 do 28.— *Pinega*, od 23 do 31. —*Simbirsk*, pierwszy i drugi tydzień Wielkiego Postu. — *Starokonstantynów*, od 17 do 25. — *Szunga* (Ołoneck. gub.), 25.

W Kwietniu:

Borisow, po poście 10 dni. — *Ekaterinosław*, 13. — *Konotop*, od 23, przez 7 dni *Nowomirgorod*, w piątym tygodniu Wielkiego Postu. — *Starokonstantynow*, w poniedziałek w pierwszym tyg. postu. — *Sudża*, od 23 do 27. — *Wilno*, od 23 Kwietnia do 15 maja.

W Maju:

Bałta, 25 dziesięć dni trwający. — *Charkow*, od 15 Maja do 15 Czerwca. — *Kiew*, 9. — *Kislar*, 1. — *Korsuń*, od 10 do 25. — *Lebedjan*, od 5 do 29. — *Romne*, na Wniebowstąpienie. — *Saratow*, od 9 Maja do 4 Czerwca. — *Smoleńsk*, od Wniebowstąpienia 3 dni).— *Taganrog* od 9 Maja do 17 Czerwca.

W Czerwcu:

Berdyczew, od 12 dwa tyg. trw.—*Bieszenkowiczi*, od 29 do 27 Lipca.—*Charkow*, na ś. Trójcę.— *Dynaburg*, od 5 do 20.— *Ekaterynburg*, od 26 do 29.—*Grodno*, od 25 do 25 Lipca. — *Kijew*, od 15 do 1 Lipca. — *Kostroma*, w Piątek w 9-m tyg. po poście, 14 dni trw. — *Kowno*, 29 dwa tyg. trw.—*Kursk*, w Piątek w 9-m tyg. po poście.— *Niżnij-Nowgorod*, 24, dni 3 trw (na konie). — *Symbirsk*, od 8 do 11 (na konie).— *Tuła*, w Piątek w 10 tyg. po poście.

W Lipcu:

Kereńsk, od 1 do 13.—*Niżnij-Nowgorod*, od 25 do 5 Sierpnia.—*Orenburg*, przez całe lato. — *Połtawa*, od 10 cały miesiąc trw. — *Pustozerska osada* (Mezeński powiat), od 16 Lipca do 25 Sierpnia.—*Saratow*, od 6 do 9.—*Staro.Konstantynów*, d.20.—*Tuła*, d. 8. — *Żytomir*, d. 8.

W Sierpniu:

Berdyczew, 15 jeden tydz. trw.—*Charkow*, od 30 do 6 Września. — *Nikołajewsk* d. 1, trwający dni 6. — *Nowomoskowsk*, od 1 do 9.— *Piatigorsk*, od 1 do 5. — *Staro-Konstantynow*, d. 15.— *Szadryńsk*, od 29 do 4 Września.— *Woroneż*, od 15 do 29. — *Żytomir*, d. 14.

We Wrześniu:

Archangelsk, d. 1.— *Bogulma*, od 14 do 26. — *Jarańsk*, od 20 do 1 Październ.— *Lebedjan*, 10 cały miesiąc.— *Nowoczerkask*, d. 14.— *Ołoniec*, od 8 do 16.— *Rostow*, (nad Donem) d. 8. — *Starokonstantynow*, d. 8.

W Październiku:

Charkow, d. 1.—*Enotajewsk*, od 16 do 22.—*Kiszyniew*, od 26 do 26 Listopada.— *Kozumenskoje sieło*, (pow. Kemski) od 10 do 1 Listopada. — *Wytegra*, od 1 do 15.

W Listopadzie:

Berdyczew, d. 1 tydz. trw.— *Ekaterynburg*, 24.— *Krasnoborsk*, od 28 do 4 Grudnia.—*Kuźnieck* (w Tomskiej gub.), od 8 do 21.—*Nowopyszlińskoje sieło* (pow. Kamyszłowski), d. 14 dziesięć dni trw.—*Tuła*, od 8 do 22.—*Ustsysolsk*, od 16 do 2 Grudnia.

W Grudniu:

Dynaburg, od 25 do 15 Stycznia.— *Iszym*, od 6 do 1 Stycznia.—*Kadynkow*, od 9 po 15.—*Nowgorod*, od 20 do 24.— *Sarapuł*, od 15 do 25.— *Smoleńsk*, od 6 do 6 Stycznia. — *Ustjużna*, od 15 do 6 Stycznia. —*Wytegra*, od 25 10 dni trwający.

SPROSTOWANIE JARMARKÓW
w niektórych miejscowościach Królestwa Polskiego.

GUBERNIA KALISZSKA.

Powiat Koniński. *Konin*, jarmarków 6, we Czwartki: przed Niedzielą Mięsop., przed Niedz. Palmową, przed Wniebowst. Pańskiem, po ś. Bartłomieju, po ś. Łukaszu ewangieliście, przed 4-tą Niedz. Adwentową.

GUBERNIA PETROKOWSKA.

Powiat Łodziński. *Konstantynów*, jarmarków 6, w pierwszą środę po 20 Lut. (1 Marca), po 20 Kwiet. (1 Maja), w drugą środę po 20 Czerw. (1 Lipca), w 1-ą środę po 20 Sierp. (1 Wrz.), po 20 Paźdz. (1 List.), po 20 Grud. (1 Stycz.).

GUBERNIA SUWAŁKSKA.

Powiat Władysławowski. *Szaki*, jarmarków 6, we wtorki: przed ś. Maciejem ap., przed ś. Filipem i Jakóbem, przed ś. Antonim Padewskim, przed ś. Wawrzyńcem męcz., przed ś. Mateuszem ap., przed Nar. Chryst. Pana.

2. Jarmarki w Gubernijach Królestwa Polskiego.

GUBERNIJA WARSZAWSKA.

Powiat Warszawski. *Warszawa.* Jarmarków 2, w maju w drugi poniedz.po ś. Filipie i Jakóbie, w listop. w poniedzi. po Wszyst. ŚŚ. Każdy trwa trzy tygod. z których pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tydz. wypłat się zowie. Prócz tego Jarmark na wełnę od d. 3 (15) czerw. trwający przez dni 3 Kontrakty na Ś. Jan Chrz.

Nowy dwór, jarmarków 6 we środy: po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Józefie, po ś. Serwacym, po ś. Henryku, po ś. Nikodemie, po ś. Marcinie.

Okuniew, jarmarków 2, we wtorki po Niedzieli Przewodniéj, przed ś. Mikołajem.

Piaseczno, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Starozapustnéj, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Jakóbie po ś. Michale, po Wszystkich Świętych, po ś. Łucyi.

Powiat Radymiński. *Jadów*, jarm 6: w pon.po 3Król. w pon. po ś. Helenie, w środę po ś. Stanisł. w pon.: po ś. Józefie Kal. po Narodz. N. P. Mar. po ś. Karolu Borom.

Radymin, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Dorocie, po ś. Joachimie, po ś. Juwencyuszu, po Wniebowzięciu N. P. M. po ś. Remigiuszu, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Powiat Nowomiński. *Kałuszyn*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po ś. Macieju, po Niedz. Kwiet., po ś. Bartłomieju, przed ś. Szym. Judą, przed ś. Tomaszem Apost.

Kołbiel, jarmarków 6, we środy: przed ś. Karolem Wielkim, po ś. Wincentym Ferreryuszu, po ś. Trójcy, po ś. Michale, po ś. Marcinie po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

Karczew, jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Walentym, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Trójcy, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po ś. Łucyi.

Nowomińsk, jarm. 2, w poniedziałki: po Niedzieli Białéj, przed Zielonemi Świątkami

Siennica, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniéj, we wtorek po św. Stansławie, w pon.: po Nar. N. P. Maryi, po ś. Jadwidze, po Wszystkich ŚŚ.

Stanisławów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnéj, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie, po ś. Łucyi.

Powiat Górno-Kalwaryjski. *Czersk*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król. przed ś. Janem Chrz., po ś. Jakóbie Ap., po ś. Michale, przed ś. Szymon. Judą, przed ś. Tomasz. Ap.

Góra Kalwarja, jarmarków 4, we środy: po 3 Królach, po Wielkiéjnocy, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele.

Warka, jarmarków 6, we środy: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Środopostnéj, po ś. Stanisławie, po ś. Tekli, po ś. Leonardzie, po Niepokalaném Pocz. N. P. Maryi.

Powiat Grójecki. *Grójec*, jarmarków 6, we czwartki: po ś. Walentym, po ś. Marku, po ś. Annie, przed ś. Idzim, po ś. Jadwidze, przed ś. Mikołajem.

Mogielnica, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniéj, po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po ś. Franciszku Serafickim, po ś. Elżbiecie.

Tarczyn, jarmarków 6, we środy: po ś. Kazimierzu, po Niedzieli przewodniéj, po ś. Bogumile, po ś. Mateuszu, przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem Apost:

Powiat Grodiski. *Błonie*, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Niedz. Kwietniéj, po ś. Trójcy, po ś. Augustynie, po ś. Łukaszu, po ś. Katarz.

Grodisk, jarm. 5: w poniedz. po Niedz. Zapustnéj, we wtorek po ś. Wojciechu, w poniedz. po ś. Annie, w poniedz. po ś. Marcinie, w poniedz. przed ś. Tomaszem Apost.

Mszczonów, jarm. 6, w poniedziałki: po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Marku, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Bartłomieju, po ś. Michale, po Niepokal. Pocz. N. P. Maryi.

Nadarzyn, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnéj, po ś. Annie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Leonardzie, po ś. Łucyi.

Wiskitki, jarmarków 6 we wtorki: po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po Bożém Ciele, po Wniebowzięciu N. M. Panny, po śś. Koźmie i Damianie, po Wszystkich Świętych.

Powiat Skierniewicki. *Skierniewice*, jar. 6: we czw. po 3 Kr. po N. Środop. w śr. p. ś. Filipem i Jak. we czw. p. ś. Jakóbie Ap. po ś. Franc. Ser. p. ś. Elżb.

Powiat Łowicki. *Bielawy*, jarmarków 5, we wtorki: po ś. Józefie, przed ś. Filipem, po Nawiedzeniu N. P. Maryi, przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem Apos.,
Bolimów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po ś. Urbanie, po ś. Annie po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Marcinie.
Łowicz, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Starozapustnéj, we wtorek po Niedzieli Kwietniéj, na ś. Jan Chrzciciel, 3 dni trwać mający, w poniedziałek po Wniebowzięciu N. P. Maryi, na ś. Mateusz, ośm dni trwający, w poniedziałek po ś. Andrzeju.
Sobota jarmarków, 6, weczwartek po 3 K., w Wiel.Czw., we czw. po Zielonych Świątkach, we środy: po ś. Wicie, p ś. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych.

Powiat Sochaczewski. *Iłów*, jarmarków 6, we czwartki; po ś. Walentym, po 40 Męczennikach, po ś. Bazylim, przed ś. Idzim, po ś. Jadwidze, przed ś. Tomaszem.
Sochaczew, jarm. 6, we wtorki: po ś. Prysce czyli po d. 6 (18 stycz.), po Niedz. Kwiet. po ś. Wojciechu, po Ziel. Świąt. po ś. Maryi Magd. po ś. Urszuli.

Powiat Gostyński. *Gostynin*, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Weronice, po ś. Gertrudzie. po ś. Stanisławie, po ś. Jakóbie, po ś. Andrzeju, przed ś. Tomaszem Apost.
Kiernozia, jarmar.6, we wtorki: po 3 Kr. po Oczyszcz. N. P. M. po Zwiastow. N. P. M. po ś. Małgorzacie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po Niepok. Pocz. N. P. Maryi.
Osmolin, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po ś. Kazimierzu, po ś. Jakóbie Ap., po ś. Stanisławie, po ś. Kunegundzie czyli po d. 21 wrześ. (3 paź.), po ś. Marcinie.

Powiat Kutnoski. *Krośniewice*, jarm. 6, w poniedz. po Oczyszcz. N. P. M. we wtorki: po ś. Józefie, po ś. Antonim, po ś. Michale, po ś. Marcinie, po Niedz. Adw.
Kutno, jarm. 6: we czw. przed ś. Walentym, po Niedz. Środop. przed ś. Filipem i Jak. Zielone Św. 10 d. trwający, zaczynać się ma od wtorku; we czw. p. ś. Fr. S., po ś. Elż.
Żychlin, jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Królach, po ś. Grzegorzu, we wtorek po ś. Wojciechu, w poniedziałek po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Mateuszu, przed ś. Szymonem Judą.

Powiat Włocławski. *Brześć* jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. N. P. M. po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Trójcy, po ś. Annie, po ś. Michale, po ś. Katarzynie.
Chodecz, jarm. 6: w poniedz. po Oczyszcz. N. P. M. we wtorek po ś. Józefie, w poniedz. p. ś. Fil. i Jak. po ś. Dominiku, po ś. Jadwidze i Teresie, p. ś. Tomaszem Ap.
Kowal, jarmarków 6, we środy: po ś. Wojciechu, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Jakóbie Apost., po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Urszuli, przed ś. Mikołajem.
Lubień, jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po Niedzieli Przewodniéj, w poniedziałek po ś. Trójcy, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich ŚŚ., po ś. Łucyi.
Lubraniec, jarm. 6, w poniedz. po ś. Błażeju, po Niedz. Kwiet., we wtorek po ś. Julii, w poniedziałek po ś. Alexym, po ś. Piotrze i Emiljanie, po ś. Leonardzie.
Przedecz, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Walentym, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Antonim, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Łukaszu, przed ś. Mikołajem.
Włocławsk, jarmarków 6: we czwartek po 3 Królach, po ś. Janie Bożym, we wtorek po ś. Stanisławie, we czwartek po ś. Dominice, po Nar. N. P. M., po ś. Leonardzie.

Powiat Radiejewski. *Nieszawa*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Fabjanie i Seb., po ś. Józefie, przed ś. Janem, po ś. Bartłomieju, po ś. Michale, po ś. Marcinie.
Osięciny, jarm. 6: we środę po 3 Królach, w pierw. wtorek kwietnia, w pierw. wtorek miesiąca czerwca, w pierwszy pon. lipca, w trzeci pon. września, w trzeci pon. paźdz.
Piotrków, jarm. 6: w poniedz. po 3 Kr., po pierw. Niedz. postu, w piątek po Niedz. Kw. w poniedz. po Wnieb. Pańskiém, w poniedziałki po ś. Jakóbie, po Wszystk. ŚŚ.
Raciążek, jarmarków 4, w poniedziałki: po ś. Trójcy, po N. P. Maryi Skaplerznéj, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Wszystkich Świętych.
Radiejew, jarm. 6, we wtorki: po Królach, po Niedz. Kw., po ś. Trójcy, po Wniebowz. N. P. M., po ś. Jadwidze, po Niepok. Pocz. N. P. Maryi.
Służew, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po ś. Józefie, po Zielonych Świątkach, po ś. Annie, przed ś. Szymonem Judą, po ś. Łucyi.

GUBERNIJA KALISKA.

Powiat Kaliski. *Błaszki*, jarm. 6, we wtorki: po Oczys z. N. P. M., po Przewodniéj Niedz., po ś. Antonim, po ś. Rochu, po ś. Michale, po ś. Katarzynie.
Chocz, jarmarków 4, we wtorki: przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś Bartłomieju, po ś. Jadwidze, po ś. Marcinie.
Iwanowice, jarmarków 5, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po ś. Trójcy, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Katarzynie.
Kalisz, jarm. 6: w pon. po Ocz. N. P. M, w pon. przed ś. Markiem, d. 16 (28), 17 (29), 18 (30) maja 3 dniowy na wełnę, w pon. p. ś. Idzim, po ś. Jadwidze, po ś. Marcinie.
Koźminek, jarmarków 6, we środy: po ś. Agnieszce, po ś. Grzegorzu, po ś. Piotrze i Pawle, przed ś. Wawrzyńcem, po Narodzeniu N. P. Maryi, przed Wszystkiemi Ś.
Opatówek, jarm, 6, w czw. po ś. Dorocie, po ś. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. i po ś. P. M. Łukaszu, po Wszystkich Ś., po Niepok. Pocz. N. P. M.
Staw, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Macieju, po ś. Stanisławie, po ś. Jakóbie przed ś. Idzim, po ś. Jadwidze, po Wszystkich Świętych.
Stawiszyn, jarm. 6, w pon. po 3 Kr., po Niedz. Środop., po Wniebowst. Pańskiém, po Nawiedz. N. P. M., po ś. Bartłomieju, po Niepok. Pocz. N. P. Maryi.

Powiat Słupecki. *Kazimierz*, jarm. 6: w poniedz. po 3 Kr., we wtorek po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, w pon. przed ś. Janem Chrz., po Wnieb. N. P. M. po ś. Marcinie.
Kleczew, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Piotrze i Pawle, przed ś. Idzim, po ś. Łukaszu, po ś. Andrzeju Apostole.
Pyzdry, jarm. 6: we czwar. po 3 Kr., po ś. Teofili, czyli po d. 21 lut.(5 marca), w środę po ś. Stanisławie, w czw. po Naw. N. P. M. po ś. Michale, po Wszyst ŚŚ.
Skulsk, jarm. 3, w poniedz. po Oczyszcz. N. P. M. przed ś. Janem Chrz. po Wsz. Ś.
Słupca, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnéj, przed Zielonemi Świątkami, po Wniebowz. N. P. Maryi, po ś. Mateuszu, po ś. Katarzynie.
Wilczyn, jarm. 6. w poniedz. przed Niedz. Zap., we środę przed Wielkan. w środę przed Ziel. Św., w poniedz. przed ś. Jak., w pon. przed ś. Michałem, w środę p. Bożem N.
Zagorów, jarm. 6, w drugie środy: po d. 1 (13) stycznia, po d. 1 (13) marca, p. dniu 1 (13) maja, po dniu 1 (13) lipca, po dniu 1 (13) wrześ., po d. 1 (13) listop.

Powiat Koniński. *Golina*, jarm. 6, w pon. po Niedz. Zap., przed Wielkan. przed Ziel. Św., przed ś. Wawrzyńcem, przed ś. Marcinem, przed Bożem Narodzeniem.
Konin, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po ś. Albinie Biskupie, po ś. Teodorze, po ś. Remigiuszu, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.
Rychwał, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Starozapustnéj, przed Wielkanocą, po ś. Trójcy, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, przed Bożem Narodzeniem.
Ślesin, jarmarków 6, we czwartki: po ś. Walentym, po Niedzieli Kwietniéj, przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Jakóbie Ap. po śś. Aniołach Stróżach, po Niep. Pocz. N. P. M.
Tuliszków, jarm. 6, we środy, przed Oczyszcz.N. P. M., przed Niedz. Środop., przed ś. Stanisławem, p. św. Mateuszem, p. Wszystk. Św. przed Niep. Pocz. N. P. Maryi.
Władysławów, jarm. 6, we środy: przed ś. Józefem, po Wniebowst. P. przed ś. Piotrem i Pawłem, przed Ś. Bartłomiejem, przed Wszystk. Św., przed ś. Barbarą.

Powiat Kolski. *Babiak*, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po ś Janie Bożym, po ś. Zofii,, po ś. Małgorzacie, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Teodorze.
Brdów, jarm. 6: w poniedz. po ś. Pawle Pust., po ś. Kazimierzu, we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedz. po Nawiedz. N. P. Maryi, po ś. Michale; po św. Marcinie.
Brudzew, jarmarków 6, w Poniedziałki, po 18 (30) Stycznia, 15 (27) Marca, 24 Maja (6 Czerwca), 23 Sierpnia (4 Września), 18 (30) Paźdz., 6 (18) Grudnia.
Dąbie, jarmarków 6, we wtorki: po ś Grzegorzu, po ś. Stanisławie Biskupie, po ś. Jakóbie Apostole, po ś. Jadwidze, po ś. Marcinie, po ś. Łucyi.
Grzegorzew, jarmarków 6, we środy: po ś. Agnieszce, po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po ś. Małgorzacie, po ś. Jadwidze, przed ś. Barbarą.

Izbica, jarmarków 6, we środy, po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po ś. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. P. Maryi, po ś. Franciszku Borg., przed ś. Mikołajem.

Koło, jarm. 6, we wtorki, po Oczyszcz. N. P. M., po Niedzieli Środop., po ś. Stanisławie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, przed ś. Szymonem Judą, po ś. Katarzynie.

Kłodawa, jarmarków 6, we wtorki, po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po ś. Wojciechu, po ś. Jakóbie, przed ś. Idzim, po ś. Klemensie.

Sompolne, jarm. 6, w środy, po Oczyszcz. N. P. M., po Niedzieli Kwiet., po Zielonych Świątkach, przed ś. Janem, po podwyższeniu Św. Krzyża, przed Bożem Narodz.

Powiat Łęczycki. *Grabów*, jarm. 6, w czwartki, po 3 Król., po Niedz. Środop., po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Michale, po Wszystk. Św., po Niepok. Pocz. N. P. M.

Łęczyca, jarm. 6, we wtorki, po ś. Franciszku a Paulo, po ś. Alexandrze Bisk. czyli po dniu 23 maja (4 czerwca) po ś. Alexym czyli po dniu 5 (17) lipca, po ś. Jadwidze, po ś. Katarzynie, po Niepokal. Pocz. N. P. Maryi.

Ozorków, jarm. 6, w środy, po Oczyszcz. N. P. M., przed Wielkanocą, przed ś. Janem Chrz., przed Wniebowz. N. P. M., po ś. Michale, po ś. Andrzeju z Awelinu.

Parzęczew, jarm. 6, poniedziałki, po 3 Król., po Zwiast. N. P. M., przed ś. Janem Chrz., po Przem. Pańsk., po ś. Michale, po Wszystk. Św.

Piątek, jarm. 6, w poniedziałki, po ś. Agnieszce, po ś. Kazimierzu, po Niedz. Kwiet., po ś. Trójcy, po ś. Koźmie i Damianie, po ś. Andrzeju Ap.

Poddębie, jarmarków 6, we wtorki, po 3 Królach, po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po ś. Maryi Magd., po ś. Tekli, po ś. Marcinie.

Powiat Turekski. *Dobra*, jarm. 6, w poniedziałki, po ś. Walentym, po Niedz. Przew., po ś. Trójcy, po ś. Mateuszu, po Wszyst. Św., przed ś. Tomaszem.

Turek, jarm. 6, we wtorki, po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po Bożem Ciele, po Wniebowz. N. P. M., po ś. Łukaszu, po Niepok. Pocz. N. P. M.

Uniejów, jarm. 6, we wtorki, po ś. Macieju, po Niedz. Przew., po Ziel. Św., przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Michale, po ś. Andrzeju.

Warta, jarm. 6, w czwartek po Nawr. ś. Pawła, przed Wielkanocą, w środę przed ś. Stanisławem, w czwartek po Nawiedz. N. P. M., po ś. Franciszku Ser., po ś. Łucyi.

Powiat Sieradzki. *Burzenin*, jarm. 6, w środy, po 3 Królach, po ś. Macieju, po Niedz. Kwiet., po ś. Maryi Magd., po ś. Bartłomieju, po ś. Łukaszu.

Szadek, jarm. 6, we wtorki, po ś. Walentym, po Niedz. Kwiet., po Ziel. Świąt., po ś. Jakóbie, przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem Ap.

Sieradz, jarm. 6, we wtorki, po 3 Król., po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po ś. Annie od Wszyst. Święt., po Niepok. Pocz. N. P. M.

Zduńska-Wola, jarm. 6, we wtorki, po Niedz. Środop., po ś. Wojciechu, po ś. Tekli, po ś. Janie Kapist., po ś. Klemensie, przed ś. Wiktoryą.

Złoczów, jarmarków 6, w czwartek po 3 Król., we wtorek po ś. Zofii, po ś. Antonim, w czwartek po Najśw. P. Szkapl., po Wniebowz. N. P. M., po Wszyst. Święt.

Powiat Wieluński. *Bolesławice*, jarm. 6, w poniedziałki, po N. P. Maryi Gromn., po Wielkan., po ś. Trójcy, po ś. Małgorzacie, po ś. Mateuszu, po ś. Łucyi.

Działoszyn, jarm. 2, w czwartki, po 3 Król., przed ś. Tomaszem Ap.

Lututów, jarm. 6, we wtorki, przed ś. Franciszkiem Salez., po ś. Józefie, po ś. Urbanie, po ś. Annie, po ś. Mateuszu, po Niepokal. Pocz. N. P. M.

Praszka, jarm. 6, w poniedz. po ś. Grzegorzu, we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedz. po ś. Jakóbie, po Nar. N. P. M., po ś. Katarzynie, przed ś. Tomaszem Ap.

Wieluń, jarm. 6, we wtorki, po ś. Agnieszce, po Niedz. Białéj, po Ziel. Świąt., po Nawiedz. N. P. M., po ś. Michale, przed ś. Barbarą.

Wieruszów, jarm. 6, w poniedz. po ś. Agacie, we wtorek po ś. Wojciechu, w poniedz. po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju, przez ś. Szymonem Judą, przed Boż. Nar.

GUBERNIJA PETROKOWSKA.

Powiat Petrokowski. *Bełchatów*, jarm. 6, w pon. po Niedz. Środop., przed ... N. P. M., po ś. Aniol. ... we wtor. po Boż. Nar.

Grocholice, jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po ś. Stanisł., w poniedz. po N. P. M. Skapl., przed ś. Bartł., po Wszyst. Św.

Kamińsk, jarmarków 6, w środy. po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Ś. Józefie, przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Maryi Magd., po ś. Fran. Seraf., przed ś. Tomaszem Apost.

Petrokow, jarmarków 4: we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedziałek przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Jakóbie Apostole, po ś. Marcinie.

Rozprza, jarm. 6: we czwartek po 3 Kr., po Niedz. Środop., we wtorek po ś. Stan., w poniedziałek po Nawiedz. N. P. M., po ś. Bartłomieju, po Niepok. Pocz. N. P. Maryi.

Sulejów, jarmarków 6: w poniedziałek po ś. Agnieszce, po ś. Grzegorzu, we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedziałek po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Podwyższeniu ś. Krzyża,

Wolbórz, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiém, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Rochu, po ś. Jadwidze, po Niepokalaném Poczęciu N. P. M.

Powiat Brzeziński. *Będków*, jarmarków 6, we środy po ś. Agnieszce, po ś. Józefie, przed Znal. ś. Krzyża, po ś. Bartł., przed ś. Szymonem Judą, po ś. Katarzynie.

Breziny, jarmarków 6, we czwartek po ś. Pawle Pustelniku, po ś. Grzegorzu, w środę przed Znal. ś. Krzyża, we czwartek po ś. Annie, po Podwyż. ś. Krzyża po ś. Katarzynie.

Główno, jarmarków 6, po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Wniebowstąpieniu Pańskiém, po ś. Jakóbie, przed ś. Idzim, po ś. Katarzynie.

Jeżów, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po ś. Benedykcie, po ś. Stanisławie, po Przemienieniu Pańskiém, po ś. Michale, po ś. Andrzeju.

Stryków, jarmarków 6, we czwartki: po ś. Macieju, przed Wielkanocą, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Michale, po ś. Marcinie, przed ś. Teofilem.

Tomaszów, jarm. 6, we wtorki: po Oczysz. N. P. M., po ś. Franciszku a Paulo, po ś. Aleksandrze B., po 23 maja (4 czer.), po Przem. Pań., po ś. Justynie, po Niep. Pocz N. P. M.

Ujazd, jarmarków 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po ś. Grzegorzu, po Ś. Trójcy, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Franciszku Serafickim, po ś. Łucyi.

Powiat Rawski. *Biała*, jarmarków 4, we środy: po ś. Wojciechu, po ś. Jakóbie, po dniu 2 (14) września, przed ś. Barbarą.

Inowłódz, jarmarków 3: w poniedziałek przed ś. Filipem i Jakóbem, we wtorek po ś. Juwencyuszu czyli po dniu 20 maja (1 czer.), w poniedziałek przed ś. Szymonem Judą.

Nowe Miasto, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po ś. Kazimierzu, po ś. Małgorzacie, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Tekli, po ś. Marcinie.

Rawa, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Macieju, przed Niedzielą Kwietnią, po ś. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu N. P. Maryi, przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem.

Powiat Łodziński. *Alexandrów*, jarm. 6, w piąt: po ś. Walen., przed Niedz. Kwietnią, przed Ziel. Św., po ś. Bartłomieju, po ś. Rafale, przed Wig. Boż. Narodz.

Kazimierz, jarmarków 5: w poniedziałek po ś. Agnieszce, we wtorek po ś. Józefie, w poniedziałek przed ś. Janem Chrzcicielem, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Marcinie.

Konstantynów, jarm. 6, w piątki: przed Niedz. Kw., przed Ziel. Św., przed ś. Ignacym Lojolą, przed Wniebowz. N. P. M., przed ś. Michałem, przed Bożem Narodzeniem.

Łódź jarm. 6, we wtorki: przed Oczysz. N. P. M., przed Niedz. Kwietnią przed ś. Antonim, przed ś. Hippolitem, przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem Apostołem.

Rogów, jarmarków 6: w poniedziałek po ś. Pawle Pustelniku, po ś. Grzegorzu, we wtorek po ś. Wojciechu, po ś. Pankracym, po ś. Rochu, po ś. Marcinie.

Tuszyn, jarm. 6, w poniedz. po Oczyszcz. N. P. M., po Niedz. Kwiet., po Boż. Ciele, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po ś. Franciszku Serafickim, przed Bożem Narodzeniem.

Zgierz, jarmarków 6, we środy: po ś. Pawle Pustelniku, po ś. Longinie, po ś. Zofii po ś. Henryku, po ś. Nikodemie po ś. Leopoldzie.

Powiat Łaski. *Łask*, jarm. 6, we wtorki po 3 Król., po Niedz. Kwiet., po Ziel. Świąt., po Nawiedzeniu N. P. Maryi, po Wniebowzięciu N. P. M, po ś. Michale.

Lutomiersk, jarmarków 6, we środy: po ś. Błażeju, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju, po ś. Jadwidze, przed ś. Barbarą.

Pabianice, jarm. 6: w poniedz. po ś. Agnieszce, we wtorek po ś. Józefie, w poniedz. po ś. Aloizym, przed ś. Wawrzyńcem, w czwart. p. ś. Szymonem, w czwart. p. ś. Tomaszem

Szczerców, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Agatonie i Wilhelmie, po ś. Józefie, po ś. Urbanie, po ś. Jakóbie, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Wszystkich Świętych.

Widawa, jarm. 6: w poniedz. po Niedz. Zap., w poniedz. po 3 Niedz. Postu, 6 dni trw. we wtorek po Ziel. Św., w poniedz. po ś. Małgorzacie, po ś. Marcinie, po 3 Niedzieli Adw.

Powiat Radomski. *Brzeźnica*, jarm. 6, w poniedz.: po ś. Walent. po Niedz. Kw. po Wnieb. Pańsk., p. ś. Wawrz., po ś. Mateuszu, po Niepok. Poczęciu N. P. Maryi.

Koniecpol, jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Agnieszce, we wtorek po ś. Józefie, w poniedziałek po ś. Trójcy, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Michale, po ś. Marcinie Bisk.

Pajęczno, jarm. 6: w poniedz. po Oczysz. N. P. M., po Niedz. Kw., we wtor. po ś. Ant., w poniedz. po Wniebowz. N. P. M., po Narodz. N. P. M., po ś. Leonardzie.

Pławno, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Wielkiéj Nocy, po Bożem Ciele, po ś. Jakóbie Apostole, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Marcinie.

Radomsk, jarm. 6: w poniedz. po 3 Król., w 1-szy poniedz. Wielk. Postu, po Niedz. Kw. we wtorek po ś. Małgorzacie, w poniedziałek po podwyż. ś. Krzyża, po ś. Andrzeju Apost.

Powiat Częstochowski. *Częstochowa*. jarm. 6, w poniedz.: po ś. Agniesz.. po Niedz. Kwietniéj, we środę po Ziel. Św., w poniedz. po ś. Wojc., po ś. Mich., po ś. Łuc.

Janów, jarm. 6, we środę ostatnią mies. lutego, mies. kwietnia, p. ś. Piotr. i Paw., we środę ostatnią miesiąca sierpnia, miesiąca października, przed wilią Bożego Narodzenia.

Kłobucko, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po ś. Małgorzacie, po ś. Michale, po ś. Marcinie.

Krzepice, jarm. 6, w poniedz. po ś. Dorocie, po Niedz. Środop., we wtor. po Ziel. Św., w poniedz. po N. P. M. Skapl., po Narodz. N. P. M., po Niepok. Poczęciu N. P. Maryi.

Mstów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Wojciechu, przed ś. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, przed ś. Szymonem Judą, p. ś. Tomaszem.

Przyrów, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Dorocie, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Zofii, po ś. Annie, po ś. Michale, po ś. Łucyi.

Olsztyn, jarmarków 2, we wtorki, po Niedzieli Środop., po ś. Stanisławie.

Powiat Bendinski. *Bendin*, jarm. 6, w środy: po 3 Król., po Niedz. Środop. po ś. Wojciechu, po ś. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Wszyst. Świętych

Czeladź, jarmarków 6, we środy: przed ś. Agnieszką, po ś. Józefie, po ś. Stanisławie po ś. Annie, po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie.

Koziegłowy, jarmarków 6, we czwarki po Trzech Królach, po ś. Grzegorzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po ś. Małgorzacie, po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie.

Modrzejów, jarmarków 6, w poniedziałki: po Trzech Królach, po ś. Kazimierzu, po ś. Leonie, przed ś. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po ś. Andrzeju.

Mrzygłód, jarmarków 4, we środy: po ś. Agnieszce, po Wielkiéj Nocy, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Franc. Ser.

Siewierz, jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Macieju, po Niedzieli Kwietniéj, przed ś. Janem Chrzcicielem, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Łukaszu, przed Boż. Narodz.

Włodowice, jarmarków 6: we czwartek po Nawróceniu ś. Pawła, po Niedzieli Głuchéj, we środę po ś. Stanisławie, we czwartek po ś. Małgorzacie, po ś. Mateuszu, po ś. Łucyi.

Żarki, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Suchéj, na ś. Stanisława, od 1 do 8 maja po ś. Piotrze i Pawle, przed ś. Idzim, po Wszystkich Świętych.

GUBERNIJA RADOMSKA.

Powiat Radomski. *Białobrzegi*, jarmarków 6, we środy: po ś. Walentym, po ś. Marku Ewangeliście, przed ś. Janem Chrz., po ś. Rochu, po ś. Łukaszu, po ś. Łucyi,

Jastrząb, jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Agnieszce, po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Tekli, po ś. Andrzeju.

Jedlińsk, jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, w poniedziałek po ś. Idzim, po ś. Franciszku Seraf., po dniu Zadusznym.

Przytyk, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietniéj, przed ś. Filipem i Jakóbem, po Bożém Ciele, po Podwyższeniu ś. Krzyża, przed Bożém Narodz.

Radom, jarm. 2, na ś. Jan Chrz. trwający dni 5, i od dnia 28 sierpnia (9 września), trwający także dni 5.

Skaryszew, jarm. 6, w poniedz. po Niedz. Wstęp. 3 dni trwający, po Niedz. Przew., po ś. Jakóbie Ap., po ś. Bartłomieju, przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem Ap.

Wierzbica, jarm. 6, we wtorki, po ś. Walentym, po ś. Wojciechu, po ś. Antonim, po Przem. Pańsk., po ś. Łukaszu, po ś. Łucyi.

Wolanów, jarm. 6, we wtorki, po 3 Król., po Zwiast. N. P. Maryi, po ś. Stanisławie, po Nawiedz. N. P. Maryi, po Nar. N. P. Maryi, po Wszyst. Święt.

Wyśmierzyce, jarm. 6, w poniedz. po ś. Antonim Op., po ś. Grzegorzu, we wtorek po ś. Janie Nep., w poniedz. po ś. Małgorzacie, po ś. Tekli, po ś. Łazarzu.

Powiat Kozienicki. *Głowaczów*, jarm. 2, we wtorki, po Niedz. Kwietniéj przed ś. Wawrzyńcem.

Gniewoszów, jarm. 4, we wtorki, po ś. Józefie, po Nawied. N. P. Maryi, po ś. Michale, w drugi poniedz. po ś. Szymonie Judzie.

Granica, jarm. 6, we wtorki, po 3 Król., po Oczyszcz. N. P. M., po ś. Wojciechu, po Ziel. Świąt. po Narodz. N. M. P., przed ś. Tomaszem.

Janowiec, jarm. 6, w poniedz. po ś. Agnieszce, po ś. Walentym, we wtorek po ś. Stanisławie Bisk., w poniedz. po ś. Małgorzacie, po ś. Łukaszu, po ś. Stanisławie Kost.

Kozienice, jarm. 6, w czwartki, po ś. Agnieszce, po Niedz. Białéj, w środę po ś. Janie Chrz., w czwartki po ś. Bartłomieju, po ś. Łukaszu, po Niepok. Pocz. N. P. M.

Magnuszew, jarm. 3, w pon. po ś. Michale, przed ś. Szymon. J., prz. ś. Tomasz. Ap.

Ryczywół, jarm. 6, we wtorki, przed ś. Franciszkiem Sal., po ś. Józefie, po ś. Witalisie, przed ś. Idzim, po ś. Karolu Borom., po ś. Łucyi.

Sieciechów, jarm. 6, w poniedz. po ś. Pawle, po ś. Walentym, we wtorki, po ś. Stanisławie, po ś. Antonim, w poniedz. po Wniebowz. N. P. M., po Niopokal. Pocz. N. P. M.

Zwoleń, jarm. 6, w czwartki, po 3 Król., po Niedz. Kwiet., przed Bożem Ciałem, po Przemien. Pańsk., po Podwyż. ś. Krzyża, po ś. Katarzynie.

Powiat Iłżecki. *Ciepielów*, jarmarków 5, we wtorki, po ś. Fabianie i Sebastyanie, po ś. Józefie, po ś. Zofii, po ś. Łukaszu, przed ś. Mikołajem.

Grabowiec, jarm. 6, we wtorki, po ś. Weronice, po ś. Lambercie, po ś. Zofii, po Najś. P. M. Szkapl., po Narodz. N. P. Maryi (p. st. Kal.), po Wszyst. Świętych.

Iłża, jarm. 6, we wtorki, po Oczyszcz. N. P. Maryi, po Zwiast. N. P. Maryi, po ś. Stanisławie, po Wniebowz. N. P. M., po ś. Jadwidze, po Niepokal. Pocz. N. P. Maryi.

Kazanów, jarm. 6, w poniedziałki, po 3 Król., po Niedzieli Środop., przed ś. Jakóbem, po ś. Trójcy, po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie.

Lipsko, jarm. 6, we wtorki, po Nawr. ś. Pawła, po Niedz. Białéj, po Ziel. Świątkach, po Nar. N. P. Maryi, przed ś. Szym. Judą, przed ś. Wiktoryą.

Sienno, jarm. 6, w poniedziałki, po 3 Król., po ś. Grzegorzu, po ś. Wojciechu, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie.

Solec, jarm. 6, w środy, po 3 Król., po 40 Męczen., po ś. Stanisławie, po ś. Antonim, po ś. Franciszku Seraf., po ś. Marcinie.

Tarłów, jarm. 6, we wtorki, po ś. Apolonii, po Niedz. Kwiet., po ś. Trójcy, po Wniebowz. N. P. Maryi, po ś. Jadwidze, przed ś. Tomaszem Ap.

Wąchock, jarm. 6, we wtorki, po 3 Królach, po drugiéj Niedzieli Postu, po ś. Wojciechu, po ś. Małgorzacie, po ś. Michale, po ś. Elżbiecie.

Wierzbnik, jarm. 3, w środy, po Niedz. Środop. po Ziel. Świąt., po ś. Michale.

Powiat Opatowski. *Chmielów*, jarm. 6, w poniedz. po ś. Pawle Pust., po ś. Kazimierzu, przed ś. Floryanem, po Wniebowz. N. P. M., po ś. Jadwidze, po ś. Elżb.

Iwaniska, jarm. 6, w środy, po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po Ziel. Świąt., po ś. Maryi Magd., przed ś. Idzim, przed ś. Szymonem Judą.

Kunów, jarm. 6, we wtorki, po 3 Królach, po pierwszej Niedz. Postu, przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Wicie i Modeście, po ś. Mateuszu, po ś. Stanisławie Kostce.

Łagów, jarm. 6, w środy, po 3 Królach, po Oczyszcz. N. P. Maryi, po ś. Wojciechu, przed ś. Janem Chrzcicielem po ś. Bartłomieju, w czwartek po ś. Marcinie.

Opatów, jarm. 6, we środy po Niedzieli Zapustnéj, po Niedzieli Kwietniéj, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Bartłomieju, po ś. Marcinie, przed ś. Tomaszem Apostołem.

Ostrowiec, jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, po ś. Józefie, po Przemienieniu Pańskiém, po ś. Michale, przed ś. Szymonem Judą, po ś. Katarzynie.

Ożarów, jarm. 6 w poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. M., po Niedzieli Środop. we wtor. po ś. Stanisł., w poniedz. po ś. Bartłomieju, po ś. Łukaszu, po pierw. Niedz. Ad.

Raków, jarm. 6 we wtorki po 3 Królach, po ś. Józefie, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Annie, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Mateuszu.

Słupia, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po ś. Benedykcie, przed Znalezieniem ś. Krzyża, przed ś. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu ś. Krzyża, przed ś. Barbarą.

Waśniów, jarmarków 2, we wtorki: po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju.

Powiat Sandomierski. *Bogorya*, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Przewod., po Rozesłaniu Apostołów, po ś. Domin. po ś. Mateuszu, po ś. Łukaszu, po ś. Łucyi.

Klimontów, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Jadwidze i Teresie, po ś. Marcinie Biskupie.

Pokrzywnica, jarm. 6, we czwartki po Niedzieli Środopostnéj, po Bożém Ciele, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Michale, po Wszystkich ŚŚ., po Niepokal. Pocz. N. P. M.

Osiek, jarm. 6, we środy po ś. Walentym, po ś. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. P. Maryi, po ś. Piotrze w Okowach, przed ś. Szym. Judą, przed ś. Tomaszem Ap.

Połaniec, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po Zielonych Świątkach, po ś. Małgorzacie, po ś. Jadwidze, po ś. Łucyi.

Sandomierz, jarm. 2, w poniedz. po Wniebowst. Pańskiém, po Narodz. N. P. M.

Staszów, jarmarków 6, w poniedziałki po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Białéj, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Mateuszu, po ś. Andrzeju Ap.

Zawichost, jarmarków 6, w poniedziałki po 3 Królach, po Niedzieli Białéj, po Bożém Ciele, po N. P. M. Anielskiéj, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po 1-éj Niedzieli Adw.

Powiat Opoczyński. *Białaczów*, jarm. 2, we wt. p. śś. Stan., i Janie Chrz.

Drzewica, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Zwiastowaniu N. P. Maryi, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Annie, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Łukaszu.

Gielniów, jarm. 6, we wtorki po ś. Pawle Pustelniku, po ś. Grzegorzu, po ś. Marku Ewangeliście, po ś. Dominiku, przed ś. Idzim, po ś. Marcinie.

Klwów, jarmarków 6, we wtorki po ś. Macieju, po Niedzieli Kwietniéj, przed Bożém Ciałem, po WniebowzięciuN. P. M., po Narodzeniu N. P. M., po ś. Jadwidze.

Opoczno, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach, po Przewodniéj Niedzieli, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Bartłomieju, po ś. Mateuszu, po Wszystkich Świętych.

Odrzywół, jarm. 6, we wtorki po ś. Fabianie i Sebastyanie, po ś. Józefie, przed Znalezieniem ś. Krzyża, po Przemienieniu Pańskiém, po ś. Jadwidze, p. ś. Mikołajem.

Przysucha, jarmarków 6, we czwartki po ś. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Piotrze i Pawle, przed ś. Wawrzyńcem; po ś. Franciszku Serafic. przed ś. Barbarą.

Skrzynno, jarmarków 6, we wtorki po Niedzieli Przewodniéj, po ś. Stanisławie, przed ś. Janem Chrzcicielem, po Przemien. Pańskiém, po ś. Urszuli, po ś. Katarzynie.

Żarnów, jarm. 6, we środy po Oczyszczeniu N. P. M., po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Trójcy, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Łukaszu, przed ś. Mikołajem.

Powiat Koński. *Gowarczów*, jarm. 6, w poniedziałek po ś. Józefie, we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedziałek po ś. Annie, po ś. Michale, przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem Apost.

Końsk, jarmarków 6, we wtorki po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Macieju, po ś. Józefie, po ś. Jakóbie, po ś. Urszuli, przed ś. Mikołajem.

Przedbórz, jarm. 6, w poniedziałek po ś. Dorocie, we wtorek po ś. Józefie, po ś. Antonim, w poniedziałek po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po ś. Jadwidze, po ś. Łucyi.

Radoszyce, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po ś. Wojciechu, po Bożem Ciele, po ś. Annie, po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie.

Szydłowiec, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnéj, po Niedzieli Kwietniéj, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Franciszku po ś. Marcinie.

GUBERNIJA KIELECKA.

Powiat Kielecki. *Bodzentyn*, jarmarków 6, w poniedziałek po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Kazimierzu, we środę po ś. Stanisławie, w poniedziałek po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Idzim, po ś. Marcinie.

Chęciny, jarm. 6, we wtorki: po ś. Macieju, po ś. Wojciechu, po ś. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. P. M., po Wszystkich Świętych, po Niepokalaném Poczęciu N. P. M.

Daleszyce, jarmarków 2, we środy: przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Michale.

Kielce, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Trójcy, przed ś. Rozalią, po Wszystkich Świętych, po trzeciéj Niedzieli Adwentu.

Powiat Andrejewski. *Andrejew*, jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, we środę po ś. Wojciechu, w piątek po Bożém Ciele, trwający dni ośm, na ś. Franciszek Seraficki, trwający dni ośm, we czwartek po ś. Katarzynie.

Małogoszcz, jarm. 6: we czwartek po ś. Agnieszce, po Niedz. Środop., w środę po ś. Stanisławie, p. ś. Janem Chrzc., we czwartek prz. ś. Wawrzyńcem, p. ś. Szymonem Judą.

Sobków, jarmarków 6, we wtorki po ś. Macieju, po ś. Wojciechu, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Augustynie, oprzed ś. Kryspinem, po ś. Łucyi.

Wodzisław, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnéj, w wtorek po ś. Stanisławie, po ś. Małgorzacie, po ś. Michale, po ś. Marcinie.

Powiat Włoszczowski. *Kurzelew*, jarm. 6, w poniedz. po ś. Agnieszce, po ś. Kazim., we wtorek po ś. Stanisł., po ś. Maryi Magd., po ś. Bartłom., p. ś. Mikołaju.

Lolów, jarmarków 6, we środy po 3 Królach, po ś. Macieju, po ś. Wojciechu, po Bożém Ciele, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Marcinie.

Secemin, jarmarków 6, we czwartki po ś. Leonie, po ś. Sulpicyuszu, przed ś. Aloizym, po ś. Bartłomieju, po ś. Łukaszu, po Bożém Narodzeniu.

Szczekociny, jarmarków 6, we środy po ś. Pawle Pustelniku, po ś. Józefie, po ś. Trójcy, po Wniebwzięciu N. P. Maryi, po ś. Jadwidze, po ś. Łucyi.

Włoszczowa, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Trójcy, przed ś. Idzim, po ś. Franciszku Serafickim, po Wszystkich Świętych.

Powiat Olkuszski. *Kromołów*, jarmarków 6, we wtorki po ś. Pawle Pustelniku, po Niedzieli Środop., przed Znalez. ś. Krz., po ś. Annie, po Wsz. Święt. po ś. Łucyi.

Olkusz, jarmarków 6, w poniedziałki po ś. Agnieszce, po Niedzieli Środopostnéj, po Wniebowstąpieniu Pańskiém, po ś. Annie, po ś. Michale, po Niepok. Pocz. N. P. Maryi.

Ogrodzieniec, jarmarków 6, we czwartek po ś. Walentym, we środę po ś. Wojciechu, po ś. Antonim, we czwartek po Przemienieniu Pańs., po ś. Jadwidze, po ś. Łucyi.

Pilica, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po ś. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. P. Maryi, przed ś. Idzim, po Wszystkich Świętych.

Skała, jarmarków 6, we środy po ś. Pawle Pustelniku, po ś. Kazimierzu, przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Annie, po ś. Michale, po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

Wolbrom, jarmarków 6, we środy po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Kwietn., po ś. Antonim Padew., po Wniebowz. N. P. Maryi, po ś. Jadwidze, po ś. Łucyi.

Żarnowiec, jarm. 6, w poniedz. po 3 Król., w poniedz. po ś. Franciszce Rzym. we wtor. po ś. Stanisł., w poniedz. po Nar. N. P. M., w poniedz. po ś. Łuk., w poniedz. po Wsz. ŚŚ.

Powiat Miechowski. *Brzesko*, jarmarków 6, we wtorki po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Ezechielu, po ś. Florentynie, po ś. Bartłomieju, po ś. Katarz., po ś. Łucyi.

Książ wielki, jarmarków 6, we środy po 3 Królach, po ś. Grzegorzu, po ś. Barnabie, po ś. Kajetanie, po ś. Elżbiecie, po ś. Łucyi.

Miechów, jarm. 6, w poniedz. po Oczysz. N. P. M., we wtor. po Kwiet. Niedz., w poniedziałek przed ś. Janem Chrzc. po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Marcinie, po ś. Łucyi.

Proszowice, jarmarków 6, we środy po ś. Pawle Pustelniku, po ś. Tomaszu z Akwinu, po ś. Małgorzacie, po ś. Elżbiecie, po ś. Tekli, po ś. Marcinie.

Słomniki, jarmarków 6, w poniedziałki po ś. Agnieszce, po Niedzieli Środopostnéj, po Ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Francisz. Borg.

Powiat Pinczowski. *Działoszyce*, jarmarków 6, we wtorki po ś. Macieju, po ś. Wojciechu, po ś. Maryi Magd. po ś. Michale, przed ś. Marcinem, p. ś. Tomaszem.

Koszyce, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnéj, po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po ś. Jadwidze, po ś. Andrzeju.

Opatowiec, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Przewodniéj Niedzieli, przed Znalezieniem ś. Krzyża, po ś. Jakóbie, po Podwyż. ś. Krzyża, przed ś. Szymonem Judą.

Pinczów, jarmarków 6, we wtorki po ś. Dorocie, po ś. Grzegorzu, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju, po ś. Urszuli, po ś. Łucyi.

Skalbmierz, jarmarków 6, we wtorki po ś. Józefie, po ś. Piotrze i Pawle, przed ś. Wawrzyńcem, przed ś. Idzim, po ś. Franciszku Serafickim, po Wszystkich Świętych.

Wiślica, jarmarków 6, we wtorki po ś. Agnieszce, po Zielonych Świątkach, po ś. Małgorzacie, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Jadwidze, po ś. Marcinie.

Powiat Stopnicki. *Busk*, jarm. 5, we środy po 3 Król., po Nied. Środp. jarm. ciągły 4-mies. przez czas kąpieli letni., od d. 20 maja (1 czer.) do d. 19 wrześ. (1 paźdz.) trwający, z wyłącz. Niedziel i Świąt urocz., po Wsz. ŚŚ., po Niep. Pocz. N. P. Maryi.

Chmielnik, jarmarków 6, we czwartek po 3 Królach, po ś. Józefie, we środę po ś. Wicie, we czwartki przed ś. Idzim, po ś. Michale, po ś. Andrzeju Apostole.

Kurozwęki, jarm. 6, w poniedz. po ś. Ant. Op., w środę po ś. Bened., w środę po ś. Stanisł., w poniedz. po ś. Józefie Kalas., w poniedz. po ś. Wacł., w poniedz. po ś. Cecylii.

Oleśnica, jarm. 6, w środy po 3 Król., po Kw. Nied., po ś. Trój., po ś. Bonaw. p. ś. Idz. po ś. Łucyi.

Pacanów, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnéj, po ś. Kiljanie, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Michale, po ś. Marcinie.

Pierzchnica, jarmarków 6, w poniedziałek po ś. Kazimierzu, we wtorek po ś. Wojciechu, po Bożém Ciele, po ś. Annie, po ś. Jadwidze, przed ś. Mikołajem.

Stopnica, jarmarków 6, we środy po 3 Królach, po Niedzieli Przewodniéj, po ś. Antonim, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Franciszku, przed ś. Mikołajem.

Szydłów, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnéj, po ś. Stanisławie, przed ś. Władysławem, przed ś. Idzim, po dniu Zadusznym.

GUBERNIJA LUBELSKA.

Powiat Lubelski. *Bełżyce*, jarmarków 6, w środy po Niedzieli Białéj, po ś. Stanisławie, po ś. Małgorzacie, po ś. Michale, po Wszystkich Świętych, po ś. Łucyi.

Biskupice, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po ś. Wojciechu, po ś. Stanisławie Biskupie, po śś. Koźmie i Damianie, po ś. Marcinie Biskupie.

Bychawa, jarmarków 6, we środy po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnéj, przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Mateuszu, po ś. Urszuli.

Głusk, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiém, po ś. Jadwidze, po ś. Marcinie, po Niepokalaném Poczęciu N. P. M.

Lublin, jarm. 6, w poniedz po Niedz. Kwiet., we wtor. po Ziel. Św., 3 dni trwaj., w poniedz. po ś. Bernardzie., 3 dni trwaj., po ś. Mich., po Wszyst. Św., przed Bożém Narodz.

Piaski Wielkie, jarmarków 6, we środy po ś. Macieju, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Kilianie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po Wszystkich Świętych, przed ś. Tomaszem.

Powiat Lubartowski. *Czemierniki*, jarm. 6, we wtor. po ś. Agn., po Zwiastow. N. P. M., po ś. Stanisł., po ś. Piotrze i Pawle, p. ś. Szym. Judą, po ś. Andrzeju Ap.

Lubartów, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Stanisławie, po ś. Annie, po ś. Bartłomieju, po ś. Dyonizym.

Łęczna, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po ś. Józefie, w piątek po Bożém Ciele, ośm dni trwający, w poniedziałek po ś. Magdalenie, na ś. Idz. dziesięć dni trwający, w poniedziałek przed ś. Mikołajem.

Miechów jarmarków 6, we środy po ś. Macieju, po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po ś. Michale, po ś. Marcinie, po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

Powiat Nowo-Aleksandryjski. *Baranów*, jarmarków 6, w poniedziałki po ś. Agnieszce, po Niedzieli Zapustnéj, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Maryi Magdalenie po Wniebowzięciu, N. P. M., przed ś. Szymonem Judą.

Bobrowniki, jarmarków 6, w poniedziałek po ś. Macieju, we wtorki przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Trójcy, po Nawiedzeniu N. P. M., po ś. Jadwidze, przed ś. Mikołajem.

Józefów nad Wisłą, jarmarków 6, we wtorki po ś. Józefie, po ś. Felixie, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Michale, po Wszystkich Świętych, przed ś. Mikołajem.

Kazimierz, jarmarków 6, we wtorki po ś. Kazimierzu, przed ś. Janem Chrz., po ś. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po ś. Leokadyi.

Końskowola, jarmarków 6, we wtorki po Niedzieli Wstępnéj, przed Znalezieniem ś. Krzyża, po Bożém Ciele, po ś. Annie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Łukaszu.

Osada Nowa-Aleksandrja, jarmarków 6, w poniedziałki po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Walentym, po ś. Benedyk., we wtorki po ś. Marku Ew., po ś. Zofii, po ś. Łucyi.

Opole, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po ś. Macieju, we wtorki po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Piotrze i Pawle, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Katarzynie.

Wąwolnica, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Marcinie Biskupie.

Powiat Janowski. *Annopol*, jarmarków 6, w poniedziałki po ś. Walentym po Niedzieli Białéj, i we wtorki po ś. Stanisławie, po ś. Annie, po ś. Stanisławie Kostce, po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

Janów, jarmarków 6, we wtorki po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po ś. Stanisławie, przed ś. Janem, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po Wszystkich ŚŚ., po Niepokal. Pocz. N. P. M.

Kraśnik, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Antonim po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po ś. Franciszku Serafickim, po ś. Marcinie.

Modliborzyce, jarmarków 5, we środy po ś. Macieju, po Zwiastowaniu N. P. Maryi, po Zielonych Świątkach, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Mateuszu, przed ś. Tomaszem.

Urzędów, jarmarków 6, we wtorki po 1-éj Niedzieli postu, po Niedzieli Przewodniéj, po Bożém Ciele, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Łukaszu, po Niepok. Poczęciu N. P. M.

Zaklików, jarmarków 6, w poniedziałki po ś. Agnieszce, po Niedzieli Środopostnéj, po ś. Annie, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po ś. Łucyi.

Powiat Biłgorajski. *Biłgoraj*, jarm. 6, we wtorki po 3 Kr., po ś. Macieju, po Zwiast. N. P. M., po ś. Maryi Mag., po Wniebowz. N. P. M., po ś. Franciszku Seraf.

Józefów, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, p. st. K., po ś. Józefie, po ś. Małgorzacie, po Wniebowzięciu N. P. M. p. s. K., po ś. Mateuszu, po Niepokal. Pocz. N. P. M.

Krzeszów, jarmarków 6, we wtorek po ś. Józefie, w piątek po Bożém Ciele, i we wtor., ki po Wniebowz. N. P. M., po Nar. N. P. M., po ś. Łukaszu, przed ś. Tomaszem Ap.

Tarnogród, jarmarków 6, w poniedziałki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniéj, po Nawiedz. N. P. M., przed ś. Wawrzyńcem, po Podwyż ś. Krz., przed ś. Szymonem Judą,

Powiat Zamostski. *Frampol*, jarmarków 6, we czwartek po ś. Dorocie i we czwartek po ś. Kazimierzu, we środę po ś. Janie Nepomucenie i we czwartki po N. P. Maryi Skaplerznéj, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Łukaszu.

Goraj, jarmarków 6, we wtorki po ś. Walentym, po ś. Stanisławie, po ś. Małgorzacie, po ś. Bartłomieju, po ś. Koźmie i Damianie, po ś. Andrzeju Apostole.

Krasnobród ,jarmarków 6, we wtorki po ś. Macieju, po Zwiastowaniu N. P. Maryi, po Zielonych Św., po Nar. N. P. M. p. st. K., po Dniu Zadusz., przed ś. Tomaszem.

Szczebrzeszyn, jarm. 6, we wtorki po Niedzieli Środop., przed ś. Filipem i Jakób., przed ś. Janem Chrz., po Wniebowz. N. P. Maryi, po ś. Michale. przed ś. Mikołajem.

Zamostje, jarmarków 6, w poniedziałki po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiém, po ś. Piotrze i Pawle, po Narod. N. P. M., po ś. Marcinie.

Powiat Krasnostawski. *Gorzków*, jarmark 1, we wtorek po ś. Stanisł.

Izbica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po ś. Antonim, przed ś. Idzim, po ś. Franciszku Serafickim, przed ś. Mikołajem.

Krasnostaw, jarmarków 6, we wtorki po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po n. K., po Zwiastowaniu N. P. Maryi, po p. n. K., po ś. Piotrze i Pawle, p. n. K., po ś. Annie po n. K., po ś. Michale p. n. K., po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi, p. n. K.

Turobin, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po ś. Trójcy, po ś. Rochu, po ś. Jadwidze.

Żółkiewka, jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Dominiku, przed ś. Idzim, przed ś. Szymonem Judą, po ś. Marcinie, po ś. Katarzynie, przed ś. Tomaszem Apostołem.

Powiat Chełmski. *Chełm*, jarmarków 6, we wtorki po Zwiastowaniu N. P. M., p. s. K., po ś. Mikołaju p. s. K., przed ś. Janem p. n. K., po Narodzeniu N. P. M. p. st. K., po Opiece Matki Boskiéj p. s. K., po ś. Andrzeju Apostole p. n. K.

Pawłów, jarm. 6, we wtor. po Zw. N. P. M. p. N.K., po Opiece ś. Józ, p. s. K., po Ziel. Św. p. n. K., po Boż. Ciele p. n. K., po Wniebowz. N. P. M. p. s. K., po ś. Barb. p. s. K.

Rejowiec, jarm. 5: w poniedziałek po ś. Konstancyi p. n. K., w poniedziałek przed ś. Jerzym p. s. K., i we środy: po Zielonych Świątkach p. s. K., po Wniebowzięciu N. P. Maryi p. s. K., po ś. Michale p. s. K. przed ś. Tomaszem p. n. Kalendarza.

Wojsławice, jarmarków 6: we środę po ś. Józefie, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Eljaszu p. s. K.; po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Michale, przed ś. Katarzyną p. z. K.

Powiat Hrubieszowski. *Dubienka*, jarm. 2 we wtorki po 3 Królach p. s. K., po Zielonych Świątkach p. st. K.

Hrubieszów, jarm. 6 we wtorki po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po ścięciu ś. Jana, po ś. Mateuszu, przed ś. Szymonem Judą.

Kryłów, jarm. 6 we wtorki po 3 Królach p. st. Kal., po Niedz. Środop. p. st. K., przed ś. Jerzym p. s. K., po ś. Piot. i Paw. p. s.K., po Nar. N. P. M. p. s. K., po ś. Andrz. p. s. K.

Uchanie, jarm. 6 we wtorki po Oczysz. N. P. M. p. st. K., po ś. Wojciechu, po Ziel. Św. p. s. K., po ś. Piot. i Pawle p. s. K., po Wniebowz. N. P. M., po ś. Dymitrze p. s. K.

Powiat Tomaszowski. *Komarów*, jarm. 6, w poniedziałki po Niedz. Środ. p. n. K., po ś. Trójcy p. n. K., przed ś. Janem Chrzcicielem p. n. K., po Wniebowz. N. P. M., p. st. K., po ś. Michale, po Wszystkich Świętych.

Łaszczów, jarm. 6, we wtorki po Nowym Roku, p. st. K., po Oczyszczeniu N. P. M., po Ziel. Świąt. p. s. K., po ś. Piotrze i Pawle p. s. K., po ś. Michale, po ś. Marcinie.

Tyszowce, jarm. 5, we środy po 3 Królach, po ś. Stanisławie, po ś. Dominiku, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Leonardzie.

Tomaszów, jarm. 6, we środy po 3 Królach, po ś. Stanisławie, po ś. Bartłomieju, po ś. Tekli, po ś. Łukaszu, po ś. Marcinie.

GUBERNIJA SIEDLECKA.

Powiat Siedlecki. *Mokobody*, jarmark 1, we środę po ś. Jadwidze.

Mordy, jarmarków 5, we czwartki po ś. Higinie, po ś. Kazimierzu, przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Katarzyną, po ś. Łucyi.

Siedlce, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Środopostnéj, po ś. Annie, po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie.

Powiat Węgrowski. *Kamieńczyk*, jarm. 6, we wtor. po Naw. ś. Paw. po Zw. N. P. Maryi, po ś. Donacie, po Przem. Pańs., po ś. Franc. Ser. po ś. Andrzeju.

Liw, jarmarków 4, we czwartki przed Niedzielą Zapustną, przed Niedzielą Kwietnią, przed Zielonemi Świątkami, przed Wszystkiemi Świętemi.

Miedzna, jarmarków 3 we wtorki po Zwiast. N. P. M., po ś. St. przed ś. Mikołajem.

Węgrów, jarmarków 6, we wtorki po ś. Agnieszce, po Niedzieli Środopostnéj, przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Piotrze i Pawle, przed ś. Idzim, po ś. Katarzynie.

Powiat Sokołowski. *Kossów*, jarmarków 4, we wtorki: po ś. Józefie, po ś. Zofii, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Aniołach Stróżach.

Sokołów, jarmarków 6, we czwartki po 3 Królach, w Wielki Czwartek, po Bożém Ciele, po ś. Rochu, po ś. Michale, po ś. Edwardzie.

Sterdyń, jarmarków 6, w poniedziałki po ś. Agnieszce, po ś. Albinie, po ś. Wicie, po ś. Bartłomieju, po ś. Rafale, po ś. Łucyi.

Powiat Konstantynowski. *Janów Ordynacki*, jarmarków 6, we wtorki po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po ś. Stanisławie, przed ś. Janem, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po Wszystkich Świętych, po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

Konstantynów, jarmarków 4, w poniedziałki p. st. Kal. po Nowym Roku, w poniedziałek 1-szy w Marcu, w Paździerzniku, w Listopadzie.

Łosice, jarmarków 6, we środy: po ś. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniéj, po Niedzieli Przewodniéj, p. st. K., przed ś. Janem, po Wniebowz. N. P. M. p. st. K., po ś. Michale.

Sarnaki, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po Niedzieli Środopostnéj, po ś. Wojciechu, po ś. Stanisławie, po ś. Michale, po ś. Łukaszu.

Powiat Bielski. *Biela*, jarmarków 2, we wtorki: po Zielonych Świątkach, p. s. K. po ś. Annie, p. now. K.

Kodeń, jarmarków 2, we środy po ś. Trójcy, p. st. K., po ś. Michale, p. st. K.

Łomazy, jarm. 2, w pon. podług st. Kal., po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Koź. i Dam.

Piszczac, jarm. 4., we wtorki po 3 Królach, we wt. pierw. kwiet., lipca, paźdź.

Sławatycze, jarm. 2, w piątki, po Wnieb., Pańsk., po święcie Opieki N. P. M. p. st. K.

Terespol, jar. 2, we wtor. po Ziel. Św. w piąt. po ś. Piotrze i Pawle.

Powiat Włodawski, *Ostrów*, jarm 6, w poniedz. po ś. Leonie Pap. po Wn. Pań., po ś. Małgorz., przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Jadwidze, po ś. Feliksie Walezyuszu.

Parczew, jarm. 4, we wt. po ś. Wojciechu, przed ś. Jan. Ch. po ś. Cezarj. po ś. Marc

Wisznice, jarm. 3, w pon. p. s. K., przed ś. Jerzym, po ś. Janie Chr. po Wni. N. P. M.

Włodawa, jar. 4, we wtorki, p. star. Kal., po Ziel. Św. po ś. Janie Chrzcicielu, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, na Opiekę Matki Boskiéj, siedm dni trwający.

Powiat Radyński. *Międzyrzec*, jar. 6, we czw. po ś. Walentym, we śr. po ś. Wiktorze, we czwartki po ś. Jakóbie Apostole, przed ś. Mikołajem p. s. K.

Radin, jarm. 6: w pon. po 3 Kr. p. st. Kal., po Niedz. Środop. p. st Kal., po Niedzieli Kw. p. st. Kal., po ś. Trójcy p. n. Kal., przed ś. Rozalią, po Wszystkich Świętych.

Powiat Łukowski. *Adamów*, jarm. 6, w pon. po ś. Kazim. przed ś. Filipem. i Jakóbem, przed ś. Janem Chrz., po ś. Bartłomieju, po ś. Jadwidze, po ś. Andrzeju.

Kock, jarm. 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po ś. Józefie po ś. Wojciechu po ś. Franciszku Serafickim, po ś. Karolu Boromeuszu, po ś. Łucyi.

Łuków, jarm. 5 po Niedz. 1-éj wielkiego postu, po Niedz. Kw., we wtor. 4-ty po Wiel. Nocy, w poni. 2-gi po Zielonych Św. w poniedz. 1-szy po Narodzeniu N. P. Maryi.

Łysobyki, jarm. 3 we wtorki po Zwiast. N. P. M., po Nar. N. P. M., przed ś. Barbarą.

Stoczek, jarm. 6, w poniedz. po 3 Królach, po Niedzieli Środop. we wtorek po ś. Wojciechu, w poniedz. przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Mateuszu, po ś. Karolu Borom.

Powiat Garwoliński. *Garwolin*, jarm. 6 we środy po ś. Macieju, po Przewodniéj Niedzieli, po ś. Małgorzacie, po ś. Bartłom., po ś. Katarzynie, przed ś. Tom. Ap.

Łaskarzew, jarm. 6: we środy po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniéj, po Zielonych Św. po ś. Annie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po Wszystkich Świętych.

Maciejowice, jarm. 6 we wto. po Oczyszcz. N. P. Maryi, po ś. Stan., przed ś. Grzeg., po Wnieb. N. P. Maryi, po ś. Mich., po ś. Katarzynie.

Osiek, jarm. 6: we środy, po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnéj, po Zielonych Świątkach, po N. P. M. Skaplerznéj, przed ś. Idzim, po 1-széj Niedzieli Adwentu.

Parysów, jarm. 6: w poni. po Nawr. ś. Pawła, po Niedz. Wst., po Niedz. Białéj, w poniedziałek 2-gi po Zielonych Świątkach, po ś. Magdalenie, po Narodzeniu N. P. Maryi.

Żelechów, jarm. 6, we czwartek po ś. Macieju, we środy po ś. Stanisławie, po ś. Maryi Magdalenie, po Wniebowzięciu N. P. M., po Narodzeniu N. P. M., po ś. Marcinie.

GUBERNIJA PŁOCKA.

Powiat Płocki. *Bielsk*, jarm. 6, we środy po Niedzieli Kwietniéj, po Wnieb. Pańskiém, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Annie, po Ścięciu ś. Jana, po ś. Urszuli.

Bodzanów, jarm. 6, we czw. po Nawróceniu ś. Pawła, we środy po Niedzieli Środop. po ś. Stanisławie, po ś. Koźmie i Damianie, po ś. Łukaszu Ewang., po ś. Klemensie.

Drobin, jarm. 6, we środę po Zwiast. N. P. M., we wtorek po ś. Stanisławie, we środy po ś. Antonim Pad., po ś. Maryi Magdalenie, we wtorki przed ś. Szym. Judą, po ś. Kat.

Płock, jarm. 2, we wtorki przed ś. Janem Chrzcicielem i po ś. Michale.

Wyszogród, jarm. 6, we wtorki po ś. Józefie, po Wnieb. Pańsk. po Bożém Ciele, po ś. Jakóbie, po ś. Michale, po ś. Łucyi.

Powiat Lipnowski. *Bobrowniki*, jarm. 5, we środy po Oczyszcz. N. M. P po ś. Wojciechu, po Wniebowz. N. P. Maryi, po ś. Franciszku Ser., po ś. Andrzeju.

Dobrzyń nad Wisłą, jarm. 6, w poniedz. po ś. Macieju, po Niedzieli Środop. po Wniebow. Pańs., po ś. Maryi Magd., po ś. Franc. Ser. po Niep. Pocz. N. P. Maryi.

Kikol, jarm. 6,we środę po ś. Wojciechu, w poniedziałki po ś. Trójcy, po ś. Rochu, po ś. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed ś. Tomaszem Apostołem.

Lipno, jarm. 6, w poniedziałek po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniéj, po Wniebowstąpieniu Pańskiém, po N. P. M. Skaplerznéj, po ś. Michale, po ś. Szymonie Judzie.

Skempe, jarm. 6 we czwartek po ś. Macieju, we środę po ś. Stanisławie, we czwartek po ś. Małgorzacie, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Franciszku, po ś. Marcinie.

Powiat Rypiński. *Dobrzyn nad Drwencą*, jarm. 6, we wtorki po Niedz. Kwietn., po ś. Stan., przed ś. Janem Chrzc., po ś. Bartłomieju, po ś. Jadw., po ś. Katarz.

Rypin, jarm. 6, we wtorki po ś. Macieju, po ś. Wojciechu, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Ignacym, po ś. Michale, po Wszystkich Świętych.

Powiat Sierpecki. *Bieżuń*, jarm. 6, we wtorki po 3 Król., po Niedzieli Środopostnéj, po ś. Stanisławie, po ś. Małgorzacie, po Narod. N. P. M., po ś. Mikołaju.

Raciąz, jarm. 6, we wtorki po ś. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniéj, po Ziel. Świątk., po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po ś. Michale, po ś. Andrzeju.

Sierpiec, jarm. 6, we środy po Oczyszczeniu N. P. M., po ś. Grzeg., po ś. Marku, po ś. Wicie, po Wszystkich Świętych, po ś. Łucyi.

Żuromin, jarm. 6, w poniedziałki po 3 Królach, po ś. Macieju, po Wniebowstąpieniu Pańskiém, po ś. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu N. P. M., po Wszystkich Świętych.

Powiat Mławski. *Mława*, jarm. 6, we wtorki po ś. Macieju, p. ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Trójcy, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Michale, przed ś. Mikołajem.

Radzanów, jarm. 6, we wtorki po Zwiastowaniu N. P. Maryi, po ś. Wojciechu, po Wniebowstąpieniu Pańskiém, po ś. Antonim, po ś. Jakóbie, po Ścięciu ś. Jana.

Kuczborg, jarm. 6, we wtorki po ś. Dyonizym, po ś. Klotyldzie, po ś. Elżbiecie, po ś. Tekli, p. ś. Szymonem Judą, p. ś. Wiktoryą.

Szreńsk, jarm. 6, we czwartki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniéj, we środy przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Jakóbie, p. ś. Idzim, po ś. Jadwidze.

Powiat Prasnyszski. *Chorzele*, jarm. 6, w poniedz. przed Zapustami, po Nied. Kwiet., po Bożém Ciele, po Narod. N. P. M., po Wszyst. Ś., po Niepok. Pocz. N.M.P.

Janów, jarm. 6, w poniedziałek po ś. Kazimierzu, we środę po ś. Stanisławie, w poniedziałki przed ś Janem Chr., po ś. Bartłomieju, po Podw. ś. Krzyża, po ś. Andrzeju.

Prasnysz, jarm. 6, we środy po Oczyszczeniu N. P. M., po Niedzieli Kwietniéj, do Wniebowstąpieniu Pańskiém, po ś. Jakóbie, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Katarzynie.

Powiat Ciechanowski. *Ciechanów*, jarm. 6, we środy po ś. Weronice, po Niedzieli Środop., po ś. Stanisł., po ś. Maryi Magd. po Narodz. N.P.M., po ś. Marcinie.

Powiat Płoński. *Czerwińsk*, jarm. 6, we wtorki po 3 Królach, po ś. Wojciechu, po ś. Małgorzacie, po Narod. N. P. M., przed ś. Szymonem Judą, po ś. Marcinie.

Nowe Miasto, jarm. 6, wponied. po Niedzieli Wst., w czwartek p. Nied. Kwiet., w środę p. Wnieb. P., w czwartek po ś. Rochu, w poniedz. po Nar. N.P.M., w czwartek po ś. Jadw.

Płońsk, jarm. 6, we wtorki po Niedzieli Kwietniéj, po Zielonych Świątkach, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich ŚŚ., po Niepokalaném Pocz. N. P. M.

Sochocin, jarm. 6, we środy po ś. Błażeju, po ś. Stanisławie, przed ś. Janem Chrz., w czwartki po ś. Dominiku, po Podwyż. ś. Krzyża, po ś. Klemensie.

Zakroczym, jarm. 6, we wtorki po ś. Pawle Pustelniku, po ś. Katarzynie Seneńskiéj, po ś. Marku i Marcelim, po ś. Kunegundzie, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Marcinie.

GUBERNIJA ŁOMŻYŃSKA.

Powiat Łomżyński. *Łomża*, jarm. 6, w poniedziałki po Oczyszczeniu N.P.M. w poniedziałek 2-gi Wielkiego Postu, we wtorek po Niedz. Kwietniéj, w poniedziałki p. N. P. M. Skaplerznéj, po ś. Michale, po ś. Stanisławie Kostce.

Nowogród, jarm. 6 w poniedziałki po 3 Królach, po ś. Macieju, we wtorki przed ś. Stanisławem, przed ś. Janem Chrz., po Narodzeniu N. P. M., p. ś. Szymonem Judą.

Śniadowo, jarm. 6, we wtorki po ś. Józefie, przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Jak. Apostole, po Narodzeniu N. P. M., po Wszystkich Świętych, przed ś. Tomaszem Ap.

Wizna, jarm. 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniéj, przed ś. Stanisławem, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Elżbiecie, po Niepokalaném Poczęciu N. M. P.
Zambrów, jarm. 6 we wtorki po ś. Walentym, po Niedzieli Środopostnéj, po Zielon. Świątkach, przed ś. Idzim, po ś. Łukaszu, po ś. Łucyi.
Powiat Mazowiecki. *Ciechanowiec*, jarm. 6 w poniedz. po Oczyszcz. N. M. P., na ś. Wojciech, po Bożém Ciele, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Mateuszu, po ś. Andrzeju.
Mazowieck, jarm. 6, w poniedziałki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniéj, przed ś. Filipem i Jakóbem, przed ś. Janem Chrz., po Narodz. N. P. M., po Wszystkich Święt.
Sokoły, jarm. 6, we wtorek Wstępny, w poniedziałki: Przewodni, po ś. Antonim Padewskim, po ś. Małgorzacie, po Wniebowzięciu N. P. M., przed ś. Mikołajem.
Tykocin, jarm. 6 we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. M., po ś. Trójcy, po ś. Wincent. a Paulo, po ś. Franciszku Serafickim, po ś. Marcinie, przed ś. Tomaszem Apostołem.
Powiat Ostrowski. *Andrzejów*, jarm. 6, w poniedziałki po ś. Kazimierzu, po Wniebowst. Pańsk., po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartł., po ś. Franc. Ser., po ś. Marcinie,
Brok, jarm. 5 we czw. po ś. Agn., po ś. Grzeg., po ś. Małg., po ś. Michale, po ś. Łuk.
Czyżew, jarm. 6 we czwartki: po ś. Macieju, po ś. Stanisławie, po ś. Jakóbie, po ś. Michale, przed ś. Szymonem Judą, po Niepokalaném Poczęciu N. P. M.
Nur, jarm. 5 we środy po ś. Pawle Pustelniku, po Niedzieli Środopostnéj, po ś. Zofii, po N. P. M. Skaplerznéj po ś. Jadwidze.
Ostrów, jarm. 6, w poniedziałki: po ś. Leonie Papieżu, po Wniebowstąpieniu Pańsk. po ś. Małgorzacie, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Jadwidze, po ś. Felixie Walezjuszu,
Powiat Pułtuski. *Nasielsk*, jarm. 6, we wtorki: po Niedz. Środop., ś. Wojc., po ś. Jak., ś. Michale, Wszystkich Świętych, Niepokalaném Poczęciu N. P. M.
Pułtusk, jarm. 6 we wtorki po 3 Królach, po ś. Józefie, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Jadwidze, po ś. Elżbiecie.
Serock, jarm. 4, w 1-szy wtorek po ś. Mateuszu, we środy po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po ś. Piotrze i Pawle.
Wyszków, jarm. 6 we wtorki: po ś. Apolonii, po ś. Grzegorzu, po ś. Antonim, po Przemienieniu Pańskiém, po ś. Justynie, po ś. Łucyi.
Powiat Makowski. *Krasnosielec*, jarm. 6 we wtorki po ś. Agnieszce, po ś. Stanisławie po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Mateuszu, po Wszystkich ŚŚ., po ś. Łucyi.
Maków, jarm. 6, we środy po ś. Macieju, w wigiliją Bożego Ciała, po ś. Bartłomieju, po ś. Michale, po ś. Leonardzie, przed ś. Tomaszem Apostołem.
Rożan, jarm. 6 we wtorki po ś. Agnieszce, przed Zwiastowaniem N. P. M., po ś. Stanisławie, p. ś. Janem Chrzc., po Wniebowzięciu N. P. M., po Wszystkich Świętych.
Powiat Ostrołęcki. *Czerwin, osada wiejska*, jarm. 6 we wtorki po ś. Agn. po Niedz. Zap., po Niedz. Kwietn., po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Michale, po ś. Łucyi.
Myszyniec, jarm. 6 we środy po 3 Królach, po Zwiastowaniu N. P. M., po ś. Trójcy po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Michale, po ś. Marcinie.
Ostrołęka, jarm. 6, we środy po ś. Walentym, po ś. Józefie, po Nawiedzeniu N. P. M. po Podwyższeniu ś. Krzyża, po Wszystkich ŚŚ., po Niepokalaném Poczęciu N. P. M.
Powiat Kolneński. *Jedwabno, osada wiejska*, jarm. 6, we wtorki po ś. Agnieszce, po ś. Józefie, po ś. Stanisł., przed ś. Idzim, po ś. Andrzeju, przed ś. Tom. Ap.
Kolno, jarm. 6, we czwartki przed ś. Franciszkiem, po ś. Grzegorzu, we środę p. ś. Florjanem, we czwartki przed ś. Kiljanem, po ś. Tekli, po ś. Katarzynie.
Stawiski, jarm. 5, we wtorek 2-gi po 3 Królach, w Wielki Wtorek, przed ś. Antonim, po ś. Franciszku Serafickim, przed ś. Barbarą.
Powiat Szczuczyński. *Grajewo*, jarm. 5, w poniedz. po ś. Agnieszce. we wtorek po ś. Józefie, w poniedz. po ś. Trójcy, po Wniebowz. N.P.M., po Wszystk. ŚŚ.
Radziłów, jarm. 4, w poniedziałki po 3 Królach, po ś. Marku Ewangeliście, po ś. Aloizym, po Niepokalaném Poczęciu N. P. M.
Rajgród, jarm. 6, we wtorki po Oczyszczeniu N. P. M., po ś. Kazimierzu, po Przew. Niedzieli, po ś. Stanisławie, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Franciszku Serafickim.
Szczuczyn, jarm. 6, we wtorki po 3 Królach, po ś. Macieju, po ś. Wojciechu, przed ś. Janem Chrzcicielem po ś. Michale po ś. Marcinie.



GUBERNIJA SUWAŁKSKA.

Powiat Suwalski. *Bakałarzew*, jarm. 6, we wtorki po Oczyszcz. N.P.M., po Niedz. Środop., po ś. Wojciechu, p. ś. Janem Chrz., po ś. Jakóbie Ap., po Wszystk. ŚŚ.

Filipów, jarm. 6 we wtorki na tydzień przed zapustami, po Kwietniéj Niedzieli, przed Bożém Ciałem, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie.

Przerośl, jarm. 5 we wtorki po ś. Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskiém, po ś. Michale, po ś. Katarzynie.

Suwalki, jarm. 6 we środy po ś. Romualdzie, po ś. Benedykcie, po ś. Stanisławie, po ś. Rochu, po ś. Justynie, po ś. Andrzeju.

Wizajny, jarm. 4 we wtorki po Zielonych Świątkach, po ś. Małgorzacie, po ś. Michale, przed Bożém Narodzeniem.

Powiat Augustowski. *Augustów*, jarm. 6 we wtorki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Antonim, po ś. Wincentym, po ś. Bartłomieju, po ś. Marcinie.

Lipsk, jarm. 4 we wtorki po Katedry ś. Piotra, po ś. Jerzym, po ś. Pelagii, przed ś. Szymonem Judą.

Raczki, jarm. 6 w poniedziałek 3-ci po Nowym Roku, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnéj, we wtorek po Niedzieli Przewodniéj, w poniedziałki po ś. Trójcy, po Przemienieniu Pańskiém, po ś. Łukaszu.

Sopockin, jarm. 2 w poniedziałki po ś. Trójcy, po ś. Edwardzie.

Powiat Sejneński. *Lozdzieje*, jarm. 5 we wtorki po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnéj, po Bożém Ciele, po ś. Annie, po ś. Katarzynie.

Sejny, jarm. 6 we wtorki po Oczyszczeniu N. P. M., po ś. Kazimierzu, po ś. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. P. M., po Niedzieli Rożańcowéj, przed ś. Mikołajem.

Sereje, jarm. 5 we wtorki po ś. Jerzym, po ś. Antonim, przed ś. Wawrzyńcem, przed ś. Szymonem Judą, po ś. Łucyi.

Powiat Kalwaryjski. *Kalwarja*, jarm. 4, we wtorki po Wniebowstąp. Pańskiém, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Bartłomieju, po ś. Marcinie.

Olita, jarm. 1, w poniedziałek po ś. Kazimierzu.

Simno, jarm. 6, we wtorki po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Jerzym, po ś. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu N. P. M., po Narodzeniu N. P. M., po Dniu Zadusznym.

Powiat Wołkowyszski. *Wierzbołów*, jarm. 6 we wtorki po Oczyszczeniu N. P. M., po Niedzieli Kwietniej, po Bożém Ciele, po Wniebowzięciu N. P. M., po Niedzieli Różańcowéj, po Wszystkich Świętych.

Wołkowyszki, jarm. 5, we wtorki po ś. Józefie, przed Wniebowstąpieniem Pańskiém, po Nawiedzeniu N. P. M., po Niedzieli Rożańcowéj, po ś. Marcinie.

Wistyniec, jarm. 4 we środy po ś. Kazimierzu, po ś. Jerzym, po ś. Trójcy, przed ś. Szymonem Judą.

Powiat Władysławowski. *Sudargi*, jarm. 4 we środy po 3 Królach, po ś. Jerzym, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Franciszku Serafickim.

Władysławów, jarm. 6, we wtorki po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. P. M., po ś. Stanisławie, w poniedziałki po ś. Piotrze i Pawle, po Podwyższeniu ś. Krzyża, przed ś. Szymonem Judą.

Szaki, jarm. 3 w piątki p. ś. Filipem i Jakóbem, p. ś. Wawrzyńcem p. Boż. Narod.

Powiat Marjampolski. *Balwierzyszki*, jarm. 3 we wtorki po Zielonych Świątkach, po ś. Maryi Magdalenie, przed ś. Michałem.

Marjampol, jarm. 6 we środy po 3 Królach, po ś. Wojciechu, po ś. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Michale, po Wszystkich Świętych.

Pylwiszki, jarm. 6 we środy po ś. Agnieszcę, po ś. Wojciechu, po ś. Trójcy, po ś. Bartłomieju, po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie.

Preny, jarm. 6, w poniedziałki po 3 Królach, po ś. Macieju, we wtorki po ś. Antonim, po ś. Annie, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Marcinie.

Sapieżyszki, jarm. 2, we wtorki p. ś. Janem Chrzcicielem, po Niedzieli Różańcowéj.